# GAZETA Policji państwowej

WYCHODZI CO TYDZIEŃ.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, — DŁUGA 38. REDAKTOR PRZYJMUJE OD GODZ. 6—8 WIECZ. TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, E. DĄBROWIECKI, J. KUCZYŃSKI, S. URBANOWICZ, BR. ZANIEWSKI.

PRZEDPŁATA 25 M. MIESIĘCZNIE. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 7 MAREK. ADMINISTRACJA OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 299-33.

FILJA „GAZETY POLICJI PAŃSTWOWEJ" WE LWOWIE PRZY DYREKCJI POLICJI, UL. MICKIEWICZA № 10.


# POLICJANCIE!

Mówiono ci i pisano tylokrotnie, że jesteś obrońcą kraju. Porównywano cię, Policjancie do żołnierza na froncie i wskazywano że tobie powierzono obronę frontu wewnętrznego. Uświadamiano cię, że jesteś i żołnierzem czynnym w walce z przestępczością i obywatelem, mającym podtrzymać ład i godność obywatelską.

I nie oszukiwano cię, Policjancie, bez względu na szarżę, w jakiej służysz, czy jesteś posterunkowym, czy komendantem, takim być powinieneś, tak powinieneś odnosić sie do swych obowiązków.

Do tej pory w większości swej, Policjancie, albo takim byłeś, albo też starałeś się takim być. Starałeś się w miarę sił i możności pełnić służbę bezpieczeństwa publicznego, bo to uważałeś za główny twój obowiązek.

Dziś otwiera się przed tobą jeszcze jedno pole, jeszcze jeden obowiązek, jeszcze jedna praca.

Musisz zabrać się do niej z całym zapałem!

Na froncie wojskowym ponieśliśmy porażkę. Nie ukrywa tego naczelne dowództwo, wie o tem cały kraj.

Wieść ta smutna i prawdziwa poruszyła wszystkie warstwy ludu, lecz poruszyła w kierunku wręcz szkodliwym.

Niewielu, bardzo niewielu obywateli zrozumiało, że wieść taka jest tylko wezwaniem do skupienia wszystkich sił, jakie naród posiada w każdym kierunku, zarówno rzeczywistym jak i moralnym. Powinniśmy nietylko oddać krajowi wszystko co tylko kto może to jest pracę i cały dobytek, ale powinniśmy się jeszcze i wesprzeć moralnie.

Boć przecież przegrana bitwa, to jeszcze nie upadek kraju. To tylko jedno z ciężkich przejść, których Ojczyzny już tyle przeżyła i przeżyła po to, aby wyjść jeszcze więcej zespoloną, jeszcze ofiarniejszą.

Tymczasem spójrz i posłuchaj co dzieje się naokoło.

Ty, Policjancie, masz największą możność tego spojrzenia i słuchania, boć stykasz się bez pośrednio z tętniącem życiem kraju.

Słuchaj, zamiast wzajemnego poparcia moralnego naokół ciebie pełno kruków w ludzkiej skórze, kraczących złowróżbnie. Niedość, że sami nic nie robią aby przyjść Ojczyźnie z pomocą, jeszcze odbierają ducha innym.

Ty, Policjancie, w wielu, bardzo wielu wypadkach możesz temu przeciwdziałać. Twoją rzeczą przedewszystkiem jest poskromić tych bezmyślnie złowróżbnych plotkarzy. Nieoszczędzaj nikogo, nawet najbliższego sobie. Bo nie każdy, kto popłoch sieje musi być zaraz szpiegiem, czy agentem wroga.

Nie!

Większość z nich to ludzie nerwowo chorzy na chełpliwość, z których każdy najlepiej wie, co się dzieje na froncie i wie z najlepszych źródeł, które mieszczą się w jego chorej wyobraźni a w czynie polegają na powiększaniu znaczenia innych słyszanych plotek, może nawet świadomie rozsiewanych przez wroga.

Tych nawet najpoczciwszych nieoszczędzaj, Bo nawet najpoczciwszy warjat jest szkodliwym. jeżeli niezostanie zabezpieczony.

Tembardziej nieoszczędzaj tych, co do których przekonasz się, że popłoch sieją celowo.

Nie tylko na tem polega twa działalność, Obywatelu-Policjancie.

Z obowiązku służbowego docierasz tam, gdzie rzadko kto dotrzeć może. Staraj się dotrzeć jak tylko możesz najdalej i naprawiać to co popsuli, co uszkodzili źli lub obłąkani plotkarze. Na każdym kroku wykazuj ich niecną czy obłąkańczą robotę, obalaj wrażenie jakie wywołali, wzbudzaj ufność do tych, którzy z niczego stworzyli Państwo Polskie.

Czytasz pisma i na tyle jesteś inteligentny iż widzisz i odczuwasz, że oni nie kłamią, nie ukrywają nic, nie starają się nikogo w błąd wprowadzić. Wszczepiaj wszędzie tylko to przekonanie, które sam masz.

W ten sposób spłacisz w części swój wielki dług Ojczyźnie. Wiedz o tem, że całego nigdy nie spłacisz, nawet jeżeli życiem zapłacisz spełnienie obowiązku. Lżej ci jednak będzie umierać zarówno na posterunku jak i w chwili gdy już uzyskasz zasłużony odpoczynek, jeżeli ten dług dla Matki — Ojczyzny będzie jaknajmniejszy, jeżeli wypłacisz jaknajwięcej.

Sam to doskonale czujesz!
Wszak prawda?

Redakcja.

# WEZWANIE.

Ze względu na wielki brak szabel, Dow. Okr. Gen. Warszawskiego zwraca się z apelem do wszystkich, komu należyte uzbrojenie naszej armji leży na sercu, aby ofiarowali będące w ich posiadaniu szable, czy to niemieckie, czy austrjackie, czy też rosyjskie.

Szable składać można w Dow. Okr. Gen. Warszaw., wydz. IV, referat uzbrojenia, Plac Saski 7, II piętro.

Powyższe wezwanie zamieszczamy nietylko z obowiązku kronikarskiego. Wiemy, że pojedyńczy funkcjonarjusze policji posiadają prywatnie dużo szabel, posiadają nawet wyjątkowo szlachetne okazy tej broni.

Nie wątpliwie, że je pożyczą Ojczyźnie.

Boć przecież nawet nie o darowiznę tu chodzi. Według wyjaśnienia Dowództwa wojskowego, szable można składać za kwitem imiennym. Dowództwo zaś będzie prowadziło wykazy, kto daną szablę otrzymał i po ukończeniu kampanji zwróci ją pożyczającemu.

Taka szabla, skąpana we krwi wroga, będzie stanowiła istotną pamiątkę dla całych pokoleń.

Jeszcze jedno, ktoś może sobie tłómaczyć, że szabla jemu samemu potrzebna do munduru. Tak nie jest. Do munduru należy używać szabel urzędniczych, prostych, nie nadających się dla wojska. Pieniądze na takie szable już policja otrzymała i powinna je była do tej pory kupić.

Jeżeli nawet kto nie zdążył tego sprawunku załatwić, jeżeli mu na jaką paradę szabli zabraknie, żaden zwierzchnik nie zrobi z tego tytułu wymówki, gdy się dowie, gdzie szablę podział. Najwyżej z wdzięcznością uściśnie rękę, pozbawionemu chwilowo szabli koledze.

Dodać jeszcze należy, że chodzi tu o szable wojskowe. Dawne, noszone przez b. milicję nie nadają się.

D-R BRONISŁAW PAWŁOWSKI.

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

# BITWA POD OSTROŁĘKĄ.

(Dokończenie).

Tymczasem burza gromadziła się nad wojskiem polskiem. Dybicz, który wreszcie dowiedział się o celu wyprawy Skrzyneckiego spiesznym marszem szedł na pomoc gwardjom. Pod Grasznem przeprawił się przez Bug, wyparł następnie Łubieńskiego z Nura i usiłował napaść na tyły armji polskiej. Na wiadomość o zbliżaniu się Dybicza, Skrzynecki zarządził odwrót przez Śniadów, Troszym do Ostrołęki, gdzie stanął 25 maja. Po moście przeprawiły się oddziały na drugi brzeg Narwi—a dla obrony Ostrołęki pozostawił tylko korpus Łubieńskiego, który po odwrocie z Nura stanowił straż tylną całej armji.

Skrzynecki był przekonany, że oddzielając się od nieprzyjaciela Narwią, na jej prawym brzegu, będzie zupełnie bezpieczny—gdyż spodziewał się, że Dybicz go nie będzie atakował. Nakazał więc na następny dzień odpoczynek dla wojska, znużonego ostatnimi marszami.

Tymczasem Dybicz pokrzyżował w zupełności te jego plany. Połączywszy się z gwardjami i czując przez to przewagę liczebną, postanowił uderzyć na Polaków.

Jego straż przednia pod Generałem Biströmem zaatakowała rankiem 26 maja przedewszystkiem korpus Łubieńskiego rozłożony przed Ostrołęką. Po zaciętym boju musiał się Łubieński cofnąć naprzód do Ostrołęki — a gdy w ślad za nim posuwały się ustawicznie oddziały rosyjskie — przeszedł również most i szukał schronienia na prawym brzegu Narwi. W Ostrołęce pozostała tylko niecała brygada Bogusławskiego—która dzielnie przez kilka godzin broniła płonącego już ze wszech stron miasteczka, ulegając jednakże przewadze rosyjskiej—w końcu i ona musiała się wycofać za Narew.

Przy odwrocie tym, wciąż bohatersko walcząc, z napierającym coraz mocniej wrogiem, poniosła dotkliwe straty, nietylko w boju więc, ale i przez to, że w czasie przejścia korpusu Łubieńskiego przedwcześnie zdjęto część pokrycia mostu—skutkiem zaś tej niespodziewanej przeszkody wielu żołnierzy zwłaszcza ze słynnego pułku czwartego piechoty znalazło śmierć w nurtach Narwi.

W pościgu za brygadą Bogusławskiego, który sam odniósł w tym boju ranę—przeszły też most niektóre oddziały rosyjskie, bitwa więc poczęła stopniowo przenosić się w stronę pozycji polskich.

Teren na którym rozegrać się miała słynna ta batalja przedstawia się jako prostokąt, którego dwa dłuższe boki stanowiła Narew i równolegle do niej ciągnące się piaszczyste wzgórza, a dwa boki krótsze—tworzyła z jednej strony łacha ciągnąca się od Narwi—z drugiej rzeczka Omulew.

Wojsko polskie ustawione było na wzgórzach—dywizje Rybińskiego i Małachowskiego w pierwszej linji—w drugiej zaś dywizja Kamińskiego. Ponadto zaś rozmieszczoną była na tem wzgórzu baterja ciężka Turskiego, która miała ostrzeliwać most i bronić przeprawy. Bliżej mostu stała baterja ciężka Bielińskiego, mająca chronić odwrotu Łubieńskiego i Bogusławskiego. Całą kawalerję przesunięto za Omulew ponieważ teren nad Narwią był poprzecinany gęsto błotami i bagnami—które nie dozwalały na użycie w tem miejscu jazdy.

Skrzynecki wciąż jeszcze nie dowierzał, żeby nieprzyjaciel miał zamiar atakować go na prawym brzegu Narwi. Dopiero gdy ujrzał rosyjskie czerwone kołnierze, pojawiające się coraz liczniej w pościgu za Bogusławskim po tej stronie mostu, przekonał się, że niebezpieczeństwo jest o wiele bliższe, aniżeli się tego spodziewał. Zdecydował się wreszcie do działania—ale ponieważ z góry nie było ułożonego planu obrony, począł na gwałt improwizować środki, mające powstrzymać dalszy pochód Rosjan przez most.

Skrzynecki do wybuchu powstania, skromny pułkownik, dowódca pułku 8-go piechoty, nie miał ani zdolności, ani umiejętności w dowodzeniu większych korpusów. Posprzeczawszy się poprzednio z powodu nieudałej wyprawy na gwardje ze swym pomocnikiem jednym z najstarszych naszych strategików — kwatermistrzem generalnym Prądzyńskim—począł wydawać dyspozycje na własną rękę. Rozkazy te naprędce wprost w gorączce wydawane — zamiast sytuację naprawić, zepsuły ją do reszty.

I tak w pierwszym momencie — kazał baterji Turskiego zjechać z zajmowanego dotąd—wybornie nadającego się do walki stanowiska na wzgórzach zbliżając się do mostu. Rezultat tego był taki, że baterja ta dostawszy się między tyraljerów rosyjskich — bez jednego wystrzału — straciła prócz znacznej liczby ludzi i koni i dwa działa — i nic nie wskórawszy musiała się wycofać. Nieprzyjaciel zaś niezrażony jej pociskami—mógł z łatwością przechodzić przez most w coraz większej liczbie.

Widząc bezskuteczność tego zarządzenia. Skrzynecki pchał do ataku dawszy swój ósmy pułk piechoty, pod wodzą gen. Węgierskiego. Lecz i ten atak wykonany zbyt słabemi siłami—nie powiódł się. Wówczas Skrzynecki wysyła do boju całą brygadę Węgierskiego. Atak jej już miał wszelkie szanse powodzenia—już zmusił rosyjskich grenadjerów do odwrotu — gdy tymczasem przybyłe posiłki rosyjskie sytuację tak poprawiły, że zmusiły znowu Węgierskiego do odwrotu.

Wtedy Skrzynecki rzucił na pułki rosyjskie pierwszy pułk strzelców pieszych pod wodzą pułkownika Zangermanna ale i on uległ takiemuż losowi—jak i jego poprzednik Węgierski.

Niezrażony temi niepowodzeniami — ani niemi nienauczony wysyłał w bój coraz nowe bataljony—które daremnie krwawiąc—nie były w stanie wepchnąć nieprzyjaciela za Narew. Walka przez takie oderwane, szczupłemi zawsze siłami wykonywane ataki—przybrała chaotyczny przebieg. Parokrotnie takie rozbite oddziały—zaledwo się nieco zebrały — już znowu szły w ogień—by wreszcie uledz przewadze. Bój toczył się zażarty. Żołnierze i oficerowie prześcigali się w męstwie, lecz bez jakiegoś planu użyci—przelewali krew naprożno. Straty były w rzeczy samej wielkie, gdyż atakujących raziła nie tylko rosyjska piechota ale i ustawicznie wzmacniana artylerja rosyjska, ustawiona na przeciwległym brzegu Narwi.

Gdy tak większa część piechoty w tym nierównym boju, została rozbitą — Skrzynecki wysłał do ataku jazdę — nie bacząc na to, że teren do jej użycia zupełnie się nie nadaje. Szarżę przypuszczały kolejno drugi i trzeci pułk ułanów. Oba one jednakże w galopie wpadły na błota—z których dopiero poniósłszy wielkie straty od kul karabinowych i działowych zdziesiątkowane zdołały się wycofać nic nie uzyskując.

Widząc że piechota i kawalerja — nie zdołały przełamać wroga, spróbował Skrzynecki pod sam koniec bitwy ataku konnej artylerji. W tym celu rzucił na nieprzyjaciela 10 dział lekko-konnych pod wodzą majora Bema. Oficer ten jeden z najlepszych naszych artylerzystów — a później w r. 1848 i wódz wyborny korpusu węgierskiego w Siedmiogrodzie—z całym spokojem i precyzją dokonał polecenia tego. Podjechał galopem pod pozycje rosyjskie—bluznął na nie kartaczami, czem przymusił grenadjerów do cofnięcia się—ale Rosjanie otworzyli na jego baterję tak silny ogień działowy z lewego brzegu Narwi—że i on wreszcie musiał się cofnąć.

Nadchodził wieczór—oba wojska zmęczone całodziennym tak zażartym bojem—pozostawały bezczynnie na stanowiskach. Wówczas Skrzynecki zwołał radę wojenną, na której postanowiono odwrót do Warszawy.

Tak się skończyły te bitwy, które przyprowadziły fatalny zwrot w dalszych działaniach wojennych na niekorzyść Polaków,

Cała ta wyprawa na gwardje—mająca wielkie szanse powodzenia—skutkiem niezdecydowania Skrzyneckiego nie tylko nie przyniosła spodziewanych korzyści—ale co gorsze spowodowała połączenie się dwu grup dotąd oddzielnie operujących, gwardji i głównej armji Dybicza i wspolne ich uderzenie na słabsze i wyczerpane marszem, a przytem nieprzygotowane na nie siły polskie.

Wojsko polskie—walczyło w tym boju bohatersko i chlubnie spełniło swoje powinności—zaścielając gęstym trupem całe pobojowisko. Zginął tam generał Henryk Kamieński—Ludwik Kicki — rany odnieśli generałowie Bogusławski i Małachowski i w. in. Sam Skrzynecki wcale się nie oszczędzał—wiodąc parokrotnie do ataku poszczególne oddziały. Lecz męstwem tem nie zdołał odrobić tego, czem jako wódz naczelny całem swem postępowaniem zawinił.

Bitwa ostrołęcka — faktycznie była nierozstrzygnięta bo podobnie jak polskie—tak i wojska rosyjskie wyczerpały tego dnia wszystkie siły do dalszych ataków—Polacy tej samej nocy opuścili pole bitwy—lecz postawa ich przez cały czas boju tak była groźną—że nieprzyjaciel mimo ich odwrotu — nie śmiał ich ścigać z nazbyt wielką natarczywością. Wycofali się na swe dawniejsze stanowiska warszawskie — w możliwym jeszcze porządku.

Bądź co bądź jednak bitwa ta ogłoszona później przez Rosjan—jako wielkie zwycięstwo—sprowadziła w rezultacie fatalny zwrot w dalszych działaniach wojennych na niekorzyść Polaków i stała się początkiem tych niepowodzeń, które wreszcie doprowadziły do upadku tę kampanję.

---

ZYGMUNT TRZEBIŃSKI.

# Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu.

(Ciąg dalszy).

Związki księstw plemiennych były początkowo bardzo luźne i miały wyłącznie charakter obronny, przed silniejszym nieprzyjacielem wszystkich połączonych plemion. Naczelny książe związku czyli „Wielki Książe“ był za czasów Saona tylko najwyższym wodzem plemion. Ale już w połowie IX-go wieku Ziemowit pierwszy Piast na tronie książęcym polskim począł związek plemienny organizować w jednolite silne państwo, w którem władza książęca stawała się stopniowo s a m o w ł a d n ą. Ustrój grodowy jest już faktem dokonanym. K s i ą ż e  m i a ł  w ł a d z ę  n i e o g r a n i c z o n ą. Wydawał rozkazy, które były prawem dla wszystkich; pełnił najwyższą władzę sądową, dowodził naczelnie siłą zbrojną i początkowo wywierał wpływ decydujący na sprawy kościelne. Jako rodzimy książe Polan przeniósł stolicę książęcą z Kruświcy Popielów do Gniezna, ale będąc zarazem naczelnikiem państwa, składającego się z wielkiej liczby plemion—był księciem w każdym grodzie plemiennym z równą władzą.

Z rodów pańskich w grodzie, książe dowolnie mianował k a s z t e l a n ó w, którzy jednak sprawowali władze i sądownictwo tylko w imieniu książęcym. Zastępcami kasztelanów byli „żupani“ z pośród „panów“ grodów opolnych. Sądy grodowe zastąpiły miejsca dawnych sądów wiecowych, ale trzymały się ściśle dawnych praw zwyczajowych. Była jednak znaczna różnica, albowiem w y r o k o w a n i e  w  s p r a w a c h  k o ś c i e l n y c h  n a l e ż a ł o  d o  b i s k u p ó w  i  o p a t ó w  k l a s z t o r n y c h, a w miejsce dawnej zemsty rodowej zaczęło się rozwijać prawo karne kościelne za przekroczenie przepisów religijnyh, i świeckie — w formie grzywn sądowych, z których część zabierał rząd dla siebie. W razie największych przestępstw kościelnych, przewidzianą była k l ą t w a, z prawem apelowania do biskupa, arcybiskupa i papieża. Klątwa oznaczała wykluczenie wyklętego z wszelkich dobrodziejstw kościelnych, a więc odbierała prawo słuchania mszy żądania sakramentów i pogrzebu chrześcijańskiego. Co więcej zakazywała wiernym unikać obcowania z wyklętym i pomagania mu w jego zamiarach; nosi tu też doniosły charakter świecki. Władza świecka miała prawo ukarać wyklętego śmiercią przez s p a l e n i e  n a  s t o s i e, ale w okresie grodowym wyroków takich nie wydawano jeszcze. Natomiast k a r a  ś m i e r c i za największe przestępstwa świeckie, osobliwie za zdradę księcia, była w cz

stem użyciu sądowym. W takim razie nie wystarczał jednak wyrok kasztelański, lecz tylko wyrok samego księcia, to też książęta, jeżdżąc po grodach, odbywali własne „roki" (termina) sądowe, na których także zatwierdzali lub kasowali wyroki kasztelańskie, jeśli strony sporne osobiście przeciw nim przed księciem zaprotestowały.

Jeśli dawne prawo zwyczajowe w jakims wypadku nie wystarczało, wówczas książe, jako najwyższy prawodawca wydawał prawo nowe i nikt nie miał prawa opierania się takiemu nakazowi.

Dla rozstrzygania najzawilszych spraw kościelnych i dla nadzoru sądów biskupich, zjeżdżali do Polski legaci papiescy, którzy ponadto byli poborcami danin dla papieża i posłami jego do księcia w sprawach polityki kościelnej i świeckiej.

Pozostały także liczne ślady dawnych sądów, osobliwie pośród kmieci, a prawo zemsty rodowej uznawane było nawet przez kościół i książąt. Książęta pozwalali na zapowiadanie zemsty, a więc nie mogli nic mieć przeciw temu, jeśli zemsta taka rzeczywiście została dokonana. Także wykonanie wyroków zależało mniej od woli sądu, a najwięcej od zgody stron, które wyrok przyjęły lub od osobistego dopominania się o prawo, jeśli strona przeciwna na wyrok zgodzić się nie chciała. Takie dopominanie się było zazwyczaj połączone z rozlewem krwi i w późniejszych czasach nazywało się „zajazdem".

W okresie grodowym rozwinęło się także osobne prawo wojenne. Kmieci powoływano do wojny bardzo rzadko, natomiast musieli oni dostarczać coraz więcej danin dla księcia i dla rodów rycerskich, a odbierali je „panowie grodowi" i „żupani" po opolach. Na utrzymanie załogi grodowej składali kmiecie w ziarnie „stróżę" i „na rzeź" t. j. wołu, krowę, owcę, wieprza, miód i t. p. W czasie przejazdu księcia lub pochodu wojska, musieli kmiecie dostarczać oprócz żywności i zaprzęgów — straż i przewodników. Oni także budowali i naprawiali grody, jak ongiś wszyscy rodowcy, a posługi narodowe pozostały również takie same, jak w końcu okresu rodowego. Właścicielem danin i posług kmiecych był książe, ale tylko część z nich pobierał dla swego dworu i rodu; reszta przypadała w udziale „panom" grodowym, którzy, jako zastępcy księcia musieli żywić załogi rycerskie i starać się o ich wygody. Książe wyposażał nawet córki rycerskie z własnej kieszeni, ale za to wszyscy rycerze stanowili stałą siłę zbrojną, zobowiązaną do wojny na każde wezwanie księcia. Wówczas książe rozsyłał do grodów „wiec" (wici) t. j. znaki, sygnalizujące powołanie pod broń i załogi grodowe ściągały do obozu książęcego, pod dowództwem swoich kasztelanów. Za panowania Bolesława Chrobrego na 200,000 mieszkańców w całem państwie, należało 20,000 do rodów rycerskich, a po odliczeniu kobiet, dzieci i starców, mogła cała siła zbrojna wynosić około 6—7,000 zbrojnych, podczas gdy Miszko I miał zaledwie tylko 3.000 wojowników. Według uzbrojenia dzielili się rycerze na pancernych i szerytowników; pierwsi walczyli konno w szyszaku i zbroi oszczepem lub mieczem; drudzy mieli tarcze drewniane (szczyty) i oszczepy. Dzieliło się rycerstwo na pułki po 1000 ludzi, a te na setki i dziesiątki. Znakami wojennemi były herby, umieszczone na wysokich tykach, Za rycerstwem ciągnęli na wyprawę ciurowie obozowi, kucharze i pachołkowie, podżegacze i łupieżnicy.

Rycerze obowiązani byli do usługiwaniu księciu u „dworu"; pełnili więc urzędy: cześników, komorników, koniuszych i t. p.

Rody możnowładcze, „pańskie" i rycerskie nazywano szlacheckiemi dla odróżnienia od rodów kmiecych. Nazwa szlachty pochodzi prawdopodobnie od starego wyrazu „lech", oznaczającego ongiś pobratymczy związek rodów polańskich. Jako nazwa zbiorowa nie miała ona w okresie grodowym wyraźnego znaczenia społeczno-prawnego, podobnie jak nazwa kmieć, którą obejmowano kmieci wolnych przypisańców grodowych, warchowców i nawet niewolników z jeńców i branek wojennych.

Początek herbów rycerskich, a następnie szlacheckich i mieszczańskich nie jest zwany. Przypuszczają, że jest to coś w rodzaju amuletów, które następnie używały rady, jako znak omówiony dla rozpoznawania rodowca od obiega. Rycerza od przyłbicy nie można było rozpoznać, umieszczał tedy na tarczy swój herb, czyli znak rodowy. Było to konieczne przy występowaniu na wojnę we wspólnych szrankach. Pułki oznaczano były herbem kasztelana lub wojewody. Oprócz herbów rycerza dla odróżnienia się używali „zawołań czyli okrzyków zapisanych, jak: „Starża", „okrzew". Stąd wzięły nazwy herby, inaczej „klejnoty" zwane.

W Polsce niewolnictwa, jako takiego, nie było. Kmiecie uzależniali się coraz bardziej materjalnie od stanów uprzywilejowanych, wskutek oswobodzenia ich od powinności wojskowej nałożono na nich inne ciężary, lecz z punktu widzenia prawnego, zawsze byli wolnymi obywatelami. Niewolnictwo wytworzyło się z jeńców wojennych, gromadzonych łatwo wskutek ciągłych wojen. Pojęcie własności było wtedy względne. Właścicielem zarówno wszystkich ziem, jak i osadzonych na nich jeńców był książe, które rozdając (w dożywotne władanie) zasłużonym rycerzom, „panom" duchowieństwu oddawał je wraz z osiedlonemi na nich niewolnikami.

W miarę rozwijania się i kształtowania form społecznych prawodawstwo obejmowało coraz szersze dziedziny, jednocześnie jednak rozdrabniało się i indywidualizowało od potrzeb i warunków miejscowych. W każdym księstwio stosowane były inne prawa w zależności od stopnia rozwoju życia państwowego i wpływów postronnych, jakie na nie wywierali sąsiedzi.

(D. c. n.)

# MINISTER KOLEI O POŻYCZCE ODRODZENIA.

Nie jest dobrym synem Ojczyzny ten, kto nie pragnie, aby miała ona, po okrutnej niewoli, powstać w pełnym blasku piękności, silna wspaniała i wolna już po wieczne czasy.

Na to wszakże potrzebne jej są fundusze, które muszą być dostarczone przez subskrypcję na Pożyczkę Odrodzenia.

Wszyscy jesteśmy tutaj aż nadto przekonani iż Polonja Amerykańska tak zawsze wysoce patrjotyczna przyczyni się do odbudowania umiłowanej przez nas wszystkich Ojczyzny, przez gremjalne zapisywanie się na listy Pożyczki Liberty Bons.

Minister Kolei Żelaznych
(—) Bartel.

HENRYK CEDERBAUM. 9)

# Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 roku.

Przekład tajnych raportów rosyjskich.

(Ciąg dalszy).

Do seminarjum napływały ciągłe książki i oznaki rewolucyjne, wychowańcy, udając się na święta albo na wakacje do krewnych, przywozili zawsze z sobą coś zakazanego, które stawało się wspólną własnością; tworzyły się biblioteki rękopiśmienne, w których mieściły się wszelkie rodzaje literatury podziemnej i prowadzona była ożywiona korespondencja o dostarczeniu drogą kontrabandy różnych książek i broszur o sprawach bieżących polskiego życia narodowego. Za cesarza Franciszka Józefa i cały dom Habsburski odprawiono w seminarjum nabożeństwa, w których skarżono się na prześladowanie narodu polskiego i kościoła i błagano o polepszenie losu, czytano również takie dzieła świeckie, jak „Sybir" Kennana „Przed burzą", „Sprawa Polski po podziałach" i inne. Prócz tego znajdowały się tam zbiory pieśni z hymnami rewolucyjnemi, marszami i t. p. Wszystkie te pieśni czytano i przepisywano a wieczorami w sali wspólnej śpiewano z akompaniamentem fisharmonji. Wieczorami klerycy deklamowali wiersze zakazane, a przy popisach tych obecni byli profesorowie. W seminarjum kursował też i medal „na pamiątkę śmierci męczeńskiej unitów w roku 1870, parę obrazów wydanych dla uczczenia setnej rocznicy konstytucji 1791 roku i proklamacje z powodu tejże rocznicy hektografowane w samem seminarjum przez jednego ucznia w ilości kilkudziesięciu egzemplarzy.

* * *

Równolegle z powyższem odbywała się w seminarjum ożywiona propaganda różnych bractw religijnych. U rektora, prorektora i większości profesorów znaleziono broszury, tygodniki i wydawnictwa bractwom tym poświęcone, a głównie bractwu Serca Jezusowego, które cieszyło się szczególnemi względami personelu nauczycielskiego. Bractwo to, pozostające pod naczelnem kierownictwem zakonu Jezuitów — jak to okazuje się ze znalezionej u rektora broszury „Przewodnik do apostolstwa modlitwy czyli do Apostolstwa Serca Jezusowego" i z innych broszur, jak również z wyników poprzednio prowadzonych dochodzeń — bractwo to, chociaż używa etykiety religijnej, w rzeczywistości jednak ma zadanie czysto polityczne a przeznaczone jest do tego by być ogniwem łączącem wszystkie podzielone części Polski w jedną całość i budzić w wyznawcach swych przekonanie, że polacy to jeden naród. We wszystkich wydawnictwach bractwa czynnik religijny utożsamia się z politycznym, kościół zlewa się z ojczyzną i przeprowadza się stale myśl, że zadanie bractwa polega nie na układaniu modlitw, a na interwencji czynnej w walce prowadzonej przez kościół i księży i w tworzeniu z członków bractwa posłusznych narzędzi do wykonywania dawanych im poleceń. Przy takiem zidentyfikowaniu pojęć walka o kościół staje się jednocześnie walką za ojczyznę, dążenie do stworzenia bractw posłusznych jest niczem innem jak próbą tworzenia armji religijnej dla walki o kościół — ojczyznę. Wobec tego bractwo Serca Jezusowego jest wielce niebezpieczne, tem bardziej, że ma dawną, silną organizację i jest nader rozgałęzione.

Istnieniu bractwa tego rząd żadnych przeszkód nie stawiał aż do roku 1870, gdy wynikła tak zwana kwestja unicka. W owej dopiero chwili na skutek przeprowadzonej przez bractwo szkodliwej dla celów państwowych, cudzoziemskiej, ultramontańskiej propagandy, uznano dalsze jego istnienie za niepożądane, lecz na rozkaz najwyższy Cesarza Aleksandra II, zamykanie bractw Serca Jezusowego odbywać się było powinno stopniowo, nie jako środek ogólny, lecz tam tylko, gdzie okaże się to koniecznie wedle uznania głównego naczelnika kraju. W wykonaniu tej woli Najwyższej, z rozporządzenia b. generał-gubernatora, generał-adjudanta Albedyńskiego, nastąpił zakaz bractwa tylko w gubernji lubelskiej o czem zawiadomiono ludność tej gubernji trybem przez prawo wskazanym; w innych zaś miejscowościach kraju rozporządzenie takie nie było wydane.

Rozumiejąc całą ważność bractwa Jezusowego w sprawie rozszerzenia w narodzie polskich idei rewolucyjnych i nastrajanie umysłów i serc do walki z rządem rosyjskim, personel naukowy Seminarjum Duchownego w Kielcach otaczał opieką bractwo to i utrzymywał ciągłe z nim stosunki. Szczególnej powagi zażywali w Seminarjum, dwaj księża: Walenty Kaun i Jan Strój, obaj byli wychowańcy seminarjum i fanatyczni zwolennicy bractwa.

Posiadali oni wpływ olbrzymi na swych parafjan. Ksiądz Strój i własną parafję i sąsiednie pokrył siecią kół bractwa Serca Jezusowego, każde po 15 osób a oprócz tego marzył o kołach złożonych z 30 księży. Nalegając na konieczność ciągłej spowiedzi obaj ci księża tak wpoili w poczucie ludności, że jedynym celem życia jest służenie bractwu Serca Jezusowego, że naród, a głównie, kobiety i młodzi ludzie, zupełnie zaprzestali robót codziennych. Pociągani przez naukę tych księży niektorzy zapisywali się do kilku bractw i porzucali zupełnie wszelką pracę do tego stopnia, że właściciele ziemscy i dzierżawcy słusznie narzekali na brak robotników, powstały wskutek fanatycznej działalności tych księży. Wpływ Strója wzrósł do tego stopnia że gdy z mocy rozporządzenia jenerał-gubernatora odesłano go do klasztoru, lud szedł za nim kilkadziesiąt wiorst; toż samo miało miejsce z Kaunem, gdy przeniesiono go do innej parafji; jak stwierdził jeden z proboszczów, jedno słowo Strója byłoby wystarczyło, ażeby lud zgodził się na wszystko i uderzył na wszelką władzę. Ci księża fanatycy oddziaływali też potężnie i na wychowańców Seminarjum w Kielcach, dokąd Strój przywoził całe masy wydawnictw i obrazków bractwa Serca Jezusowego.

(D. c. n.)

DR. KAZIMIERZ SZCZEPAŃSKI.

# Z DZIEDZINY KRYMINALISTYKI.

Polska nie ma właściwie dotąd dzieł naukowych z zakresu kryminalistyki—ale to nic dziwnego, wszak w okresie przed rozbiorami nie mieliśmy wogóle policji, jako osobnej instytucji. Jednak i po za granicami kraju, jakkolwiek państwa zaborcze i inne miały policję bardzo rozwiniętą, powstała—tak obfita obecnie w tej dziedzinie literatura—stosunkowo dość późno, bo o ile mnie pamięć nie zawodzi, nie sięgają źródła naukowe (w ścisłem tego słowa znaczeniu) po za pierwszą połowę XIX wieku.

Właściwa nauka kryminalistyki—nauka śledzenia przestępstw powstała w r. 1892, a ojcem jej był pierwotnie sędzia w Grazu, a później prof. uniwersytetu tamże, dr. Hans Gross. W Małopolsce, o ile mi wiadomo, pojawiły się w tej dziedzinie prace: Karola Estreichera p. t. „O języku złodziejskim" w „Gazecie Polskiej" z r. 1867; prof. uniwersytetu lwowskiego d-ra Juljusza Nowotnego p. t. „Kilka uwag o psychologji zeznań" (Przegląd prawa i administracji, Lwów 1906); prof. uniw. Jagiel., d-ra L. Wachholza: „Psychologja zeznania" w czasopiśmie prawniczem i ekonomicznem, Kraków 1909; Antoniego Kurki, urzędnika Dyr. Pol. we Lwowie: „O antropometrji i opisie osoby wedle systemu Alfonsa Bertillone", Lwów 1902; tegoż autora: „Słownik mowy złodziejskiej", Lwów 1917, wreszcie leżąca przedemną, jako odbitka z Przeglądu prawa i administracji z roku 1913, praca D-ra Gustawa Groegera, b. sędziego, adwokata krajowego i obrońcy w sprawach karnych w Krakowie, p. t. „Dwudziestolecie kryminalistyki" (Lwów 1913).

Pracę powyższą zamierza autor po jej uzupełnieniu do czasów obecnych ogłosić w nowem wydaniu i przyrzekł ją odstąpić redakcji „Gazety Policji Państwowej" do umieszczenia w swych feljetonach naukowych.

Zanim to nastąpić będzie mogło, podaję z upoważnienia autora niektóre ważniejsze ustępy jego cennej pracy w dosłownem brzmieniu.

**Stanowisko nauki śledzenia przestępstw określa dr. Groeger na str. 3 swej pracy w sposób następujący:**

„Z punktu widzenia procesu karnego i śledzenia przestępstw jest każde przestępstwo pewną zmianą w świecie zewnętrznym, wywołaną działaniem sprawcy i pozostawiającą po sobie pewne, mniej lub więcej trwałe ślady. Ślady te mogą być albo **ś l a d a m i m a t e r j a l n e m i** (lica czynu, lica przestępstwa, corpora delicti), t. j. zmianami w istocie, ukształtowaniu lub położeniu materji, powstałemi bądź skutkiem działania samego przestępcy [1]), bądź też skutkiem działania różnych okoliczności, popełnianiu przestępstwa towarzyszących, wyprzedzających je, lub po niem następujących [2]), albo **ś l a d a m i i d e a l n e m i**, t. j. spostrzeżeniami (wrażeniami) zmysłowemi (wzrokowemi lub słuchowemi, a wyjątkowo wrażeniami powonienia, smaku lub dotyku) osób trzecich, świadków, powstałemi również bądź skutkiem działania samego przestępcy, bądź też skutkiem okoliczności temuż działaniu towarzyszących, wyprzedzających je, lub po niem następujących [3]).

„Zmiana powyższa, przedstawiając się jako ostateczny skutek działania przestępnego sprawcy, jako czyn dokonany, jest wynikiem całego szeregu okoliczności toż działanie wyprzedzających i temuż towarzyszących, ostatniem stadjum pochodu przestępstwa.

„Śledzący spotyka się z przestępstwem z reguły zawsze jako z faktem już dokonanym i widzi zawsze jego ostateczną postać, ostatnie końce owych nici, które wiodą przez labirynt przestępstwa od chwili zrodzenia się w duszy sprawcy zamiaru przestępnego aż do skrystalizowania się tegoż na zewnątrz w postaci czynu dokonanego.

„Odtworzenie tego pochodu przestępstwa, zarówno w jego wewnętrznej (dusza sprawcy), jak i zewnętrznej (świat zewnętrzny) drodze, stanowi właściwe zadanie nowoczesnego śledzenia przestępstw, jako naukowego zagadnienia.

„Śledzenie przestępstw ma przeto na celu najpierw wyszukanie, zebranie i ustalenie śladów czynu przestępnego zarówno materjalnych, jak i idealnych, oraz ocenienie tychże z ponktu widzenia ich wartości dla kwestji, czy będąca przedmiotem śledzenia zmiana na widowni świata jest wedle danego pozytywnego prawa przestępstwem [4]) (t. zw. ustalenie stanu faktycznego przestępstwa), następnie wysnucie z owych ustalonych śladów czynu przestępnego drogą logicznego wnioskowania a posteriori ad prius [5]), wniosku o całym przebiegu popełniania przestępstwa i towarzyszących mu okolicznościach (t. zw. logiczno-systematyczna rekonstrukcja przestępstwa), dalej odniesienie w ten sposób odtworzonego przestępstwa do pewnej osoby i wysnucie wniosku o stosunku jej do popełnionego przestępstwa (t. zw. wykrycie przestępcy), w końcu wysnucie wniosku o rodzaju i kwalifikacji prawnej czynu przestępnego (t. zw. ustalenie istoty przestępstwa).

(D. c. n.)

[1]) Np. zwłoki zamordowanego, rany lub znaki pobitego, połamane i uszkodzone przedmioty, wyłamana kasa i brak przechowywanych w niej pieniędzy i t. p.

[2]) Np. ślady odcisków nóg sprawcy w kierunku ku miejscu popełnienia przestępstwa lub od tegoż, ślady odcisków nóg lub rąk, powstałe przez dotknięcie się zakrwawionych przedmiotów, ślady palców, pozostawione na wybitej celem dostania się na miejsce czynu szybie, ślady palców, pozostawione na kieliszku i flaszce, z których sprawca po dokonaniu przestępstwa pił i t. p.

[3]) Np. świadek widział, jak sprawca strzelał lub uderzył siekierą ofiarę, świadek słyszał strzał lub uderzenie, słyszał wołanie o ratunek, widział uciekającego sprawcę, widział sprawcę, kręcącego się około miejsca czynu przed kradzieżą, widział u sprawcy przedmioty, pochodzące z kradzieży lub rabunku, świadek czuł swąd spalenizny i t. p.

[4]) Pewne ślady można zaraz uznać za obojętne dla kwestji oceny istoty przestępstwa lub wykrycia sprawy i wyeliminować je zaraz ze sfery materjału śledczego, inne zaś przeciwnie, uznać za ważne dla powyższej kwestji i wcielić do tegoż materjału. Tylko najważniejszem jest, czy to wartościowanie śladów racjonalnie przeprowadzono i czy się w ich ocenie nie pomylono.

[5]) Całe śledzenie przestępstw nie jest właściwie niczem innem, jak z innej strony ścisłą obserwacją, a z drugiej badaniem związku przyczynowego, t. j. wnioskowaniem z faktów poprzednich o następnych i odwrotnie. Idealny śledca, jakim jest bohater powieści kryminalnych Conan Doyle'go, Scherlock Holmes, wykrywa sprawców najbardziej zawikłanych zbrodni wyłącznie prawie drogą logicznego wnioskowania. Mimo, że wiele jest w tych powieściach przesady i romantyzmu, to jednak sama zasada postępowania Scherlocka jest słuszną i kryje się w niej ziarno prawdy.

EDMUND LOCARD.

# Policja francuska, jaką ona jest, a jaką być powinna.

(Przekład z francuskiego).

(Dalszy ciąg).

2 **C h a r a k t e r y z a c j e.** — W powieściach z życia policyjnego widzimy detektywów coraz to zmieniających rysy twarzy, włosy i ubiór. Tak się dzieje w literaturze. W rzeczywistości człowiek ucharakteryzowany ma na ulicy wygląd maski, która na słońcu stopnieje, pod deszczem spłynie. Pozatem zbyt jest zdradliwą zwłaszcza; gdy jest w nieładzie lub gdy się ją zgubi; może to całą maskaradę zaprzepaścić na zawsze. Natomiast przyprawiane brody oddają wielkie usługi, jeśli się ma ryzykować podejść do złoczyńcy, któremu się jest dobrze znanym. Trzeba umieć ją przyklejać kępkami, a nie przyczepiać całą. Za uszy kaszkiet gazownika lub pośliańca daje wstęp wszędzie. Nędzny ubiór żebraka, okulary i miseczka na pieniądze usprawiedliwiają przydługie wartowanie. Trzeba umieć ubrać się we frak, by zjeść obiad w wykwitnym hotelu, albo zająć miejsce w pierwszych rzędach teatru. Wszystkiego tego można się nauczyć w praktyce, obowiązkiem szefów oddziałów objaśnić swoim ludziom te niezbędne w zawodzie wybiegi.

3 **T e c h n i k a k r y m i n a l n a.**— Podobno są w Londynie szkoły złodziei kieszonkowych. Bardzo żałuję, że nie mogłem się tam zapisać na wykłady, choć nie jestem pewien czy one wogóle istniały. Natomiast pewnem zupełnie jest, to, że agenci powinni być doskonale obznajmieni ze wszelkiemi wybiegami jakiemi złodzieje się posługują. Technika występku nie jest bardzo rozległa, jedna i ta sama procedura powtarza się nieskończenie, i każdy złoczyńca ma swoją metodę której nigdy nie zmienia. Wykłady, połączone z demonstrowaniem w jakimś muzeum policyjnym odpowiednio uposażonych nauczyłyby agentów przeróżnych sposobów otwierania zamków wytrychami, haczykami (carouble), przerzynania szkła djamentem albo wygniatania go przy pomocy odpowiedniego plastra; usuwania rygli za pomocą świdra i noża. Zobaczylibyśmy tam jakiemi narzędziami podważane są drzwi, jak wyłamują szuflady rozbijają kufry i t. p.

B. **Prefektura policji.**

Policja Paryża stanowi organizację zupełnie odrębną i pod wielu względami godną uwagi.

Prefekt policji podlega bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych. Ma on pod swym zarządem: dyrektora policji municypalnej, którego atrybutem jest ochrona porządku ulicznego, oraz dyrektora policji sądowej, zawiadującego śledztwami kryminalnemi. Administracja centralna zaś roztacza nadzór nad anarchistami, domami gry, hotelami i drogami publicznemi. Komisarze dywizyjni mają pod swą władzą komisarzy cyrkułowych, komisarzy obwodowych (ci ostatni kierują oddziałami lotnemi policji, których głównem zadaniem—prowadzenie śledztwa sądowego) i oficerów policyjnych, bezpośrednich naczelników nad strażnikami, których Paryż posiada armję bardzo liczną. Paryż tedy właściwie nie ma szefa policji.

Policja ochrony porządku, którą stanowią: dyrektor policji municypalnej, komisarze dywizyjni, komisarze cyrkułowi i oficerowie, jest wyraźnie oddzielona od policji sądowej albo kryminalnej, którą zarządza dyrektor policji sądowej (inaczej sądów policyjnych), komisarze obwodowi i wydziały centralne. Najważniejszym z nich jest wydział sprawdzania tożsamości (istne laboratorjum policyjne, któremu poswięcimy specjalną uwagę, gdy mowa będzie o procedurze dochodzeń śledczych we Francji). Komisarze policji paryskiej rekrutowani są z pośród innej intelektualnie kategorji, niż komisarze bezpieczeństwa publicznego. Wybierani są w drodze konkursu z pomiędzy sekretarzy policji. Program konkursu, obejmujący rozporządzenia, specjalnie dotyczące Paryża, a oparte głównie na prawie starożytnem, jest dość wymagający. Ani stopień licencjata prawa, ani nawet doktorat nauk prawnych nie zwalniają od konkursu. Ale zato, kto już został mianowany komisarzem, ma zapewnioną świetną karjerę. Zaczynając od 6,000 franków stałej pensji, mogą z czasem dosłużyć się 10,000, jako cyrkułowi i 16,000 franków, jako komisarze dywizyjni, nie licząc znacznych honorarjów za niektóre sprawy cywilne, wynagradzane oddzielnie. Komisarz w Paryżu należy już do wyższej klasy urzędniczej, na biura swe otrzymuje komfortowe lokale i cieszy się ogólnem poważaniem. To też dobór ich zadość czynić musi nawet surowym wymaganiom.

C. **Policja Lionu, Marsylji i Tulonu.**

**Te miasta, jak i Paryż, mają policję państwową, personel której rekrutowany jest jednak z policji bezpieczeństwa publicznego. Policja Lionu znajduje się pod naczelnem kierownictwem generalnego sekretarza policji, którego czynności odpowiadają czynnościom prefekta policji w Paryżu. Podlegają mu, prócz komisarzy cyrkułowych, komisarze podmiejscy i oficerowie policyjni, wydział bezpieczeństwa z jednym naczelnikiem i dwoma pomocnikami. Wydział ten ma przywilej (nie de jure, a de facto) zajmowania się ważniejszemi sprawami kryminalnemi. Policja Marsylji, jak również policja Tulonu wzorują się na policji liońskiej, z tą różnicą tylko, że zamiast generalnego sekretarza posiadają centralnego komisarza policji.**

D. **Policja wojskowa.**

Nie można powiedzieć, aby istniejąca we Francji policja wojskowa odpowiadała właściwemu tego słowa znaczeniu. Żandarmerja pełni służbę wywiadowczą, ale najważniejsza jej rola została już jej, na szczęście, odjęta przez ruchome brygady (oddziały lotne policji).

(D. n.)

I. RYLSKI.

# Rozwój ciała — jako niezbędny warunek zdrowia.

(Dokończenie)

Zbożny jakiś lekarz surowo zalecił owdowiałemu ojcu, aby chłopca wytrwale gimnastykował, począwszy od wczesnego dzieciństwa. Rada rozumnego lekarza była sumiennie wykonywana przez długie lata, a chłopiec zamiast umrzeć z gruźlicy w 20 roku, czego się należało spodziewać według zwykłego biegu rzeczy ludzkich, wyrósł na męża wzorowej struktury i kwitnącego zdrowia, gimnastyki zaniechał dopiero około 40 roku życia.

Żartobliwy jakiś francuz, zastanawiając się nad akcją przeciwgruźliczną w różnych krajach, zauważył, że Niemcy walczą z gruźlicą za pomocą sanatorjów, Anglicy zaś za pomocą sportów i befsztyku. Zdaje się, że Anglicy mają rację. Nie zapominajmy wreszcie i o tem, że tresura gimnastyczna rozwija w młodzieży cenne przymioty duchowe: odwagę, umiejętność orjentowania się wobec niespodzianego niebezpieczeństwa, poczucie solidarności w ewolucjach i ruchach zbiorowych, co wszystko, połączone ze zwinnością, lekkością i elastycznością ruchów właściwą adeptom gimnastyki, niejednokrotnie w życiu pokaźne oddaje usługi.

Streszczając, co się rzekło, powiedzieć można, że gimnastyka uprawiana systematycznie i długo zapewnia dzieciom prawidłowy rozwój, daje im zdrowie i odporność wobec chorób, zapobiega zaburzeniom ustrojowym w przełomowych epokach rozwoju i jest dzielną bronią w wypadkach obciążenia dziedzicznego. Na pytanie czy istnieją przeciwwskazania dla gimnastyki w wieku dziecięcym, innemi słowy, jakie dzieci gimnastykować się nie powinny, teorja i doświadczenie odpowiadają, że oprócz kalectwa, wady serca lub innej choroby ustrojowej, nic nie uwalnia dziecka od przymusu gimnastycznego. Nieraz zdarzało się słyszeć rodziców, usprawiedliwiających swą niechęć do gimnastyki wątłością i słabym rozwojem swych dzieci, a tymczasem dla takich właśnie gimnastyka jest najpotrzebniejsza, jako najpewniejszy sposób wzmocnienia wątłej budowy, wzmocnienia energji życiowej i podniesienia ogólnego odżywiania. Nikt przecież drobnego i słabego stworzenia nie będzie przeciążał pracą mięśniową nad siły, doświadczony i rozumny wychowawca gimnastyczny posiada na swe usługi nieskończoną prawie ilość ćwiczeń, które dozwalają stopniowo a niedostrzegalnie podnosić skalę sprawności fizycznej danego osobnika. Zechcijcie zajść do którejkolwiek z sal gimnastycznych i poproście, aby wam pokazano młodzieńca 17 lub 18-l., który przez lat dziesiątek przychodził na lekcję po 3 razy w tygodniu, postawcie go obok młodego człowieka tych samych lat, ale żyjącego zwykłym miejskim trybem, t. j. takiego co się żadnym sportem nigdy nie porał, porównajcie ze sobą ich wygląd, kształty, budowę i ruchy, a zrozumiecie w jednej chwili, jak potężny środek regeneracji rasy posiadamy w swych rękach, choć niestety, zgoła nie chcemy go używać. Zastanówmy się teraz przez chwilę nad wpływem systematycznie stosowanej gimnastyki na ustrój dojrzały. Choć rozwój organizmu kończy się około 30 roku życia, choć z pozoru człowiek po 30 latach jest pod względem budowy zupełnie skończony i oczekiwać tylko może rozwoju wstecznego wywierają wpływ bardzo dodatni na kościec. Mam tu przedewszystkiem na myśli zniekształtnienia, psujące harmonję i piękność ludzkiej struktury i źle oddziaływające na fizjologiczne czynności ustroju, a będące następstwem złych przyzwyczajeń, niedbalstwa lub warunków pracy zawodowej, należą tu: wypukłe plecy, wklęsła pierś, jako następstwa nawykowego garbienia się u ludzi, spędzających wiele czasu nad pisaniem, rysunkiem, warsztatem jubilerskim lub zegarmistrzowskim, skrzywienia boczne kręgosłupa, wynikające z tej samej przyczyny, pochyła postawa u ludzi wysokich, a nie zwracających uwagi na siebie itd. Prawie we wszystkich tych wypadkach przy dobrej woli i sumiennej wytrwałości w wykonywaniu ćwiczeń, skrzywienie jako naukowe, a nie będące wyrazem wady rozwojowej ustępuje nawet w stosunkowo krótkim czasie, a osobnik dany, niedawno przedtem prawie że garbaty, odzyskuje miłą dla oka bliźnich prawidłową konfigurację klatki piersiowej. Że wskutek uwypuklenia piersi i następczego powiększenia wdechowych ekskursji wierzchołków płucnych zyskuje bardzo wiele sprawa wentylacji płuc, utlenienia krwi i odżywiania, jest to rzecz jasna. Znam człowieka, który jął się gimnastykować w 30 roku życia, mając wtedy wyraźną skłonność do nawykowej wypukłości pleców. Człowiek ten miał zwyczaj mierzyć swą klatkę piersiową co rok. Otóż po kilku latach spostrzegł, że wymiar jego piersi powiększył się o 8 ctm., co zależało wyłącznie od korzystnych zmian w konfiguracji kręgosłupa i żeber, ale że przez ten czas nie utył. I oto jest pierwsza korzyść z gimnastyki w wieku dojrzałym. Otóż dla wszystkich ludzi, skazanych przez los po miastach na życie fizyczne nienormalne, siedzące, nieruchliwe, gimnastyka, jako celowa kombinacja ruchów, powołująca do akcji wszystkie składowe części szkieletu, wszystkie mięśnie, wywołująca żywszą akcję serca, głębsze oddychanie, wzmagająca wymianę gazów w płucach i transpirację skóry, a wskutek tego wszystkiego przyśpieszająca i potęgująca odnowę organizmu, jest potężną przeciwwagą niszczących wpływów życia miejskiego, istotnym a niezawodnym środkiem zachowania organicznego wigoru.

Oprócz fizjologicznej sprawności ustroju zachowują jeszcze gimnastycy znacznie dłużej od przeciętnych leniuchów, inne miłe cechy młodości jako to: energję, szybkość ruchów, ich zwinność i elastyczność, większą ich siłę i produkcyjność, a wskutek tego większą wiarę w swoją fizyczną wartość i intensywniejsze o wiele odczuwanie życia. Choć więc czas nie zatrzymuje się w swym biegu, to jednak najcenniejsze atrybuty młodości towarzyszą znacznie dłużej adeptom gimnastyki, aniżeli tym, którym sztuczna powaga lub rdzennie polskie lenistwo każą stronić od zbawiennego sportu. To przedłużenie młodości stanowi drugą korzyść gimnastyki. Dla osiągnięcia poprawy rasy, dla ochrony od licznych nieszczęść, troski i nędzy, wypływających z fizycznego charłactwa, dla podsienia produkcyjnej wartości plemienia, mamy środek dla wszystkich dostępny, niezawodny w skutkach i miły w życiu; jest nim systematycznie i długo stosowana gimnastyka.

---

D-R A. FRUCHTMAN.

# Kontrola i ocena produktów spożywczych.

(Ciąg dalszy)

Do wad tych zaliczamy: 1) chleby zrośnięte, powstające wówczas, gdy chleby surowe brzegami swego dotykają się. W miejscu zetknięcia brak wówczas skórki. 2) Chleb z odstającą skórką. Skórka w znacznym stopniu odstaje od miękiszu. Wada ta powstaje wówczas, gdy oziębienie miękiszu następuje zbyt szybko. 3) Chleb przemoczony. Wada ta powstaje stąd, że ciasto, przed wprowadzeniem go do pieca, zbyt obficie bywa maczane w wodzie. Miękisz traci wówczas swoją formę, łatwo przylega do łopaty i z trudnością daje się z niej zdjąć.

4. Chleb przypalony. W bułkach bardzo często spotykamy się z dużemi dziurami w miękiszu, lub też jedną dużą przestrzenią, obciągniętą skórką. Wada ta pochodzi wskutek wprowadzania pieczywa do zbyt ogrzanego pieca.

O potrzebie przechowywania pieczywa w odpowiednich koszach lub gablotkach okratowanych, tak aby publiczność nie mogła rękami dotykać go, rozwodzić się nie będziemy z powodów łatwo zrozumiałych. Przez dotykanie pieczywa nieczystemi rękoma można szerzyć wiele chorób zakaźnych i dla życia niebezpiecznych.

## V.

## Handel produktami kolonjalnemi i wiktuałami.

Do ważniejszych artykułów handlu kolonjalnego zaliczamy: kawę, herbatę, kakao, czekoladę, korzenie (przyprawy), leguminy, wyroby mączne (makarony), ocet, oliwę, oleje jadalne, konserwy (mięsne, rybne, owocowe i warzywne), buljon, płyn i kostki Maggi, do wiktuałów owoce, warzywa, grzyby, miód.

Pod kawą sprzedażną rozumiec należy ziarna rośliny zw. Coffea arabica L. i Coffea arabica Bull, całkowicie oczyszczone ze swej otoczki.

Ziarna kawy przed ich użyciem, jako napój, muszą podlegać paleniu, które zmienia zarówno ich wygląd zewnętrzny, jak i ich skład chemiczny. Substancje, wytwarzające aromat kawy palonej, łatwo ulegają rozkładowi. Świeżo palona kawa, posiadająca aromat przyjemny, już w krótkim przeciągu czasu może go utracić. Dla zapobieżenia temu stosowane bywają rozmaite środki, polegające na pokrywaniu ziaren kawy otoczką. Metoda ta nazywa się glazurowaniem. Przeważnie dla tych celów używa się cukier i szellak.

Zafałszowania kawy palonej (niemielonej) polegają na dodawaniu doń wody (rozczynu boraksu), przez co waga jej podnosi się do 12 $^{0}/_{0}$, na sztucznem farbowaniu w celu nadania jej pozorów lepszego gatunku i wreszcie na dodawaniu ziaren sztucznych, wyrabianych maszynowo z glinka.

Odróżnić ziarna prawdziwe od fałszywych bardzo łatwo: pierwsze, wrzucone do wody, pływają po niej, gdy fałszywe toną.

Daleko większemu zafałszowaniu podlega kawa mielona przez dodanie do niej cykorji, kawy figowej i t. p. W tych razach próba tylko co podana rozstrzyga o zafałszowaniu: prawdziwa kawa pływa w wodzie, gdy części obce toną.

Jako surogaty kawy, znajdujące się w handlu, służą substancje roślinne (zboże, żołędzie, cykorja, figi, daktyle i t. d.) jako takie lub z domieszką kawy prawdziwej.

Herbata—są to suszone pęki i liście rośliny, zwanej Tea chinensis.

Rozmaite gatunki herbaty zależne są od wieku rośliny, pochodzenia jej i sposobów otrzymywania. Wogóle dobroć herbaty zależy wyłącznie niemal od wieku liści.

W handlu rozróżniamy herbatę zieloną i czarną w zależności od prowadzenia zbiorów. Dla otrzymania herbaty zielonej świeże liście podlegają, przy zastosowaniu sztucznego ogrzewania, mieszaniu i tarciu w płaskich miskach i następnie suszone na słońcu, przyczem liście tracą wilgoć, zwijają się i nie zmieniają swej barwy zielonej.

Dla otrzymania herbaty czarnej, poddawane są liście, przed zwijaniem ich, nieznacznej fermentacji, przy której tracą znaczną ilość garbnika i nabierają barwy ciemnej. Następnie liście suszone są sztucznie lub na słońcu.

Herbata, ze względu na wysoką swą cenę, ulega bardzo częstym i licznym zafałszowaniom nie tylko w Europie, ale już na miejscu, w Chinach, Japonji, Indjach. Do najczęstszych, zwłaszcza w Rosji i Anglji, należy dodawanie raz użytych już i następnie wysuszonych liści, sztucznie farbowanych, oraz dodawanie obcych liści. Oczywiście, wykrycie zafałszowania należy do rzeczoznawców.

Kakao i czekolada.

Pod mianem kakao pojmujemy suszone ziarno drzewa kakaowego Theobrome Cacao L. Z ziaren powyższych, po usunięciu z nich otoczki i opaleniu, otrzymuje się sposobem fabrycznym masa kakaowa.

Kakao w proszku, czyli kakao, pozbawione części tłuszczu, otrzymuje się przez prasowanie masy kakaowej i mielenie. Zawartość tłuszczu w proszku kakaowym powinna wynosić conajmniej 20 proc.

Zafałszowania proszku kakaowego polegają na domieszce łupin, sztucznem barwieniu, nadmiernem odciąganiu tłuszczów naturalnych i dodawaniu tańszych tłuszczów roślinnych lub nawet zwierzęcych. Zafałszowania rzeczone może wykryć jedynie chemik-rzeczoznawca.

(D. c. n.)

# J. E. KS. BISKUP SAPIEHA O POŻYCZCE ODRODZENIA.

Chwałą naszą jest bohaterska waleczność żołnierza naszego, nie zapominajmy jednak, że poszłaby ona na marne, gdybyśmy nie spełnili obowiązku zasilenia skarbu naszego Państwa, spiesząc z podpisaniem pożyczki, która jest jedynym ratunkiem własnego naszego dobrobytu.

Adam Sapieha
ks. Biskup Krakowski.

JAN DR. SCHNEICKERT.

# PORTRET Z PAMIĘCI.

(TŁUMACZENIE Z NIEMIECKIEGO). (Ciąg dalszy).

Funkcjonarjusz badający oko ustawia się plecyma do światła w oddaleniu około 30 cm. od opisywanej osoby w ten sposób, aby jej oko znajdowało się w pełnem świetle dziennem (nie w promieniach słonecznych!) Opisywana osoba ma patrzeć prosto w oczy badającego, a celem ułatwienia badania można podnieść górną powiekę oka. Zwykle bada się i opisuje tylko lewe oko, (gdy oboje oczu są takie same, wskutek tego prawe nie różni się niczem od lewego).

a) Części składowe oka (Fig. 124).

Zewnętrzna okrągła (zabarwiona) część oka składa się ze źrenicy t.j. czarnego punktu oraz z otaczającej ją różnokolorowej tęczówki. Zdrowa źrenica jest tak u najciemniejszych jak i najjaśniejszych oczu zawsze czarna.

Tęczówka dzieli się na dwie rozmaicie zabarwione strefy, a mianowicie na:

1) strefę wewnętrzną czyli aureolę, położoną bezpośrednio około źrenicy, zajmującą prawie $^1/_3$ część powierzchni całej tęczówki, oraz

2) strefę zewnętrzną czyli obwódkę, stykającą się z białkiem ocznem.

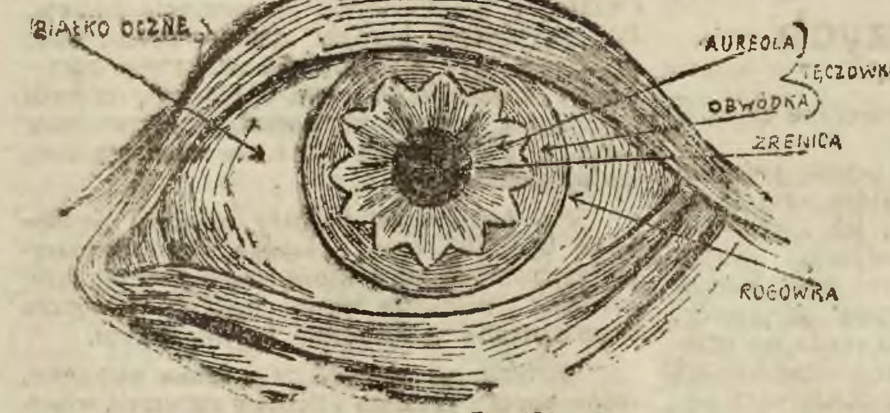



Fig. 124.

W niektórych wypadkach da się odróżnić jeszcze trzecią strefę zwaną strefą źrenicową; jestto zaledwie na 1 mm. szeroki pasek, okalający źrenicę.

Barwa oka zależy od ilości znajdującej się w niem żółtej materji zwanej barwnikiem.

Dla wyjaśnienia dość skomplikowanych anatomicznych właściwości oka podaje się tu krótki opis pionowego jego przecięcia przez źrenicę (Patrz fig. 125).

Zewnętrzną ścianę gałki ocznej tworzą trzy warstwy (skórecz-ki), a mianowicie: 1 biała rogówka (Fig. 125 A), która na przedniej części oka jest przezroczysta (E); 2. tęczówka, zawierająca w sobie naczynka krwionośne i barwnik (B); Okrągły otwór w tęczówce tworzy źrenicę (D); 3. siatkówka (H).

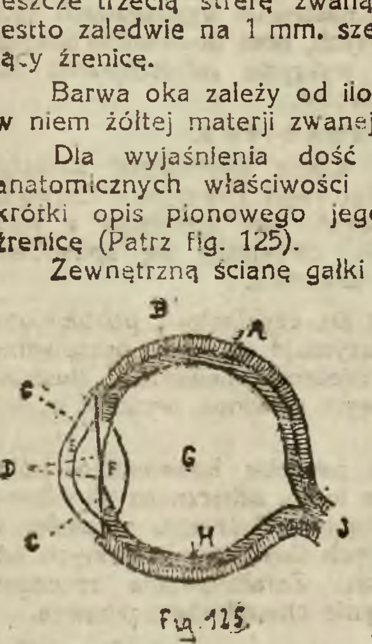



Fig. 125.

Wnętrze gałki ocznej wypełnione jest w tylnej swej części (po soczewkę F) galaretkowatą, szklistą masą (G) zaś w przedniej części przezroczystym płynem. Bezpośrednio za przednią częścią tęczówki (źrenicą) znajduje się soczewka (F), to jest przezroczyste, elastyczne, po obu stronach wypukłe ciałko, przez które obraz widzianych przedmiotów pada na siatkówkę i przy pomocy nerwu ocznego (I) odtwarza się w mózgu. Oko co do swej konstrukcji i funkcji odpowiada zatem ciemni optycznej.

Gałka oczna porusza się przy pomocy 6 muskułów przyrosłych do jej zewnętrznej ściany. Źrenica oka przy jasnem świetle zwęża się, zaś w ciemności rozszerza. Soczewka ma tę właściwość, że stosownie do oddalenia oglądanych przedmiotów może zmieniać swą wypukłość; w braku tej zdolności u soczewki odnośna osoba staje się daleko — lub krotkowidzem. Tęczówka u noworodka nie ma jeszcze barwnika, dlatego nowonarodzone dzieci mają zawsze oczy niebieskie. O ile zatem z biegiem czasu u dzieci w odnośnych naczynkach tęczówki nie wytwarza się barwnik, barwa oczu pozostaje niebieska. U starszych osób białko oczu jest nieco żółte, a czasem z powodu napływu krwi czerwonawe.

b) Podział oczu na klasy.

Oczy dzieli się na klasy według ilości znajdującego się w tęczówce barwniku. Oczy nie zawierające żółtego lub brunatnego barwnika określa się wyrazami „oczy bez barwnika".

Rozróżniamy 7 klas „oczy bez barwnika":

I klasa: oczy bez barwnika (niebieskie),
II klasa: oczy z żółtą tęczówką,
III klasa: oczy z pomarańczową tęczówką,
IV klasa: oczy z orzechowo-brunatną tęczówką,
V klasa: oczy z cisawą (kasztanowatą) tęczówką w kółku,
VI „ oczy z cisawą (kasztanowatą) tęczówką zielonkowate,
VII „ czarnobrunatne.

Oczy bez barwnika (klasa I) nie zawierają zupełnie żółtego barwnika, a kolor ich jest niebieski. Tego rodzaju oczy mają mieszkańcy północy.

Oczy czarno-brunatne (klasa VII) mają błyszczące, aksamitne zabarwienie, podobne do barwy ług świeżego kasztana dzikiego. Oczy takie są właściwością mieszkańców południa.

Do klasy II należą oczy, których aureola zawiera w sobie barwnik żółty (barwa słomy lub siarki). Kształt aureola jest okrągły lub gwiazdzisty, a niekiedy także trójkątny lub półkolisty. W ostatnich dwóch wypadkach zabarwienie aureoli wcina się na obwódkę.

Do klasy IV należą oczy, których barwa jest matowo-brunatna, podobna do wyszkniętej łupki laskowego orzecha lub szlachetnego kasztana. Kształt zabarwienia jest proministy.

Oczy cisawe lub kasztanowate (klasa V i VI). Zabarwienie tych klas oczu jest jednostajniejsze aniżeli klas poprzednio wymienionych, a ilość barwnika większa. W V klasie oczu cała zawartość barwnika jest nagromadzona w kształcie kółka około źrenicy, zaś w klasie VI w której oczy mają nadto zielonkowate plamki lub paski wcina się zabarwienie gwiazdkowato lub promienisto na obwódkę tęczówki.

Barwnik jest najczęściej około źrenicy (na aureoli) nagromadzony i zakrywa barwę dolnej warstwy tęczówki, wskutek czego zasadniczą barwę tej ostatniej ocenia się według odwódki.

Przy opisie barwy oka należy przeto rozróżnić: 1) barwę aureoli i 2) barwę obwodki.

c) Aureola (wewnętrzna strefa tęczówki).

Barwa aureoli zależy od barwnika i może być: 1) żółta, 2) pomarańczowa, 3) cisawo (kasztanowato) brunatna i 4) czarno - brunatna. Każda z tych barw może mieć jasne—średnie— i ciemne odcienie, tak, że np. dla barwy żółtej otrzymujemy następujące stopnie: jasno-żółta, średnio-żółta i ciemno-żółta. Odróżnianie (klasyfikacja) tych odcieni jest dosyć trudne. O ile jednak spisujący rysopis zamiast właściwego oznaczenia użyje bezpośrednio po nim w tej samej klasie następującego omyłka taka jest małoznaczna.

Przy opisie oczu bez barwnika nie podaje się barwy aureoli, a odnośną rubrykę należy wykreślić.

Kształt aureoli może być: ząbkowaty, koncentryczny i gwiazdzisty lub promienisty.

Ząbkowata aureola zawiera mało barwnika, który zajmuje środkową strefę tęczówki i ma ząbkowate krańce.

Koncentryczny kształt aureoli. Barwnik otacza w tym wypadku źrenicę paskiem równym i okrągłym szerokości od 1—2 mm.

Gwiazdkowatą albo promienistą nazywamy aureolę wówczas, gdy z barwnika koncentrycznie ułożonego wybiegają linje w kształcie promieni na obwódkę. Tę cechę posiadają zawsze oczy czarno-brunatne, a bardzo często także, oczy kasztanowato-brunatne.

Oczy bez barwika mogą mieć również aureolę o powyższych trzech kształtach, zabarwienie aureoli jest jednak białawe.

d) Obwódka (zewnętrzna strefa tęczówki).

Zasadniczemi barwami obwódki są: 1) lazurowa czyli jasno-niebieska, 2. średnio-niebieska czyli fiołkowa i 3) łupkowo-niebieska.

W II i III klasie oczu (żółte i pomarańczowe) barwik wcina się często na zewnętrzną strefą tęczówki (obwódkę) i nadaje jej barwę zielonkowatą. W takich wypadkach do określenia barwy obwódki dodaje się jeszcze słowo „zielonkowata", np.: „Obwódka: lazurowo-zielonkowata". Wrazie potrzeby można nadto dodać jeszcze opis odcienia tj.; „jasny, średni lub ciemny".

Począwszy od IV klasy oczu nie natrafia się już na niebieską obwódkę, lecz barwa jej jest raczej średnio łupkowo-niebieską, łupkowo-zielonkowatą i kasztanowato-zielonkowatą.

W V klasie oczu obwódka nie ma już kolorów średnich. Do określenia barwy takich oczu używa się pojedynczych wyrazów: jasny, średni, ciemny.

W VI klasie oczu dodaje się do określeń używanych w klasie piątej słowo „czarno-brunatny".

W VII klasie oczu barwa obwódki i aureoli jest ta sama.

e) Cechy szczegółowe oka.

1) Oko z centkami jak u pstrąga. Na tęczówce znajdują się maleńkie czerwone punkciki (plamki), podobne do centek na grzbiecie niektórych gatunków pstrąga (jak u pstrąga kalifornijskiego). Centki takie nie wpływają na klasyfikację oczu, notuje się je jednak jako cechę szczegółową. Jako cechę szczegółową należy również notować znajdujące się czasem na rogówce białe plamki (skałki).

2) Oczy z okrągłymi (kołowymi) wycinkami. Na prawej lub lewej połowie tęczówki znajdują się wycinki (plamki) odróżniającą się znacznie od barwy całego oka. Są one zwykle ciemniejsze. Tę odmienność zabarwienia niektórych miejsc na tęczówce powodują zwykle ciałka obce np. opiłki żelaza wpładłe do oka i t. p. Miejsce i barwę wycinka kołowego na tęczówce należy dokładnie opisywać np.: „kasztanowato-brunatny wycinek kołowy na lewej połowie (stronie) tęczówki prawego oka".

3) Niejednakowa barwa oczu. Zdarza się, że barwa tęczówki jednego oka różni się znacznie od barwy oka drugiego.

4) Perłowate okolenie oczu (okolenie starcze). Obwódka oka otoczona jest paskiem barwy perłowej. Cecha ta występuje tylko u starszych osób,

(D. c. n.)

A. GRIMM.

# UKŁADANIE PSÓW POLICYJNYCH.

(Wedle broszury b. rotm. żandar. Rottera). (Dokończenie)

Pies zauważy i wskaże te przedmioty po ich właściwym „wietrze"; leżą one zwykle wprost na śladzie, więc pies, idąc tym śladem, musi się bezwarunkowo na nie natknąć. Bywa jednak, że uciekający rzuca takie przedmioty daleko od siebie, a więc w trawę, zboże, zarośla. Nie mają one wtedy bezpośredniej łączności z drogą śladu, a jednak, posiadając także ów specjalny „wiatr", mogą być odkryte, jeśli pies jest wprawny i umie zwracać uwagę na wszystkie strony.

Wychodząc z założenia, że przestępca, odrzucając taki przedmiot, zwykle przystaje, zatrzymuje się na drodze śladu, lub zbacza z kierunku, otrzymujemy nowy warunek, utrudniający i komplikujący szukanie. Nazywa się to: W ę z e ł. W tym wypadku przywołuje przewodnik psa do siebie, i daje mu rozkaz «w i e t r z».

Pamiętać należy, że zbyt częste przerwy takie, czyli węzły, mogą popsuć szukanie, a samą akcję powikłać. Należy zatem postępować w tych razach oględnie i rozstropnie. Tak więc, na rozkaz „wietrzenia", może się przewodnik zdecydować tylko wtedy, jeśli posiada pewne dane, że dowód rzeczowy znajduje się istotnie w pobliżu.

O ile pies podczas wietrzenia nie znalazł nic, należy mu ponownie „wiatr" podać.

Powtórzyć należy, że niezmiernie ważnem jest zabranie z miejsca przestępstwa jakiegoś dowodu rzeczowego, aby psu „wiatr śladu" przestępcy odnowić.

Inny jeszcze jest sposób przy natrafianiu na „węzeł". Oto, przewodnik, idąc śladem, a nie chcąc zbyt odrywać psa przez szukanie na boku, oznacza sobie spostrzeżone węzły, jako znamienne punkty tropu i dopiero, po przejściu drogi, powraca do nich z psem, jeśli uzna to za potrzebne lub konieczne.

Do oznaczenia miejsc tych dobrze jest użyć różnobarwnych, krótko pociętych troków lub tasiemek, które przewodnik powinien mieć ze sobą w kieszeni na wszelki wypadek.

Należy też bacznie uważać na pojenie psa podczas tropienia śladu. Podczas wielkiego upału nie powinno się psa używać do tropienia, gdyż ani „wiatr śladu", ani siła powonienia u psa, nie są pewne. Pies, przez pojenie traci „wiatr" przestępcy. Jeśli więc napojenie jest rzeczą konieczną, należy zaraz potem podać psu ponownie wiatr śladu.

### D z i a ł a l n o ś ć p s a u c e l u.

Zachowanie się psa, po osiągnięciu celu t. j. po wytropieniu, zależną jest także, rzecz oczywista, od zachowania się ściganego przestępcy.

W każdym razie pies, znalazłszy cel tropienia, przedewszystkiem oznajmi to głosem.

W tej chwili urzędnik śledczy powinien być tuż obok i jemu wtedy przewodnik wskaże osobę, przez psa wytropioną, stwierdzając, że ona to właśnie ślad poza sobą pozostawiła. Dalsze zachowanie się względem ściganego i wytropionego, nie należy już do czynności przewodnika, ale do urzędnika śledczego.

Przewodnik pozostać jednak winien wraz z psem na miejscu, obserwując dalszą czynność urzędnika śledczego. Pies powinien znajdować się na krótkiej smyczy, przy nodze przewodnika.

W razie, jeśliby można przypuszczać, że wytropiona osoba mogłaby rzucić się na urzędnika, wówczas powinien przewodnik być w pogotowiu, by każdej chwili psu dać rozkaz: «bierz».

Przy rewizji domu, czynność przewodnika polega tylko na towarzyszeniu urzędnikowi śledczemu.

### R o z p o z n a w a n i e p r z e s t ę p c y. (Ryc. 19).

Jeżeli podejrzenie spełnienia czynu zbrodniczego pada na więcej osób, a na razie bez możności dowiedzenia im tego, wówczas zarządza się t. zw. r o z p o z n a w a n i e p r z e z p s a.

W tym celu ustawia się najpierw wszystkie podejrzane osoby w luźnym rzędzie. W tym czasie odprowadza się psa na stronę, a podaw- szy mu z dowodu rzeczowego „wiatr", prowadzi się go między ustawione rzędem osoby. Następuje rozkaz: „s z u k a j!" dany spokojnie, rozciągle, ale dobitnie. Wówczas pies zaczyna szukać, a znalazłszy, wskaże głosem osobę, będącą w związku z podanym psu przed chwilą dowodem rzeczowym.

Jeżeli czyn zbrodniczy popełniony został przez więcej osób, które, po spełnieniu przestępstwa, rozbiegły się w rozmaitych kierunkach, albo też, z początku, jedną drogą uciekały, a dopiero następnie rozmaite kierunki ucieczki obrały, to pies tropić może tylko jedną z takich dróg rozbieżnych. Jeżeli ma znaleść drugi ślad, należy go ponownie osadzić na miejscu zbrodni i od nowa drugim śladem szukanie rozpocząć. Między tropieniem pierwszego a drugiego śladu, należy psu dać czas do wypoczynku.

Przestępstwa, spełnione w lesie, dają psu korzystniejsze warunki śledzenia. Powodem tego są: mniejsza ruchliwość powietrza; większa ilość wilgoci, będącej dobrym przewodnikiem dla węchu i miękkość ziemi; cisza, w lesie panująca.

### U ż y c i e k i l k u p s ó w p o l i c y j n y c h n a j e d n y m m i e j s c u c z y n u.

Jeżeli sprowadzono na miejsce przestępstwa kilka psów policyjnych, natenczas przewodnicy ich powinni, po należytym zorjentowaniu się w sytuacji, powziąć postanowienie, czy należy pracę rozpocząć z jednym psem, czy z kilkoma, oraz w jakim porządku do rzeczy przystąpić należy.

Zasadniczo na jednym śladzie powinien tropić tylko jeden pies, a to z tego powodu, że przy tropieniu dwu psów odrazu, idący przodem, wpływa ujemnie, czyli przeszkadza idącemu za nim; wtedy na węchu drugiego psa, postępującego w tyle, nie można wcale polegać.

Jeżeli ślady z miejsca zbrodni rozchodzą się w różnych kierunkach, a przytem zachodzi konieczność użycia większej ilości psów do tropienia, należy to czynić tylko w stosownych przerwach.

Jeśli, prócz powyższych, ma przewodnik przed sobą zadanie, aby znalezienie śladu powierzyć akcji kilku psów, natenczas zwrócić należy uwagę na konieczny rozkład tejże akcji w ten sposób, aby najpierw wysyłać na trop psa-samca (lub więcej psów-samców), a suki posyłać na trop za nimi. W razie przeciwnym pies-samiec, idąc za popędem natury, śledzić będzie raczej trop, czyli „wiatr" suki, niż zbrodniarza. I dalej: mając do wyboru psy z t. zw. „górnym wiatrem" (t. j. chwytające wiatr w powietrzu) i psy z „wiatrem dolnym" (tropiące tuż przy ziemi), należy psy z „wiatrem górnym" wysyłać przodem.

Za niepomyślną należy uważać okoliczność, jeśli psy, tropić mające razem, nie pochodzą z jednej i tej samej stacji, a więc odmiennej być mogą szkoły; tembardziej, jeśli się nawzajem nie znają, a zatem zwykle nieprzyjaźnie są względem siebie usposobione.

### P r z e w o d n i k j a k o ś w i a d e k w s ą d z i e.

Powinnością przewodnika, występującego jako świadek przy postępowaniu śledczem, jest przedstawić sędziemu śledczemu całkowity przebieg działalności psiej i jej uzasadnienie. Mając to na uwadze, przewodnik powinien sporządzić naprzód szczegółowy i jasny szkic, czyli plan miejsca zbrodni i drogi, odbytej przez psa, wraz z odpowiedniemi notatkami.

Ponownie zaznaczyć należy, że przewodnik w sądzie określa tylko samą działalność psa, nie wdając się w żadne dalsze wywody i udowodniania samego czynu.

Końcowa teza zeznań świadka-przewodnika stwierdzić może najwyżej, że osoba, wyśledzona i zatrzymana przez psa, jest właśnie ta, po której śladzie postępowała akcja tropienia.

Ważną rolę świadka, w jakiej występuje i bierze na siebie przewodnik w sądzie, staraliśmy się określić w tym razie ogólnikowo tylko i pobieżnie, bo to właściwie do tematu niniejszego ściśle nie należy. Doprowadziłoby to do różnych szczegółów, nieraz bardzo doniosłych, ale należących do rzeczy, za temat obranej, tylko w sposób pośredni. Tak np., w razie pomyślnego wyniku tropienia, przewodnik, jako świadek, odegrać może rolę wprost decydującą. Przewidzieć wszystkie te wypadki, lub ustalić, jest rzeczą niepodobną. Zakończyć więc należy ten rozdział uwagą, iż przewodnik powinien psa swego dokładnie znać, a każdy ruch jego i zachowanie właściwie tłómaczyć, aby módz i umieć sobie zawsze zdać sprawę, zarówno z samej sytuacji, wynikającej z akcji tropienia, jak z warunków i okoliczności, towarzyszących śledztwu sądowemu.

## CZĘŚĆ V.

### „W i a t r".

W rozdziałach poprzednich zastanawiano się nad naturą i, że tak powiemy, nad „psychologją wiatru psiego". Przewodnik, t. j. układający psa, musi się z naturą tą doskonale obznajmić. Warunki samej akcji psa i jego pomocy w zakresie śledczym są całą nauką, a przynajmniej ważnym rozdziałem wśród zawikłanej teorji postępowania śledczego i psychiki kryminalistycznej.

Jeśli zatem w rozdziałach poprzednich zastanawiano się głównie nad stroną czysto praktyczną „wiatru śledczego" u psa, to w niniejszym, końcowym, poruszymy rzecz tę teoretycznie.

Każdy przedmiot wydziela z siebie właściwą, czyli swoistą woń, należącą integralnie do natury tegoż przedmiotu. Dotyczy to zarówno osób jak rzeczy, czyli subjektów i objektów. Wpływają na wydzielanie się woni zarówno osoby i przedmioty same, zapach ten wytwarzające, jak i okoliczności z niemi związane, a więc: wpływ ruchu, zetknięcie się z powietrzem, ziemią, wodą, polem, lasem i t. d., nie wyłączając chęci umyślnego zacierania śladów.

Jeśli każdy z nas posiada zmysł chwytania i rozeznawania woni, a nawet niekiedy odnaleść może jej źródło, to jednak zmysł ten u psa jest tak doskonały i rozwinięty, że nasz równać się z nim nie może. A jednak rozum ludzki, wyższy nad psi rozum, stara się umiejętnie i celowo ten zmysł węchu, czyli powonienia, wydoskonalić, a następnie do pewnych, z góry powziętych zamiarów użyć.

Rezultat starań w tym kierunku jest po prostu tryumfem rozumu ludzkiego.

Węch psa jest tak delikatny i subtelny, że rozróżnia najmniejszą, dla naszego zmysłu powonienia niepochwytną cząstkę woni i potrafi wsiąknąć ją nosem i rozróżnić. Wówczas przewodnik, jako kierujący tym zmysłem przyrodzonym za pomocą rozumu i w pewnym określonym celu, stara się wytworzyć pomiędzy tropionym przestępcą a przyrodzonym nerwem psiego węchu związek podwójny. A więc: fizjologiczny ze względu na psa; psychologiczny ze względu na dar obserwacyjny przewodnika i zdolność wyciągania odpowiednich z tego wniosków.

Biorąc rzecz a priori, można proces ten określić w ten sposób, że pies, jako zwierzę mięsożerne, obdarzony został przez naturę zmysłem węchu, który mu pozwalał znaleźć pokarm. Przyrodzony ten zmysł został, odkąd psa użyto przez człowieka do celów ludzkich, odpowiednio wydoskonalony i wyzyskany.

Wyzyskanie zmysłu tego w kierunku śledczym jest wynalazkiem niezbyt dawnym. Pomimo to, wiadomo już dziś, że systematyczne układanie psa, czyli jego tresura, wytwarza zeń równie doskonałego towarzysza i pomocnika w celach śledczych, jak dawno już wytworzyła dobrego pomocnika i towarzysza w celach myśliwskich.

Psychologicznie i pod względem układu psa, obydwa zadania są bardzo do siebie zbliżone. Polegają na nabytej świadomości, że psa można, za pomocą układu i wychowania, a dalej tresury, nauczyć tropienia, zużytkowując zmysł jego przyrodzony i tę możność rozpoznawania osób i przedmiotów, za pomocą pozostawiania przez nie śladów, w których się choćby cząstka właściwego „wiatru" znajduje.

Idąc dalej, rozróżniamy (o czem wyżej) np. „wiatr górny od „wiatru dolnego". Dla myśliwych najcenniejszym u wyżła lub ogara jest wiatr górny" dla agenta policyjnego natomiast „wiatr dolny" jest poszukiwany najbardziej w celu tropienia.

Rozumie się również samo przez się, że wrażliwość psa jest zależna od atmosfery, warunków zewnętrznych, terenu, okoliczności towarzyszących—nakoniec od zdrowia psa. Delikatny zmysł węchu psiego, bywa, jak każda rzecz delikatna, wrażliwy na mnóstwo okoliczności zarówno zewnętrznych jak wewnętrznych. Przewodnik na wa-

runki te baczną winien zwracać uwagę. Zasadniczo wiedzieć należy że: zdrowy pies posiada chłodne i wilgotne nozdrza; suchy i ciepły nos u psa czyni go niezdolnym do akcji, zarówno myśliwskiej jak śledczej.

Ujemnie na węch psi wpływają także: zetknięcie się nozdrzy z tłuszczem, wodą, alkoholem, lub wszelkim silnym zapachem postronnym. Wówczas akcję tropienia zapomocą węchu należy, choćby na chwilę, przerwać, a chcąc psa uczynić znów zdolnym do działalności dalszej, trzeba mu nozdrza wytrzeć (lekko) miękkim i suchym gałgankiem. Doświadczony przewodnik ma zawsze gałganek taki przy sobie, a dobrze będzie, jeśli go napoi lekkim rozczynem kwasu bornego.

### Jakim sposobem utrzymuje się „wiatr" w przestworzu.

Wychodząc z zasady, że każdy przedmiot, żywy czy martwy, wydziela z siebie pewną, swoistą woń, powstałą przez parowanie, czyli unoszenie się atomów, musimy równocześnie nabrać przekonania, że te atomy, czyli niewidzielne cząstki „wiatru", posiadają możność przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Wpływ ten, przenoszący atomy, jest różnoraki, czyli powstaje: 1) z prądu powietrza; 2) z wchłaniania przez ziemię; 3) przez przesunięcie w inne miejsce; 4) przez przytłoczenie; 5) przez zniszczenie, czyli zagubienie śladu.

1) Prąd powietrza, jako wiecznie działająca siła magnetyczna, działająca jako wiatr, unosi z sobą również cząstki pozostałego „wiatru" i to albo po ziemi, albo ku górze, czasem nawet pionowo. Dłuższe działanie wiatru zatracić może całkiem „wiatr", zwłaszcza pod gołem niebiem. W miejscach zamkniętych wiatr pozostać może dłużej.

2) Ziemia świeżo rozkopana, lub zorana, wchłania szybko wszelką woń. Tak samo wpływają na zatracenie wiatru: czarny kolor przedmiotu, drzewo z natury miękkie, a posiadające korę szorstką. Nie należy zatem pokrywać czyli zabezpieczać przedmiotu materjałem czarnym and chropowatym.

3) Przesunięcie śladu nastąpi, jeśli większa ilość osób chodziła po miejscach tropu, co zdarzyć się może zwłaszcza w ludnych częściach miast.

4) Przytłoczenie nastąpi, jeśli przedmiot był przykryty innym przedmiotem, wydzielającym z siebie silną woń, jak np. spalenizna, zgnilizna, ulatnianie się chemikalji, wpływ silnych gazów, benzyna, nafta, alkohol i t. d.

5) Zupełne zatarcie, czyli zniszczenie śladów nastąpi w razie: Ulewnego deszczu, gradu śnieżycy, zadymki, tumanów kurzu, zbytniego upału, mocnego mrozu i t. p.

---

## Minister b. dzielnicy Pruskiej o Pożyczce Odrodzenia.

Gdyby Pożyczka Odrodzenia nie miała dać Państwu funduszów potrzebnych na cele, dla których jest przeznaczona, byłoby to wobec świata całego dowodem, iż mimo stuletniej niewoli nie dorośliśmy jeszcze do zadań, jakie Państwo nowoczesne na obywateli swych nakłada. Dlatego obowiązkiem każdego Polaka jest, podpisać najwyższą sumę, na jaką tylko według swych stosunków majątkowych zdobyć się może.

(—) **Władysław Seyda.**
Minister b. dzielnicy Pruskiej.

---

# OBWIESZCZENIA URZĘDOWE:

### TO, CO KAŻDY POLICJANT WIEDZIEĆ POWINIEN.

**Ustawa z dnia 11 maja 1920 r., w przedmiocie uznania nazwisk, przybranych podczas służby wojskowej.**

Art. 1. Osoby wojskowe, które przed wejściem w życie niniejszej ustawy, podczas służby w formacjach wojskowych polskich, lub w wojsku polskiem, przybrały inne nazwisko, a odznaczyły się gorliwem pełnieniem obowiązków, mogą uzyskać uznanie przybranego, względnie zmianę swojego poprzedniego nazwiska.

Art. 2. Zezwolenia na zmianę (uznanie przybranego) nazwiska udziela Naczelnik Państwa dekretem na podstawie wniosku Ministra Spraw wojskowych.

Art. 3. Proszący winien dołączyć do podania metrykę chrztu, względnie urodzenia, tudzież dokumenty, wykazujące obywatelstwo Państwa Polskiego.

Art. 4. Minister Spraw Wojskowych sprawdzi używanie przez petenta przybranego nazwiska i zarządzi zebranie wiadomości, dotyczących osoby petenta, jego przeszłości i służby wojskowej.

Art. 5. O ile Naczelnik Państwa na zmianę (uznanie przybranego) nazwiska zezwoli, Minister Spraw Wojskowych zezwolenie ogłosi w Dzienniku Rozkazów Wojskowych i w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej, a Minister Spraw Wewnętrznych zarządzi; na wniosek Ministra Spraw Wojskowych, adnotację w aktach stanu cywilnego.

Art. 6. Zmiana nazwiska petenta i osób, na podstawie zezwolenia do zmiany nazwiska uprawnionych, staje się prawomocną dopiero z chwilą uskutecznienia wpisu, w aktach stanu każdej z tych osób.

Art. 7. Zezwolenie na zmianę nazwiska dotyczy także żony i dzieci petenta, które w chwili uzyskania zezwolenia do pełnoletności nie doszły, a dzieci pełnoletnich tylko w tym wypadku, jeżeli do prośby o zmianę nazwiska się przyłączyły.

Art. 8. Zstępni nieżyjących osób wojskowych, wymienionych w art. 1, mogą uzyskać zmiane nazwiska z zachowaniem przepisów niniejszej ustawy.

Art. 9. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 10. Wykonanie tej ustawy poleca się Ministrom Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych, a w b. dzielnicy pruskiej—Ministrowi b. Dzielnicy Pruskiej, w porozumieniu z Ministrami Spraw Wojsk. i Spraw Wewnętrznych.

Marszałek: Trąmpczyński
Prezydent Ministrów L. Skulski.
Minister Spraw Wojskowych I. Leśniewski
Minister Spraw Wewnętrznych
w. z. Dunikowski
Minister b. Dzielnicy Pruskiej
w. z. Adam Poszwiński

## Projekt ustawy

**o uposażeniu wyższych i niższych funkcjonarjuszów policji państwowej przedstawiony przez M. S. W. sejmowi do zatwierdzenia.**

(Dokończenie)

Jeżeli policja ma odpowiadać swojemu zadaniu, to musi się składać z ludzi w niepowszedniej mierze uczciwych, posiadających wysokie poczucie obowiązku i cieszących się zaufaniem ludności.

Czynności funkcjonarjusza policji wystawiają go na szczególne niebezpieczeństwa. Może on w każdej chwili mieć obowiązek zatrzymania niebezpiecznego zbrodniarza, często uzbrojonego, często też ma do czynienia z osobnikami pijanymi, wśród których są najczęściej sprawcy uszkodzeń cielesnych; dalej bierze udział w tłumieniu gwałtownych rozruchów i t. p.

Na skutek specjalnego charakteru służby, funkcjonarjusz policji jest też często w najrozmaitszy sposób krępowany w swojem życiu prywatnem. W każdym czasie, czy to na służbie, czy poza nią, funkcjonarjusz policji musi utrzymać pewien poziom godności postępowania osobistego, odpowiadający jego stanowisku; to nakłada na niego pewne ograniczenia, które w innych działach służby państwowej nie istnieją w tym stopniu. Warunkiem służby w policji powinno być, aby funkcjonarjusz jej nie zajmował się ani bezpośrednio ani pośrednio jakimkolwiek handlem lub pobocznym zarobkiem (ponieważ cały jego czas powinien być oddany do rozporządzenia państwa). Wobec tego funkcjonarjusz policji nie ma możności powiększenia swoich dochodów, podejmując się zarobkowania w wolnych od służby chwilach.

Szczególne też są pokusy, na które funkcjonarjusz policji jest wystawiony, zwłaszcza pokusy na tle przekupstwa i t. p.

Jest więc rzeczą słuszną, aby wynagrodzenie funkcjonarjusza policji było takie, by obawa przed trudnościami materjalnemi, na skutek niedostatecznej płacy, w żadnym razie pokus tych nie potęgowała.

Jeżeli ludzie z odpowiedniego środowiska mają wstępować do policji, to płaca ich powinna być conajmniej równomierną z taką, którą otrzymywaćby mogli na innej drodze życiowej. Obecnie policja jest płatna gorzej, aniżeli jakikolwiek zawód cywilny. Większość funkcjonarjuszów policji służy jedynie z tego powodu, że innego zatrudnienia znaleźć na razie nie może. Funkcjonarjusze ci nie mają zamiaru włożenia całego swego zapału w obecny zawód i wielu z nich wyraźnie oświadcza, że gdy tylko fabryki uruchomione zostaną, opuszczą służbę policyjną w celu uzyskania wyższego wynagrodzenia. Przy rekrutowaniu do policji, Rząd zmuszony jest współzawodniczyć z zawodami wolnemi i przy ustaleniu płacy policjanta (zwłaszcza niższych funkcjonarjuszów) brać w rachubę wysokość płac w tych zawodach. Płaca policjanta najniższego stopnia powinna wystarczać na utrzymanie.

Rząd kładzie stanowczy nacisk na to, że policja, jako organ, mający do spełnienia obowiązki przeważnie odmienne od reszty urzędników, nie powinna być płatna na zasadzie szematu uposażenia dla innych funkcjonarjuszów państwowych; zwłaszcza w najniższych stopniach muszą zachodzić poważne odchylenia w kierunku zwiększenia uposażenia policji, jeżeli mają się zgłaszać odpowiedni kandydaci do służby i jeżeli ma być zapewniona skuteczna działalność policji.

Różnica między wynagrodzeniem policjantów, a innych urzędników państwowych, powinna z wyżej przytoczonych motywów istnieć nawet i w czasach normalnych. Dlatego też w projektowanej tabeli płac dla policji uwzględniona jest osobno pensja zasadnicza, nieco wyższa od przewidzianej w projekcie ustawy o uposażeniu ogółu urzędników państwowych i funkcjonarjuszów niższych.

Całe uposażenie funkcjonarjuszów policji składa się z płacy zasadniczej i dodatku drożyźnianego. Płaca zasadnicza nie powinna podlegać częstym zmianom dlatego też w podanej w projekcie tabeli jest oznaczana odrazu jako określona kwota pieniężna dla każdego stopnia; natomiast dodatek drożyźniany powinien być uzależniony od cen rynkowych na artykuły pierwszej potrzeby i dlatego wysokość jego musi być zmienna. Podstawy obliczenia tego dodatku są te same, co i w projekcie ustawy ogólnej, stawki jednak klucza cyfrowego podwyższono znacznie, tą bowiem drogą można zapewnić funkcjonarjuszom policji uposażenie tak wysokie, jak tego względy na wstępie przytoczone niezbędnie wymagają.

Specjalne warunki pracy niższych funkcjonarjuszów służby śledczej, a mianowicie konieczność prowadzenia nieregularnego życia, częstrze narażanie się na niebezpieczeństwo i konieczność przyciągania do policji śledczej elementow najpewniejszych pod względem moralnym i najlepiej fachowo i ogólnie wykształconych — nakazują lepiej ich uposażyć, aniżeli zwykłych policjantów; uczyniono zadość temu przez powiększenie ich płacy o 20 % w porównaniu z płacami zwykłych funkcjonarjuszów policji tego samego stopnia służbowego.

Warszawa, dnia 12 maja 1919 r.

Prezydent Ministrów:
(—) Skulski.
Minister Spraw Wewnętrznych
(—) St. Wojciechowski.
Minister Skarbu:
(—) w z. R. Rybarski.

# Policja Stołeczna

## ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz z d. 26-VI-20 r. Nr. 1296

*** Urlopowani z prawem wyjazdu: Komisarz 18 kom. Wacław Gocławski od 5 lipca do 2 sierpnia r. b. Na czas urlopu komisarza Wacława Gocławskiego, zastępstwo powierzam aspirantowi 25 kom. Wincentemu Karowskiemu, który jednocześnie pełnić będzie obowiązki urzędnika aktów stanu cywilnego.

Aspirant 15 kom. Adam Piniński od 5 lipca do 2 sierpnia—do Piaseczna.

*** Przypominając rozkaz dz. 1108 z d. 1 listopada 1919 r. polecam pp. komisarzom codziennie przed godz. 3-ą przesyłać do kancelarji prokuratora sądu okręgowego, wykazy osób aresztowanych przez komisarjat dnia ubiegłego z nadmienieniem z czyjego polecenia i z jakiego powodu nastąpiło aresztowanie i dokąd aresztowany został skierowany. Przepis ten stosuje się jednakowo do aresztowanych, z polecenia władz sądowych, jak również władz administracyjnych i wszelkich innych. To samo należy stosować do osób zwalnianych z aresztu.

* * *

Rozkaz z d. 27-VI-20 r. Nr. 1297

*** Urlopowany z prawem wyjazdu: Podkomisarz 10 kom. Marjan Lewin od 1 do 14 lipca—do z. Warszawskiej.

*** Pp. komisarze wyjaśnią podwładnym sobie funkcjonarjuszom, że zakłady ze spożyciem na miejscu: jak cukiernie, jadłodajnie, herbaciarnie, mleczarnie i t. p. nie mają prawa sprzedawać artykułów spożywczych na miasto, w godzinach po zamknięciu sklepów i w dni świąteczne. Należy roztoczyć odpowiedni dozór, na winnych sporządzać prokoły i w mysl Ustawy Sejmowej kierować je do sądu.

*** Nie należy czynić przeszkód, aby gruz, pochodzący z rozbiórki teatru Rozmaitości był wywożony w ciągu całego dnia.

* * *

Rozkaz z d. 29 VI. 1920 № 1298

*** Urlopowany z prawem wyjazdu podkom. 16 kom. Leon Strzemiński od 1 do 28 lipca r. b. Zastępstwo powierzam komisarzowi 20 kom. Stanisławowi Zdanowiczowi, który jednocześnie pełnić będzie obowiązki urzędnika aktów stanu cywilnego.

* * *

Rozkaz z d. 1 VII. 1920 r. Nr. 1299.

*** W celu przeciwdziałania szerzeniu się chorób zakaźnych polecam pp. komisarzom ściśle przestrzegać treści Rozkazu dziennego Nr. 1276 p. 6. Należy wzmocnić nadzór nad padłemi zwierzętami i z całą energja ścigać winnych tajnego nabywania padliny. O każdym wypadku śmierci zwierzęcia winien być telefonicznie powiadomiony Zakład utylizacyjny i Wydział Zdrowia publicznego Mag. m. stoł. Warszawy.

*** Powołując się na Rozkaz Komendy Głównej Nr. 54 podaję do wiadomości, że począwszy od 28 czerwca r. b. rozpoczęły swe czynności Inspektoraty. Pp. inspektorzy urzędować będą: inspektor 1-go okręgu—w 13 komisarjacie, inspektor 2-go okręgu — w 1-szym komisarjacie, inspektor 3-go okręgu — w 2-gim komisarjacie, inspektor 4-go okręgu—w 15 komisarjacie.

Komisarjaty policji kolejowej w sprawach śledczych zostają przydzielone do pp. inspektorów okręgowych w sposób następujący: Warszawa główna i towarowa W. W. — do 2-giej inspekcji, Warszawa Kowelska — do 3-ej inspekcji, komisarjaty praskie—do 4-ej inspekcji. Zasadnicze czynności pp. inspektorów określone będą przez osobną instrukcję.

Biuro okręgowe policji m. st. Warszawy podzielone zostaje na 2 zasadnicze działy, obejmujące poszczególne referaty.

Dział 1-szy administracyjny:

a) Kancelarja Główna: dziennik podawczy, korespondencja ogólna, ekspedycja główna korespondencji, bibljoteka, archiwum; b) referat administracji policyjnej: 1) sprawy organizacyjne i ogólno policyjne, ewidencja związków i stowarzyszeń; statystyka biurowa i ogólna, korespondencja w sprawach zasadniczych, korespondencja wynikająca z poleceń zamieszczanych w rozkazie dziennym, sprawy sądowe, korespondencja w związku z doręczaniem awizacji sądowych, sprawy poszukiwań i wywiadów, egzekwowanie podatków, sprawy prasowe i rzeczy znalezione. sprawy o charakterze ogólno-gospodarczym; c) referat służbowy; d) referat o ruchu ludności; sprawy meldunkowe, informacje o przynależności gminnej, akty stanu cywilnego, sprawy dozorców domowych i nocnych, rządców domów, sprawy poborowe i t. p.; e) referat koncesyjny i handlowy: sprawy handlowo-koncesyjne (komisje, wywiady, kwalifikacje, korespondencja z władzami miejskiemi i innemi instytucjami), sprawy handlu ulicznego, tragarzy ulicznych (pozwolenia, rejestracja, kontrola), kontrola nad działalnością policji handlowej, pozwolenia na zabawy, odczyty, widowiska, sprzedaż znaczków i t. p., kontrola nad posłańcami; f) referat osobowy: ewidencja personelu i sprawy dyscyplinarne wszystkich funkcjonarjuszy policji; g) referat sanitarny; h) referat techniczno-budowlany; i) referat ruchu kołowego; j) referat paszportów zagranicznych i wiz.; k) referat kar administracyjnych.

Dział II-gi gospodarczy:

Obejmuje całokształt spraw komendy okręgu m. stoł. Warszawy o charakterze finansowym i gospodarczym: a) referat gospodarczy; b) buchalterja; c) kasa; d) intendentura.

W związku z powyższą reorganizacją polecam pp. komisarzom wszelką korespondencję adresowaną do Komendy Okręgu m. st. Warszawy nadsyłać do właściwych działów według poszczególnych referatów.

*** Czas zapalania i gaszenia latarń ulicznych elektrycznych i gazowych d. 2 lipca r. b.:

Zapalanie godz. 10.15 wiecz.

Gaszenie godz. 2.45 rano.

Komendant Policji

(—) Mieczysław Szaciński.

## Rozkazy dzienne Komendantów Okręgowych Policji Państwowej.

### Okrąg Warszawski.

Rozkaz z d. 15 VI 1920 r. № 108.

*** Komendant p-tu Nieszawskiego Stefan Albrecht urlopowany od dnia 6-VII do 6-VII 20 r. Na czas urlopu do pełnienia obowiązków Komendanta deleguję Zastępcę Komendanta p-tu Warszawskiego Stanisława Duchińskiego.

Komendant p-tu Przasnyskiego Ryszard Wiśniewski urlopowany od dn. 8-VI 20 r. do d. 30-VI 20 r. włącznie. Czynności Komendanta polecam pełnić zastępczo podkomisarzowi J. Krzemińskiemu.

*** Udzielam pochwały: starszemu przodownikowi Komisarjatu Policji Wodnej w Warszawie Aleksandrowi Różańskiemu za sumienne pełnienie służby i pojęcie podjętych obowiązków, posterunkowemu Komisarjatu Policji Wodnej w Płocku Władysławowi Gniazdowskiemu za uratowanie życia tonącemu chłopcu w porcie Włocławskim.

* * *

Rozkaz z d. 18.VI. 1920 r. Nr. 109.

*** Przypominam Komendantom powiatowym i Komisarzom, aby we wszystkich wypadkach znieważenia funkcjonarjuszy policji podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych w protokułach zameldowania poszkodowanego funkcjonarjusza zamieszczać przy końcu ustęp: „Posterunkowy, przodownik xx czuje się obrażonym (lub znieważonym) przez N. N. i prosi o skierowanie niniejszego protokułu do Sądu w celu pociągnięcia N. N. do odpowiedzialności karnej z art. 530 i 542 Kod. Karn." (podpis poszkodowanego.

Ustęp powyższy należy zamieszczać dlatego, że Sądy bez specjalnego żądania funkcjonarjusza i pociągnięcia do odpowiedzialności oskarżonego, sprawy takie umarzają, traktując je, jako pochodzące z prywatnego oskarżenia.

Komendanci powiatowi i Komisarze dokładnie poucza podkomendnych o treści powyższego.

*** Podczas targów i jarmarków w miastach i miasteczkach wśród ludności przybyłej z wiosek krążą różne osobistości które umyślnie lub przy każdej nadającej się sposobności szerzą fałszywe pogłoski, starają się obniżyć powagę rządu i władz miejscowych i tym sposobem obałamucają naród. Szczególnie wdzięczne pole swej występnej działalności znajdują w razie nieporozumień drożyźnianych, jakie zachodzą między sprzedawcą a nabywcą. Wcelu należytego przeciwdziałania polecam Komendantom osobiście obchodzić rynki i ulice w dnie targowe lub wysyłać swych zastępców; na miasto wypuszczać patrole pod komendą roztropnych i taktownych funkcjonarjuszy i w każdym poszczególnym wypadku mieć należytą orjentację. Tylko osobista kontrola nad podwładnymi i baczne oko na zachowanie się ludności mogą zapewnić spokój i porządek tam, gdzie są większe zbiorowiska ludzi mało uświadomionych.

*** Doszło do mojej wiadomości, że niektórzy Komendanci posterunków na stacjach kolejowych rozprzedają samowolnie pomiędzy policjantami konfiskowane artykuły żywnościowe przewożone wbrew przepisom ograniczającym przewóz.

Polecam zatem kierownikom Komisarjatów kolejowych zapoznać podkomendnych z treścią mego rozporządzenia w tym przedmiocie zamieszczonego w Rozkazie K. O. Nr. 90 p. 2 celem należytego stosowania.

Powyższe rozporządzenie odnosi się również do policji powiatowej i wodnej. Winnych wykroczeń pociągać będę do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej aż do usunięcia ze służby.

Komendant (—) Henryk Wardęski.

* * *

### Okrąg Krakowski.

Rozkaz z d. 25 VI 1920 r. Nr. 46.

*** Zaleca się wszystkim powiatowym komendom P. P. założenie bibljoteki przy odnośnych komendach dla funkcjonarjuszy P. P., a to ze względu na podniesienie stanu moralnego i duchowego funkcji, którzy w obecnym czasie pozostawiają dużo do życzenia nadto należałoby zachęcić wszystkie posterunki P. P. do zaprenumerowania „Gazety Policji Państwowej" i jednego zwyczajnego dziennika, leży bowiem w interesie służby aby funkcjonarjusze czytywali powyższe dzienniki i przez to wyrabiali sobie całokształt pojęcia o życiu społecznem politycznem i policyjnem.

Na fundusz założenia bibljoteki jakoteż prenumerowania dzienników powinni złożyć się wszyscy funkcjonarjusze, gdyż tych kilka marek jakie przypadnie na każdego z nich nie będzie stanowić żadnego uszczerbku w budżecie miesięcznym w stosunku do gaży jaką obecnie pobierają.

*** Przypomina się Powiatowym Komendantom P. P., że w razie użycia broni dochodzenia w tym kierunku mają przeprowadzać osobiście Powiatowi Komendanci P. P. względnie ich zastępcy, a nie jak dotychczas praktyko-

wano, że takowe przeprowadzali starsi przodownicy, przodownicy, a nawet starsi posterunkowi.

* * *

Rozkaz z d. 26 VI 1920 r. Nr. 47. *** Niżej wymienieni funkcjonarjusze ukończyli szkołę posterunkowych przy P. K. P. P. Jasło z następującym wynikiem:

z postępem bardzo dobrym: prow. poster. Zygmunt Gallan, Jana Kawa, Marjan Bartha, Jan Pączek, Franciszek Sowiński, Józef Dąbrowski, Władysław Kabaj, Stanisław Gabor, Adam Kranc i Wojciech Skał,

z postępem dobrym: Jan Soprych, Józef Potyrała, Tomasz Niziołek, Roman Rakoczy. Wawrzyniec Roc, Stanisław Pieniądz, Jan Brucha i Stanisław Rakoczy.

Równocześnie otrzymują następujące przydziały: prow. poster. Jan Kawa, Franciszek Sowiński, Józef Dąbrowski i Jan Soprych na P. P. P. w Jaśle, Zygmunt Gallas na P. P. P. Łajace, Józef Potyrała na P. P. P. Makowiska, Adam Krano, Wawrzyniec Rec, Stanisław Rakoczy na P. P. P. Grab, Stanisław Pieniądz i Roman Rakoczy na P. P. P. Krenpna, Stanisław Gabor i Władysław Kabaj na P. P. P. Pustowola, Jan Brucha na P. P. P. Dembowiec, Marjan Bartha i Jan Pączek na P. P. P. Osiek, Tomasz Niziołek na P. P. P. Ołpiny, Wojciech Skałba na P. P. P, Kolaczyce.

* * *

Rozkaz z d. 28-VI-20 r. Nr. 48 *** Starostwo w Mielcu udzieliło st. przodow. Kabarowi w Borowej ze stanu P. K. P. Mielec pochwały za wyszukanie wykradzionego konia w Mielcu dotkniętego zarazą nosacizny.

Zezwalając na przyjęcie powyższej pochwały życzę mu jaknajlepszych wyników w dalszej pracy.

*** Niżej wymienieni prow. posterunkowi ukończyli szkołę posterunkowych z następującym wynikiem.

Przy P. K. P. P. Rzeszów:

z postępem bardzo dobrym: Michał Salwierz, Michał Gorczyca, Wojciech Bartka, Władysław Złoto, Jędrzej Wojteczko, Stanisław Sudek, Leon Magłacki, Stanisław Kuśnierz, Leonard Kącki i Franciszek Zając;

z postępem dobrym: Mieczysław Cieplelowski i Jakób Motyl.

z postępem dostatecznym: Władysław Swider, Władysław Kołca, Władysław Bozek, Andrzej Gargan, Jan Wojtowicz, Edward Sliwiński, Stefan Kreczmański i Franciszek Zwolak.

Przy P. K. P. P. Gorlice:

z postępem bardzo dobrym: Franciszek Gemza, Jan Rempalski, Franciszek Konik, Stanisław Bochenek, Jan Grądalski, Ludwik Miotłowski, Stanisław Przybycień, Franciszek Wojas;

z postępem dobrym: Jakób Dziewitt, Stanisław Mikuła, Marcin Ślusarz, Józef Opozda, Piotr Zakrzewski;

z postępem dostatecznym: Paweł Synowiec.

Wszyscy, którzy ukończyli z postępem dostatecznym zostaną w późniejszym czasie do Szkoły O. K. P. P. powołani.

Powyższy wynik kwalifikacyjny należy w listach kwalifikacyjnych uwidocznić.

* * *

## Okrąg Lwowski.

Rozkaz z d. 21-VI 1920 r. Nr. 23. *** Wywiadowcom tut. urzędu śledczego Kuszlikowi, Więckowi i Dąbrowskiemu, wyraża okr. komenda P. P. pochwalne uznanie za gorliwość w wykryciu sprawców znacznej kradzieży uprzęży i przyznaje wywiadowcy Kuszlikowi remunerację w kwocie 80 mk. a wyw. Dąbrowskiemu i Więckowi remunerację po 60 mk. Do L. 4647.

Komendant (—) w/z Wisłowski.

* * *

## Okrąg Przemyski.

Rozkaz z d. 10-VI-20 r. Nr. 28. *** Do ochrony linji kolejowych telegraficznych i telefonicznych powołaną zostaje ludność cywilna, na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych i odnośnie do służby tej podlega ona dyscyplinie i sądownictwu wojskowemu.

Odnośne zarządzenia wydadzą starostwa. Kontrolę nad wykonywaniem służby tej przez ludność cywilną wykonywać mają organa policji państwowej obok żandarmerji wojskowej i wojska, a odnosi się ona tak do sprawdzenia, czy służbę tę wykonują powołane do niej przez władze polityczne osoby w rzeczywistości odpowiednio i sumiennie, tudzież czy nie dopuszczają się one jakich nadużyć.

Wszelkie spostrzeżenia w powyższych kierunkach należy przesyłać starostwu i tut. komendzie.

Ochroną linji kolejowych zajmą się w pierwszym rzędzie organa policji państwowej niezależnie od tego, czy organa wojskowe i żandarmerja wojskowa zadanie to poruczone będą miały.

Czyny karygodne, popełnione na kolejach, doszły już do zenitu i przyniosłoby to wprost ujmę organizacji policji państwowej, jeżeliby nie potrafił skutecznie im przeciwdziałać. Polecam posterunkom na dworcach kolejowych i posterunkom, w których rejonie linje kolejowe się znajdują, jaknajczęściej wysyłać patrole, przeważnie na miejsca bliżej stacji kolejowych, gdzie znajdują się zwrotnice, bloki, sygnały, semafory i t. p.

W ostatnich czasach ponowiły się wypadki odkręcania z torów śrub, przymocowujących szyny, zabierania drutów z połączeń sygnałowych, co spowodować może katastrofę kolejową, które to urządzenia przedstawiają znaczną wartość pieniężną.

Na ochronę tych urządzeń należy zwracać baczną uwagę.

Powiatowi komendanci przekonywać się będą osobiście, czy powyższe moje zarządzenia ściśle wykonywane będą.

Komendant (—) Stupnicki.

* * *

## Okrąg Lubelski:

Rozkaz z d. 24.VI. 1920 Nr. 32. *** Przejeżdżając przez kilka miejscowości podczas lustracji powiatów, nie spotkałem ani jednego patrolu.

Polecam pp. komendantom powiatowym zwrócić baczną uwagę, oraz polecić podkomendnym komendantom posterunków, aby służba patrolowa była stosowaną przed innymi czynnościami i wykonywana należycie.

*** Polecam niemieckie i austryjackie karabiny i amunicję do nich, znajdujące się w posiadaniu policji państwowej okręgu lubelskiego przesłać natychmiast do komendy okr. gub.

*** Polecam pp. komendantom powiatów graniczących z pow. Puławskim wstrzymać czasowo eskortowanie aresztantów i więźniów do komendy policji pow. Puławskiego, celem dalszego ich odsyłania, aż do chwili urządzenia tam aresztu prewencyjnego i przeprowadzenia niezbędnych reform tejże komendy.

*** Celem przeprowadzenia statystyki polecam pp. komendantom powiatowym i m. Lublina zakomunikować mi o ilości posiadanej broni myśliwskiej przez miejscową ludność na podstawie wydanych pozwoleń.

*** Udziela ono pochwały Ostrowskiemu Władysławowi, st. przod. pol. pow. radzyńskiego, za pochwycenie złodzieja w lasach wsi Niewęgłosz.

Komendant T. Tomanowski.

* * *

## Okrąg Kielecki.

Rozkaz z d. 16 VI. 1920 № 66. *** Wójcika Franciszka, posterunkowego w kom. P. P. w Kielcach, przywraca się do pełnienia obowiązków służbowych.

* * *

Rozkaz z d. 21 VI. 1920 r. № 67. *** W dniu 20 marca r. b. zginął bohaterską śmiercią posterunkowy ppw. jędrzejowskiego, Stępień Józef, w walce z koniokradami. Poległemu na posterunku cześć!

*** Stosownie do rozporządzenia ministerstwa przemysłu i handlu o koncesjonowaniu wyrobu i sprzedaży narzędzi mierniczych i dozorze nad niemi. (Dr. pr. 1919 r. Nr. 37, poz. 346), osoby, trudniące się wyrobem, reparacją i sprzedażą narzędzi mierniczych, winny posiadać odnośną koncesję, wydaną przez główny urząd miar w Warszawie. Ponieważ art. 21 dekretu o miarach, (Dz. pr. 1919 r. Nr. 15, poz. 211), obowiązuje miejscową policję do bezpośredniego dozoru nad stosowaniem w obrocie publicznym narzędzi mierniczych, polecam komendantom powiatowym, ażeby zażądać od osob, trudniących się wyrobem, reparacją i sprzedażą narzędzi mierniczych, (wag, odważników, miar długości, miar objętości, termometrów, barometrów i t. p.), okazania stosownej koncesji, ewentualnie w razie nieposiadania takowej, ażeby zobowiązały się do złożenia odnośnych podań w terminie tygodniowym do lubelskiego okręgowego urzędu miar. Oprócz zwykłej opłaty stemplowej w kwocie mk. 4, żadnych innych kosztów petenci ponosić nie będą. Na opornych należy sporządzić protokóły i nadsyłać je do lubelskiego okręgowego urzędu miar, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej z art. 138 k. k.

Komendant (—) Barwicz.

* * *

## Okrąg Łódzki.

Rozkaz z d. 23 VI. 1920 r. Nr. 29. *** Poleca się komendantom powiatowym, miejskim komisarjatom kolejowym, oraz okr. urzędowi śledczemu, aby niezwłocznie po zakończeniu podpisów, deklarujących Pożyczkę Odrodzenia Polski, przedłożyły komendzie okręgowej wysokość ogólnie zadeklarowanych sum przez funkcjonarjuszów danej komendy.

*** Do komendy okręgu wpływają od różnych władz i osób cywilnych doniesienia i skargi o nadużyciach i ekscesach organów lub osób wojskowych, na skutek których to doniesień zarządzane bywają zawsze stosowne dochodzenia.

Dochodzenia te jednak nie dają w wielu wypadkach rezultatów, ponieważ brak tam konkretnych dat i faktów.

W celu usunięcia niedokładności w przeprowadzeniu dochodzenia, podaje się rozkaz M. S. W. z dnia 5-III 1920 r. № 1723 20 129 B. P. I.:

1) Aby doniesienia o ewentualnych nadużyciach i ekscesach, popełnionych przez organy i osoby wojskowe i o zatargach pomiędzy organami i osobami wojskowemi, a organami, urzędnikami i osobami cywilnemi skierowywały w pierwszej linji do miejscowych dowództw lub władz wojskowych, w których kompetencji leży załatwienie sprawy, a ewentualnie odpis doniesienia z odpisami załączników, nadsyłanych w drodze służbowej do ministerstwa spraw wojskowych do wiadomości, zaznaczając na doniesieniu do miejscowej władzy wojskowej, że odpisy przesyła się równocześnie do ministerstwa spraw wojskowych, zaś na odpisie, skierowanym do min. spr. wojsk., że doniesienie skierowano do N. Dowództwa, względnie władzy wojskowej.

2) Aby w doniesieniach o ile możności podawano następujące dane: 1) imię, nazwisko i szarżę osoby wojskowej, która popełniła czyn karygodny, 2) oddział wojskowy, do którego należy ta osoba wojskowa, 3) czas (dzień, miesiąc, o ile możności godzinę (ważna przy służbie posterunków i patroli) popełnienia czynu, 4) miejsce popełnienia czynu, 5) dokładny opis czynu, 6) imię i nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania świadków lub współwinnych.

3) Aby do doniesień dołączono protokóły przesłuchania w sprawie, będącej przedmiotem doniesienia i uwiadomienia o już wydanych zarządzeniach.

O ileby w doniesieniu nie można było podać imienia i nazwiska osoby wojskowej, upraszа się o dokładne podanie oddziału, do którego wojskowy należy. Przy transportach kolejowych wskazane jest — podanie oddziału, № transportu i czasu (godzina, dzień, miesiąc) postoju transportu na stacji kolejowej, o ile możliwe jest—stwierdzenie nazwisk eksedentów.

*** Stwierdzam, że funkcjonarjusze policji, przybywający do innych miejscowości, nie meldują się w odnośnych komendach policyjnych, przez co wywołują nieprzyjemne zajścia

Niektórzy przybywają nawet w cywilnych ubraniach. Poleca się wszystkim, jak wyższym, tak i niższym funkcjonarjuszom policji natychmiast po przybyciu do dane miejscowości meldować się w odnośnej komendzie, po powrocie zaś wykazać się przełożonemu z dokonanego meldunku Funkcjonarjusze zaś, przybywający po cywilnemu, winni każdorazowo legitymować się szczególniej przy wkraczaniu służbowem.

*** Komenda okręgu zwraca uwagę na fakt następujący:

Funkcjonarjusze pow. Sieradzkiego wdowie po zabitym posterunkowym Teofilu Polkowskim w przeciągu trzech miesięcy z własnych funduszów dali zapomogę, wynoszącą mk. 16,592 fen. 52, zebranych drogą miesięcznych składek, potrącanych z poborów.

Wymowność tego faktu jest tak wielka, że komenda okręgu, wyrażając uznanie dla ofiarności i solidarności funkcjonarjuszów pow. Sieradzkiego, czuje się w obowiązku z dumą po-

dać go do wiadomości ogólnej.

Jednocześnie zwraca się uwagę wszystkich funkcjonarjuszów policji i okręgu na wysoko rozwinięte poczucie koleżeńskości i jednomyślności, jak również żywe zrozumienie swoich obowiązków przez funkcjonarjuszów pow. Sieradzkiego.

Takie postępowanie zcementuje policję w jedną rodzinę, w której nic złego nie może spotkać żadnego jej członka, gdyż wszyscy inni członkowie tej rodziny wspólnym wysiłkiem postarają się choć częściowo krzywdę wynagrodzić.

Tylko takie zrozumienie swego stanowiska zapewni nam niewzruszalność podstaw, na których budujemy gmach naszego Państwa, jak również zapewni przyszłość naszym rodzinom w chwili, gdy przyjdzie nam postradać życie lub zdrowie w służbie krajowej; w wyniku zaś nas samych pobudzi do tem intensywniejszej pracy.

Szlachetny ten objaw, jaki miał miejsce w powiecie Sieradzkim, niech pobudzi do skoordynowania wysiłków wszystkich funkcjonarjuszy policji na drodze do stworzenia planowej organizacji samopomocy, zapewniającej każdej rodzinie i każdemu policjantowi materjalny byt, jeśli z powodu ofiarnej służby utraci życie lub poniesie uszczerbek na zdrowiu.

W związku z powyższem komenda okręgowa zarządza, aby z dniem l-VII r. b. zaczęła funkcjonować kasa samopomocy według rozesłanych instrukcji.

Komendant (—) Wróblewski.

* * *

Okrąg Białostocki.

Rozkaz z d. 25 VI. 1920 r. Nr. 33. *** W dniu 1 lipca r. b. nastąpiło zakończenie kursu tutejszej szkoły okręgowej.

*** Stwierdzono, że będący poza służbą niektórzy funkcjonarjusze policji pozwalają sobie na nielicujące z godnością osobistą zachowania się w miejscach publicznych wobec czego zabraniam wszystkim funkcjonarjuszom policji okręgowej aż do odwołania, odwiedzać w Białymstoku, lokal „Arkadja".

Komendantowi na pow. i m. Białystok polecam wydać zarządzenie celem przestrzegania niniejszego zakazu.

*** Funkcjonarjusze policji pow. Sejneńskiego subskrybowali 62,000 mk. na pożyczkę odrodzenia. Z uwagi na bardzo nieliczny stan liczebny tamtejszej policji, tak pokaźna suma dowodzi wysokiego poczucia obywatelskiego, szlachetnych dążeń do odbudowy Ojczyzny. Czyn ten powinien być przykładem i zachętą dla pozostałych komend tutejszego okręgu.

*** Posterunkowemu policji pow. sejneńskiego Władysławowi Kap., który na szosie z Sejn do Suwałk znalazł w dniu 5 b. m. pakunek z zawartością 260,000 mk. i doręczył je prawemu właścicielowi, udzielam publicznej pochwały, a zarazem zaznaczam, że życzyłbym sobie, aby w tutejszej komendzie okręgowej okazało się jaknajwięcej tak pojmujących służbę funkcjonarjuszów policji.

*** Celem otrzymania czasowej prolongaty dla powołanych do wojska funkcjonarjuszów policji państwowej należy niezależnie od przysłanej służbowo do komendy okręgowej reklamacji wydawać każdemu z tych poborowych o ile on jest potrzebny do służby policyjnej zaświadczenie, że w sprawie pozostawienia, go nadal w policji zwrócono się z reklamacją do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Komendant (—) wlz Klodzik.

## Unieważnione legitymacje.

St. przodow. Jan Iwanać zgubił swą legitymację XXX wystawioną przez P. K. P. P. Ropczyce w Krakowie, również prow. poster. Karol Wendas zgubił swą legitymację wystawioną przez P. K. P. P. Wadowice. Powyższe legitymacje unieważnia się.

Unieważnia się skradzioną poster. Franciszkowi Soroce s. P. K. P. P. Stryj zwolnionego rozkazem okr. komendy P. P. we Lwowie, 23/4 1920, legitymację zaopatrzoną okrągłą pieczęcią z P. K. P. P. Stryj, z podpisem komisarza Ratajskiego, Nr. 7630. Do L. 3449.

Unieważnia się legitymację wystawioną przez kompanję szkolną przy O. K. P. P. we Lwowie, na nazwisko Jakóba Czeszyka. L. 4687.

Unieważnia się lehitymację Nr. 1320, wystawioną przez komendę Policji Państwowej, Lwów miasto, na nazwisko st. poster. Władysława Celty. Do L. 4293.

Posterunkowy w pow. kom. P. P. w Kielcach, Wiernicki Gustaw, zagubił w dniu 4/VI 1920 r. legitymację służbową Nr. 732, wydaną mu przez okr. kom. P. P. w Kielcach. O czem należy zawiadomić wszystkie posterunki.

Posterunkowy kom. P. P. w Częstochowie, Kuta Jan, zgubił legitymację służbową Nr. 3221.

Posterunkowy Bylica Ludwik, z kom. P. P. w Kielcach, żagubił legitymację służbową Nr. 442.

Unieważnia się legitymację służbową Nr. 1550 Staszaka Franciszka, b. posterunkowego pow. będzińskiego. O tem należy zawiadomić wszystkie posterunki.

## SZCZĘŚĆ BOŻE!

Zawarli związki małżeńskie:

Posterunkowy Jan Kazana z pow. Dobromilskiego z panną Zofją Kordys 23-V r. b.

Posterunkowy Antoni Sawicki z powiatu Mościskiego z p. Michaliną Draczyńską 23-V r. b.

Dec Władysław, poster. pol. pow. Sokołowskiego, d. 28-IV r. b.

Malaszkiewicz Konstanty, poster. pow. Bialskiego, d. 15-V r. b.

Kiec Andrzej, poster. pol. pow. Sokołowskiego, d. 30-V r. b.

# Wędrówka po gazetach.

—

### Głos sumienia publicznego.

Surowe kary wymierzone za łapownictwo funkcjonarjuszom rządowym stanowią niewątpliwie słuszny odruch sprawiedliwości.

W umysłach obywatelskich częstokroć jednakże powstaje wątpliwość czy niekiedy nie zostaje ukarany „ślepy miecz zamiast ręki".

Tak zwany pośrednik, który ułatwianie stosunku pomiędzy dającym a biorącym łapówki traktuje jako korzystny zawód, nie podlega karze. Pozostaje on dalej na swym stanowisku, aby w dalszym ciągu szerzyć gangrenę przekupstwa.

Zagadnieniu temu „Iskra" sosnowiecka poświęca bardzo trafny następujący artykuł:

„Afera łapownictwa w Zagłębiu zatacza coraz większe kręgi.

Jakiś żywioł nieuczciwej chęci łatwego zarobkowania, rozpętał się w sferach, stojących u steru pewnych gałęzi administracji.

Nie myślę usprawiedliwiać urzędników, którzy w taki sposób chcą ułatwić sobie trudną egzystencję, gdyż wina ich jest bezwzględną — lecz stokroć większą jest wina proponujących.

Podaż wywołuje popyt!..

Raz zdeprawowany wzięciem łapówki urzędnik — staje się bezwolnym narzędziem w ręku obrabiającego swe brudne interesa indywiduum.

I branie dalej... aż do kratek więzienia lub wyżej...

Indywiduum zaś wrazie wykrycia, płaci pewną ilość tysiącmarkowych banknotów — i szuka nowej ofiary w sferze urzędniczej.

W wielu wypadkach wychodzi bezkarnie, lub opłaca bagatelną karę.

Niedawno jeden z funkcjonarjuszy będzińskiego urzędu walki z lichwą i spekulacją obarczony liczną rodziną, za jakąś czynność, czy niedoniesienie władzy swej o jakimś niedozwolonym czynie jednego z tutejszych poważnych szewców p. G.—otrzymał od tegoż łapówkę w kwocie kilkuset marek i pary butów. Stawiając pierwsze kroki na śliskiej tej drodze, — pośliznął się, rezultatem czego jest 1 i pół roku więzienia.

W przeciągu 1 i pół roku rodzina uwięzionego musi myśleć o sobie.

Dzieci mogą pomrzeć z głodu, lub pozbawione opieki, staną się ciężarem społeczeństwa, dziećmi ulicy, która tchnie w nich zaraźliwe miazmaty zła.

Za winy ojców!..

Czy traktowanie sprawy w podobny sposób osiąga cel?..

Czy wypełnienie martwej litery prawa, w ten sposób, daje rękojmie spełnienia obowiązku względem społeczeństwa?..

Sąd,—ta najwyższa strażnica prawa i sprawiedliwości, winna zająć inne stanowisko.

Wina jest dowiedziona. Ustawa przewiduje karę zarówno na jedną, jak i na drugą stronę.

I oto w danym wypadku ów p. G. powinienby mieć obowiązek utrzymywania rodziny uwięzionego, przez cały czas więzienia.

Takie wyroki miałyby rację bytu.

W zasadzie więzienia, leży pozbawienie danego osobnika tylko swoboby, tego najdroższego przywileju obywatelskiego, — izolowanie go od społeczeństwa na pewien określony czas, lecz kara nie powinna się rozciągać na blizkich uwięzionego.

Co zawiniły dzieci lub rodzina?..

Co zawiniło społeczeństwo, że w przyszłości zmuszone będzie budować więcej więzień niż szkół?"

Słowa powyższe jakże ciężkiemi myślami obarczają głowę myśliciela—prawodawcy.

# GŁOSY PRASY.

Z okazji ukończenia niedawnego strajku pisze „Kur. Warsz.":

„W dniu zdania remizy tramwajowej w Mokotowie, do zebranych członków S. S. S. wyszło 50 robotników tramwajowych, grożąc, wymyślając, a nawet rzucając się z pięściami i t. d., pomimo, że remizy strzegło 8 policjantów i 6 żołnierzy. Według opowiadań poturbowanych członków S. S. S., żołnierze zachowywali się wobec napaści biernie, a policjanci wyzywająco. Postępowanie to wyjaśni niewątpliwie naczelnik policji i t. d"

Wobec tego otrzymujemy ze źródła właściwego następujące wyjaśnienie:

„Dochodzenie ustaliło, że zajście wynikło tak błyskawicznie, że zapobiedz temu policjanci nie mogli. Jak wynika z dochodzenia, przed remizą zebrało się kilkanaście kobiet i dzieci, które na widok zbliżających się członków S. S. S. poczęły im wygrażać i wymyślać. Na to z remizy tramwajarzy wybiegło około 400 robotników tramwajowych i ci rzucili się na członków S. S. S. i zaczęli ich bić.

Członkowie S. S. S. zaczęli chronić się w stronę ronda Mokotowskiego.

Policja i wojsko natychmiast tłum rozproszyła i nie dozwoliła na dalsze ekscesy."

* * *

W № 163 „Robotnika" ukazała się następująca notatka:

**Policja bije.**

Dn. 16 b. m. p. Jan Waszczuk obserwował w bazarze przy Placu Trzech Krzyży, jak policjant № 1423 i № 18 z XIII komisarjatu chcieli zaaresztować pewną dziewczynę, przyczem policjant № 18 szarpał ją i siłą ciągnął w stronę komisarjatu. J. W. podążył za nimi, aby ewentualnie posłużyć za świadka przy opisie zajścia. Ale gdy tylko przestąpił bramę, napadnięty został przez obu policjantów i dotkliwie przez nich pobity; szczególnie tłukł go polic. № 1423. Przy spisywaniu protokółu policjanci oświadczyli pobitemu, że „będzie miał naukę, iż nie wolno wtrącać się w sprawy policyjne".

O pobiciu J. W. świadczy dowód lekarski.

Dodać przytem należy, że obaj wymienieni policjanci pobili również szeregowca, który stanął w obronie dziewczyny, mimo iż okazał swą legitymację wojskową.

Tak to policjanci nauczyli się od angielskich nauczycieli sztuki policyjnej! System moskiewski tkwi im we krwi!"

W myśl przyjętej przez redakcję naszą zasady, podajemy nadesłane ze źródła urzędowego następujące wyjaśnienie:

W dniu 16 b. m. posterunkowy Kazimierz Rosołowski, pełniąc służbę na targu przy placu Trzech Krzyży, zatrzymał handlarkę kartami żywnościowemi, Bronisławę Wiśniewską, która odmówiła udania się do komisarjatu, a gdy Rosołowski wziął ją za rękę, usiadła na chodniku.

W tej chwili nadszedł sekcyjny Pasieka i wprowadzili obadwaj Wiśniewską do bramy, gdzie pozostała pod opieką Rosołowskiego, a Pasieka udał się po dorożkę.

W bramie zebrała się cała gromada handlarzy i różnych mętów, operujących przy bazarze i zajęła groźną postawę wobec policjanta. Jeden zaś z pomiędzy tłumu, Wacław Kawecki, złapał Rosołowskiego za rękę i, obezwładniwszy go, kazał handlarce uciekać, co też ona uczyniła.

Przybyły w tym czasie z dorożką sekcyjny Pasieka udzielił pomocy Rosołowskiemu i Kaweckiego sprowadził do komisarjatu, przyczem Kawecki przez całą drogę w najordynarniejszy sposób im wymyślał.

Na schodach komisarjatu przodownika Nowickiego, który zwrócił mu uwagę, by zachowywał się spokojnie, Kawecki chciał uderzyć głową w miedzykrocze i zrzucić ze schodów, Nowicki jednakże w porę zdołał się usunąć

i odepchnąć napastnika, który, straciwszy równowagę, spadł ze schodów i możliwe, że wówczas się potłukł, lecz nikt go nie bił.

Kawecki obecnie służy w wojsku, lecz chodzi po cywilnemu.

W obronie zatrzymanego Kaweckiego wystąpił Jan Waszczuk i sam przyszedł do komisarjatu, lecz nikt go nie bił.

Wogóle na placu Trzech Krzyży w okolicach bazaru grasuje zorganizowana szajka handlarzy kartkami i innych przestępnych jednostek, które przy każdem wtrącaniu się do nich policji zbiorowo i solidarnie występują dla udaremnienia czynności i zniechęcenia funkcjonarjuszy tejże do występowania przeciw nim.

Podkomisarz XIII komisarjatu P. P.
A. Kowalewski.

# Działalność policji.

### Fałszowanie dowodów dla popisowych.

Energicznie przeprowadzone śledztwo w sprawie bandy fałszerzy dostarczającej fałszywych dowodów, w celu uwolnienia popisowych od wojska, daje coraz lepsze wyniki.

Biuro zbrodniczej bandy, wykryte przy ul. Ostrowskiej w Warszawie, nie zamykało w sobie całokształtu działalności. Macki tego potworka sięgały do Gdańska, gdzie istniała agentura, wysyłająca uwolnionych popisowych do Ameryki. Dobierano się do archiwum aktów stanu cywilnego, gdzie zdobywano materjał w postaci odpisów metryk i t. p.

Na podstawie obserwacji policja aresztowała niejakiego Icka Liegernera. Po sprawdzeniu tożsamości osoby ustalono, że właściwe nazwisko aresztowanego brzmi Jankiel Hofer, które zmienił na podstawie fałszywego dowodu, celem uchylenia się od służby w wojsku. Dowód ten uzyskał od niejakiego Borucha Brodacza, zamieszkałego przy ul. Wołyńskiej №9, za 800 marek.

Oczywiście, zdemaskowanie Brodacza, wskazało nowe skupisko oszustów, do których należeli: Szyja Weinstok, zamieszkały przy ul. Ząbkowskiej Nr. 37, będący pośrednikiem pomiędzy biurem przy ul. Ostrowskiej a archiwum akt stanu cywilnego. W biurze tem aresztowano wysłannika Weinstoka, niejakiego Samuela Igdała i innych.

Niestety, rozgłoszenie zbyt wczesne o odkryciu biura pozwoliło wielu zamieszanym w tę sprawę osobom, umknąć zagranicę.

* *

W Częstochowie dn. 28 z. m., o godz. 11 rano, nieznani złoczyńcy skradli z mieszkania ks. Niedźwiedzkiego złoty zegarek, biżuterję i gotówkę na ogólną sumę mk. 100,000. Powiadomiona o kradzieży policja udała się natychmiast na miejsce kradzieży z psem policyjnym, który wpadł na trop złoczyńców, kierując się w stronę zakrystji kościoła św. Rodziny, gdzie znaleziono podrzucone wszystkie skradzione rzeczy oraz pieniądze. Złoczyńcy, widząc na swym tropie psa policyjnego, podrzucili łup, a sami ratowali się ucieczką. Dalsze śledztwo prowadzi policja śledcza.

### Ofiara obowiązku.

Dn. 23 czerwca w Poznaniu zamordowany został 26-letni policjant Szczepaniak w następujących okolicznościach: Urzędnik kolejowy Matysiak, który nie chciał w pewnej restauracji zapłacić rachunku, został zaprowadzony na posterunek policyjny. Matysiak, korzystając z chwili, kiedy pilnujący go policjant Szczepaniak rozmawiał przez telefon, wyciągnął nagle rewolwer i strzelił do Szczepaniaka. Kula przeszła głowę na wylot. Szczepaniak padł trupem na miejscu. Zabójca zbiegł i dotąd zdoła się ukrywać.

# Policja o sobie.

Od jednego z prowincjonalnych, starszych przodowników otrzymujemy pismo z następującymi uwagami:

1) W dawnej żandarmerji austryjackiej istniał przepis, na mocy którego, kucharka, gotująca na posterunkach wiejskich musiała mieć skończonych lat 40. Przepis ten, zdaniem naszego korespondenta, oparty był na obserwacji życiowej i w praktyce miał swoje dobre strony. Obecnie pod tym względem niema żadnych ograniczeń. Na kucharki gotujące policji na posterunkach przyjmowane są kobiety młode, co w wielu wypadkach odbija się ujemnie na współżyciu załogi posterunkowej, jeżeli już nie brać pod uwagę innych względów.

2) Przy komendach powiatowych utrzymywani są szewc i krawiec, płatni stale za obsługiwanie całej policji powiatowej. W praktyce jednak sprawa przedstawia się inaczej. Rzemieślniczy owi obsługują tylko załogę kwaterującą w mieście będącem siedzibą komendanta gdyż policjantom, rozsianym po wsiach nieopłaci się najmować koni po to aby z każdą reparacją buta lub odzieży jechać do miasta powiatowego raz po to, aby oddać do reperacji a drugi raz aby odebrać od rzemieślnika rzecz zrobioną lub zreparowaną. Korespondent nasz proponuje skasowanie stałych rzemieślników, a pieniądze przez nich pobierane proponuje podzielić pomiędzy niższe stopnie policji prowincjonalnej jako dodatek na ekwipunek.

3) Dalej korespondent nasz uważa za niepraktyczny sposób objeżdżania przez komendanta posterunków miejskich. Komendant, według jego zdania, powinien posterunki obchodzić piechotą, gdyż tylko w takim wypadku może się zetknąć po drodze z okoliczną ludnością i dowiedzieć się o ujemnych czy też dodatnich stronach postępowania podwładnych i potrzebach okolicy.

4) Wreszcie skarży się nam korespondent na nieuregulowaną do tej pory sprawę kosztów podróży. On sam będzie np. przydzielonym ze wsi na pewien czas do miasta powiatowego, nie wiedząc na jak długo, przezornie zabrał ze sobą całą swą skromną garderobę. Dzięki temu bagażowi zmuszony był wziąć furmankę, za którą zapłacił 50 mk. Gdy następnie prosił o zwrot wyłożonych pieniędzy otrzymał odpowiedź, że w tej mierze brak przepisów.

Na brak tych przepisów skarżą się wogóle wszyscy przenoszeniu z miejsca na miejsce, a zwłaszcza ludzie obarczeni rodziną.

# KRONIKA.

## Rada Obrony Państwa.

Prezydjum rady ministrów komunikuje:

Dnia 1-go lipca r. b., odbyło się w Belwederze, pod przewodnictwem Naczelnika Państwa, pierwsze posiedzenie Rady obrony państwa, powołanej ustawą sejmu z dn. 1-go lipca. Udział w niem brali: marszałek sejmu, Wojciech Trąmpczyński, prezes gabinetu, p. Władysław Grabski, posłowie: Barlicki, Tabor, Stapiński, Rataj, Skulski, Roman Dmowski, Jan Kanty Federowicz, Chądzyński, de Rosset i Czerniewski; z ramienia rządu: Eustachy Sapieha, minister spraw zagranicznych, Stanisław Śliwiński, minister aprowizacji i jen. Kazimierz Sosnkowski, wice-minister spraw wojskowych; jako przedstawiciele wojskowości: jenerałowie Stanisław Haller, Szeptycki i Rozwadowski; wreszcie z prezydjum rady ministrów szefowie sekcji: Lechowicz i dr. Studziński, wyznaczeni przez prezesa ministrów, który w myśl ustawy, kieruje biurowością Rady.

Po zagajeniu przez Naczelnika Państwa, przeprowadzono dyskusję nad zakresem działania Rady i ustalono program prac Rady.

Załatwiając porządek dzienny, uchwalono **wydanie odezwy do walczącego wojska, zarządzenie zaciągu ochotniczego i wydanie w tym celu odezwy do społeczeństwa.**

Rada obrony państwa postanowiła też ogłaszać z każdego posiedzenia komunikaty.

### NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA.

Urzędnicy komendy P. P. pow. Kutnowskiego zakupili samorzutnie Pożyczki Odrodzenia na sumę 15,700 mk. w gotówce.

Urzędnicy P. P. pow. Skierniewickiego podpisali na Pożyczkę Odrodzenia 41,600 mk.

Funkcjonarjusze policji pow. Sejneńskiego subskrybowali 62.000 mk.

### DAR NARODOWY DLA J. PIŁSUDSKIEGO.

Złożono na ręce ks. Zdzisława Lubomirskiego, prezesa komitetu na m. st. Warszawę:

| | |
|---|---|
| Bank Zachodni: | 100,000 mk. |
| Bank Dyskontowy: | 100,000 mk. |
| Bank dla Handlu i Przem.: | 100,000 mk. |
| Bank Kredytowy: | 100,000 mk. |
| Bank Handlowy: | 100,000 mk. |
| Zarząd Banku Hondl.: | 20,000 mk. |

### ECHA ZAJŚĆ NA PLACU TEATRALNYM W WARSZAWIE W DNIU 23 Z. M.

Z polecenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — sprawa postępowania policji podczas zajść na Placu Teatralnym w dniu 23 z. m. została przekazana do rozpatrzenia Prokuratorji.

### ECHA ZAJŚĆ W DNIU 26 KWIETNIA W POZNANIU.

Przeciwko dotychczasowemu prezydentowi policji w Poznaniu, Karolowi Rzepeckiemu, wytoczono sprawę o niebaczne, gorączkowe i brutalne postępowanie policji podczas rozruchów robotniczych dn. 26 kwietnia. Śledztwo, zarządzone na wyraźne żądanie p. Rzepeckiego, trwało 2 miesiące. Dn. 27 czerwca, pod przewodnictwem sędziego d-ra Stan. Grossmanna, odbyło się posiedzenie decydujące, przyczem przesłuchano jeszcze kilku świadków. Po dwugodzinnych rozprawach sąd ogłosił wyrok, zwalniający p. Rzepeckiego od odpowiedzialności dyscyplinarnej.

### CIĘŻKIE OSKARŻENIE.

W wyniku odezwy prokuratora przy sądzie okr. lubelskim z d. 19 z. m. za nr. 2894 zawiadamiającej o wszczęciu dochodzenia karnego z art. 578, 636-II, 664, 665 k. k. przeciwko komisarzowi Władysławowi Ogórkiewiczowi komendantowi pol. państw. powiatu lubelskiego. Komendant p. p. okręgu lubelskiego Tomanowski zawiesił w czynnościach rzeczonego Ogórkiewicza wszczynając przeciwko niemu dochodzenie dyscyplinarne. W dn. 20 z. m. sędzia zapasowy w Lublinie zarządził aresztowanie Ogórkiewicza. Zastępstwo kom. pow. lubelskiego objął komisarz rezerwy okr. lubelskiego Tomczyński.

### POCHWAŁY W POLICJI.

Rozkazem z dnia 7 b. m., komendanta policji okręgu lubelskiego, udzielona została pochwała starszemu przodownikowi rezerwy policji IV okręgu w Zamościu, Michałowi Buszmanowi i posterunkowemu tejże rezerwy Wacławowi Budrzyckiemu, za wykrycie i zaaresztowanie trzech bandytów.

Również wyraziła komenda pochwałę komendantowi posterunku Kazimierz, pow. puławskiego, st. przodownikowi Marjanowi Skulskiemu, za ujęcie bandyty Krzyżanowskiego.

Rozkazem z dnia 15 b. m. komendanta policji okręgu lubelskiego, udzielona została pochwała st. przodownikowi policji pow. Rydzyńskiego, Władysławowi Ostrowskiemu, za energiczną działalność podczas obławy na złodziei.

### WYKRYCIE PRZEZ ŻANDARMERJĘ KRADZIONYCH I FAŁSZOWANYCH PIECZĘCI MIN. SKARBU I DEP. GOSP. MIN. SPR. WOJSK.

II pluton żand. wojsk. wpadł na trop szajki, która za pomocą sfałszowanych dokumentów usiłowała popełniać szereg nadużyć w instytucjach państwowych. Wykryto kradzione pieczęcie i blankiety Min. Skarbu, oraz fałszowane pieczątki Departamentu Gospodarczego Min. Spr. Wojsk. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Uznanie należy się przedewszystkiem dowództwu II-go plutonu żand. wojsk., które dzięki swej baczności i energji zapobiegło szeregowi nadużyć, narażających skarb Państwa na nieobliczalne straty.

### ŚMIERĆ POLICJANTA Z NIESZCZĘŚLIWEGO PRZYPADKU.

Przed kilku dniami, przy ul. Towarowej 1, na terenie stacji tow. W. W., w wartowni II-go komisarjatu pol. kolejowej, poster. Walerjan Szatkowski, czyszcząc rewolwer systemu „buldog", odwiódł kurek, chcąc wyczyścić bębenek. W tej chwili, obsunął mu się palec z kurka, co spowodowało wystrzał. Kula trafiła 30-letniego Stan. Kacperskiego, przodownika tegoż komisarjatu, raniąc go ciężko w brzuch. Rannego przewieziono do szpit. Dz. Jezus, gdzie po operacji zmarł 3 dnia. W przeddzień śmierci wziął Kacperski ślub, zapowiedziany na kilka dni po wypadku. Umierając zeznał Kacperski, że nie posądza Szatkowskiego o umyślne spowodowanie strzału.

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Grablis Romuald, pom. sekr. pol. pow. pow. Węgrowskiego, zmarł d. 5. VI. r. b.

Ś. p. Stachórka Stanisław, posterunkowy komisarjatu kolejowego P. P. na st. Kielce, zmarł na tyfus plamisty dnia 17. V. r. b. w szpitalu epidemicznym w Kielcach.

# Z TYGODNIA.

## NOWE POŻARY NA WSCHODZIE.

Ewolucjonizm w polityce premiera W. Brytanji święci znów swe tryumfy. Parę ledwie tygodni minęło, gdy Lloyd George odpowiadając na krytyki posłów w Izbie gmin wołał: „Jeśli chcecie, by bolszewizm utrącić, będzie to strata setek tysięcy ludzi. Czy zgadzacie się, Panowie, by to nastąpiło? Czy jesteście gotowi ujrzeć, jak rośnie nasz dług narodowy o nowe miliardy? Jeśli więc nie chcecie walczyć, poco wyruszać z taranami krytyki?"

A, oto jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, zmienia się zasadniczo światopogląd premiera Anglji. Nagle rząd w. brytyjski przekłada Izbie Gmin do uchwalenia nowe kredyty wojenne, a Lloyd George staje się ich namiętnym obrońcą. Daremnie opozycja z Asquthem na czele sprzeciwia się zbrojnej okupacji Mezopotamji. Wczorajszy pacyfista Lloyd George, zmienił się nagle w zażartego zwolennika mandatu W. Brytanji nad Mezopotamją, co jest w zasadzie równoznaczne z nowem powołaniem rezerw angielskiej armji, i decyzją militarnego oparcia się nawale komunizmu perskiego i nacjonalizmu panislamiczno-tureckiego.

Konsekwencje tego kroku polityki angielskiej są brzemienne w skutki. Raz przeszło się Rubikon i zdecydowało drogę na Indje zamknąć ogniem zaporowym armat i karabinów żołnierzy W. brytyjskiej, zwycięskiej armji.

Jest to, ogólnie rzecz biorąc, niewątpliwy sukces b. wicekróla Indji, ministra dla spraw zagranicznych Lorda Cursona, który zawsze stał na stanowisku czynnej obrony głównych arterji wiodących do imperjum angielskiego w Azji — wicekrólestwa Indji.

Czyn militarny Anglji zyskał wnet w sposób kupiecki i wyrachowany, najbliższego sprzymierzeńca i sojusznika. Ponieważ Anglicy znaleźli się w ciężkiej sytuacji pod Ismil, na drugim brzegu morza Marmara, więc do pomocy w operacjach wojennych zgodzono się użyć armie greckiego gen. Paraskevopulosa, który też wnet po zawarciu umowy rządu angielskiego z Venizelosem, przeszedł do zdecydowanej ofenzywy w Azji Mniejszej, przeciw wojskom nacjonalistów tureckich pod wodzą Mustafy Kemala.

A więc wybuchła nowa wojna na Wschodzie. Wojna o nieobliczalnych następstwach i nieprzewidzianych wynikach.

Najciekawszy jest tu jednak moment stałego konfliktu anglo-rosyjskiego w Azji, który jest podłożem całej tej akcji militarnej w Azji Mniejszej i Mezopotamji, w Persji i Azerbejdżanie.

Boć ruch panislamiczny na rubieżach i przedpolach Indji, ruch bolszewicki w Persji i cała awanturnicza polityka militarnego buntu przeciw traktatowi pokojowemu z Turcją Enwera paszy i Mustafy Kemala, jest dziełem intryg sowdepji rosyjskiej. To wydział wschodni komisarjatu p. Cziczerina spowodował tę burzę wschodnio-azjatycką, całą zgrają agentów szerząc swą propagandę antyangielską, byle tylko uderzyć w najczulsze arterje W. brytyjskiego Imperjum, zaszachować Anglików, i równocześnie przez Krasina, drogą szantażu wymusić od Anglii uznanie rządu sowieckiego, i pokój Europy z Rosją.

Wedle ostatnich więc relacji entuzjazm Anglji dla dalszch rokowań z Krasinem uległ poważnej baissie. Telegramy z Londynu donoszą, że wyjazd Krasina z Londynu nastąpi już w dniach najbliższych. A więc fiasco kompletne dyskretnych misji O'Gradych, długich konszachtów z Litwinowem, poważnych konferencji z Krasinem w Londynie.

P. Krasin prawdopodobnie powróci do Moskwy, a na Wschodzie wybuchnie długa, przewlekła walka o sferę wpływów anglo-rosyjskich.

Bo Cziczerin już zapewnia misję Kupula w Persji i Kemala Mustafę w Anatolji, separatystów hinduskich i fanatyków panislamizmu na Wschodzie, że Rosja popiera wszystkie narody walczące przeciw obcemu „imperjalizmowi", i gotowa im dać swą czynną pomoc militarną i w akcji propagandy.

Mobilizacja rezerw wojskowych Anglji do utrzymania swego autorytetu w Mezopotamji i Persji, musi z kolei rzeczy uderzyć militarnie na te sprężyny zakulisowe akcji nacjonalistów tureckich, perskich, arabskich et tutti quanti, których motorem działania jest moskiewski rząd sowietów.

Na Wschodzie zatem rozpala się wojna nowa. A tymczasem na Zachodzie szaleje dalej główny pojedynek wojenny: zapasy przedmurza Zachodniej Europy — Polski przeciw nawale czerwonych wojsk Trockiego.

Nagromadzone siły bolszewickie z wszystkich frontów dawnych przeciwników sowieckiej Rosji, uzyskały chwilową przewagę na froncie bolszewickim i odzyskały znaczną część terenów Ukrainy.

Ale wojna polsko-rosyjska przestaje być już sensacją Europy. Dziś na plan pierwszy wybija się inny moment międzynarodowego znaczenia: Konferencja w Spaa. W chwili gdy na Wschodzie buchają płomienie nowego pożaru wojny, Europa chciałaby ostatecznie wprowadzić ład w centralnej Europie.

Dlatego zwłaszcza Anglja chciałaby się uporać z trudnościami rozbrojenia Niemiec i określenia wysokości ich odszkodowania, by mieć swobodne dłonie do rozstrzygnięcia konfliktu na Wschodzie.

Konferencje w Spaa miałyby jednak może jeszcze jeden problem pierwszorzędnego znaczenia: wobec tej walki na Wschodzie, w Azji z wrogami otwartymi i ukrytymi, może państwa koalicji zrozumieją wreszcie olbrzymie znaczenie wytężających walk, jakie armja polska toczy na ogromnym froncie wschodnim.

Stajemy się teraz nabliższymi sprzymierzeńcami Anglji w walce militarnej przeciw jednemu wrogowi. Powinno to kryć w sobie poważną zmianę w polityce angielskiej w stosunku do Polski.

Dr. A. Brzeg.

* * *

### POLSKA.

□ Wobec poważnego położenia Rzplitej, zarówno na wewnątrz, jak na zewnątrz, utworzona została Rada Obrony Narodowej, w której skład wchodzi 21 osób: Naczelnik Państwa, Marszałek sejmu, prezes gabinetu, 8 przedstawicieli sejmu, 5 przedstawicieli rządu i 5 przedstawicieli armji. Przewodniczy Radzie Naczelnik Państwa.

□ Rada ministrów przyjęła 3 punkty zasadnicze w zakresie reformy rolnej, a w myśl uchwały sejmowej z lipca 1919 r. Te trzy punkty są: Utworzenie banku rolnego; przeznaczenie funduszu 1 miljarda marek na parcelację i osadnictwo; uzupełnienie zapasu ziemi, przeznaczonej na reformę rolną, z zastrzeżeniem, że wywłaszczenie dziać się będzie tylko na zasadzie wszystkich gwarancji prawnych.

□ W konferencji w Spaa wezmą udział następujący przedstawiciele Rzplitej polskiej: St. Patek, K. Olszewski, K. Morawski, Kwiatkowski, Zalewski, gen. Rozwadowski, kap. Matkowski, Rosse, Ponikowski (b. zabor pruski). Prócz tego przybywają z Paryża: Erazm Piltz, J. Morozowski, Doerman i Zborowski.

□ Celem zorganizowania walki z tyfusem plamistym, zagrażającym Polsce od Wschodu, a przez nią całej Europie, postawił lord Balfour w angielskiej izbie lordów wniosek zaciągnięcia na koszta tej walki pożyczkę w sumie 2 miljonów funt. szt.

Eust. ks. Sapieha, dotychczasowy poseł Rzplitej w Londynie, przybył do Warszawy, aby objąć tekę min. spr. zewnętrznych.

□ Pogłoski, jakoby gen. Iwaszkiewicz otrzymał dymisję, są fałszywe. Urzędowe źródła stwierdzają, że obrońca Lwowa, zaraz po skończeniu urlopu, powróci na front.

□ Gen. Haller przybył do Warszawy z Krynicy, zawezwany przez Naczelnika Państwa.

□ W Bydgoszczy odbył się wiec w sprawie plebiscytu na Warmji i Mazurach pruskich. Wiecownicy, w liczbie około 5000, żądali przedłużenia terminu plebiscytowego z 11 lipca na czas późniejszy, a w rezolucji oświadczono, że społeczeństwo polskie żadnych głosowań w tej kwestji nie akceptuje, żądając przyłączenia do Polski zarówno Mazurów, jak Warmji i północnego Powiśla.

□ Napady niemców na zgromadzenia polskie, lokale i redakcje gazet polskich na Górnym Śląsku, Warmji i Mazurach, oraz czechow w Cieszyńskiem nie ustają.

□ Hakatystyczne dzienniki niemieckie „Konitzer Tagebl" (w Chojnicach) i „Schubiner Ztg." przestały wychodzić z braku czytelników. Z tego wynika, że kresowe gazety niemieckie, redagowane w duchu antypolskim, skoro tylko straciły poparcie rządu pruskiego, przestały mieć rację bytu.

□ Związek historyków sztuki zorganizował się w Krakowie, z inicjatywy dyrekt. krakowskiego muzeum narodowego, prof. Kopery.

□ Walkę z bandą opryszków stoczyli żandarmi w bliskości miejsc. Wielkie Piaski pod Krakowem. Dwu bandytów raniono, czterech ujęto, reszta zbiegła.

□ Reorganizację policji poznańskiej przeprowadza bawiący w Poznaniu pułkownik policji angielskiej Mellor.

□ Narodowe święto amerykańskie, przypadające dn. 4 lipca, odbędzie się w Warszawie z wielką uroczystością. Rozpocznie nabożeństwo w kościele garnizonowym na Saskim Placu.

□ Wszechpolskie regaty w Bydgoszczy odbyły się 27, 28 i 29 czerwca na rz. Brdzie. Udział brały: klub i stowarzyszenia z Warszawy, Krakowa, Poznania, Kalisza, Płocka i Bydgoszczy. W dwu głównych biegach o „mistrzostwo polskie" zwycięzyły osady akademików warszawskich. Drugimi byli wioślarze z Poznania. Drużyna zwycięska przesłała telegram hołdowniczy Naczelnikowi Państwa.

Podczas owacji dla zwycięsców załamał się pomost dla widzów, a kilkadziesiąt osób wpadło do wody. Wypadek nie spowodował zbyt żałosnych następstw z powodu płytkości wody i natychmiastowej pomocy.

□ W Bytomiu, lwowska drużyna klubu piłki nożnej zwyciężyła niemieckie kluby miejscowe, pomimo, że niemcy walczyli brutalnie, tak, że kilku uczestników ze Lwowa odniosły rany tłuczone.

### ZAGRANICA.

═ Rząd bolszewicki, który odmawia spłaty długów państwowych, zaciągniętych przez b. rząd carski, żąda jednak, aby Finlandja wzięła na siebie część proporcjonalną tego długu, jaka na nią przypada, jako na dawną prowincję rosyjską.

═ Obrady przedstawicieli bolszewji Krasina w Londynie są bliskie rozchwiania się z powodu nieprzejednanej postawy rządu sowietów.

═ Podobno głośny przywódca b. K. D-tów w b. rosyjskiej Dumie państwowej, Guczkow, stanąć ma na czele wszechrosyjskiego ruchu antibolszewickiego, którego centrem ma być Królewiec i Kowno. A równocześnie w okolicy Rzeczycy na Łotwie, gen. Pahlen, formuje podobno oddział ochotniczy przeciw bolszewikom. Wiadomości te potrzebują potwierdzenia.

═ Jak donoszą źródła wiedeńskie via Odessa, wybuchła w Charkowie i okolicy wielka rewolucja przeciw rządom sowieckim. Ludność miejscowa, rozporządzająca dobrze uzbrojonemi oddziałami, złożonemi z b. żołnierzy, rozbiła garnizon bolszewicki w Charkowie i zdobyła Pawłograd.

═ W Tule nastąpił straszny wybuch, który zburzył doszczętnie tamtejsze zakłady budowy okrętów na Wołdze. Zginęło kilkaset osób, około 2 tysiące odniosło rany. Źródła bolszewickie obwiniają o spowodowanie wybuchu kontrrewolucjonistów.

═ Bolszewicy wycofali 15 dywizji z frontu polskiego, koncentrując je przeciw nacierającemu od południa gen. Wranglowi.

═ Układy pomiędzy Niemcami a rządem litewskim toczą się, rzekomo w celu zawarcia traktatu zaczepno-odpornego.

═ Nuncjusz papieski przybył do Berlina i objął swe stanowisko. Jest to pierwszy przedstawiciel Watykanu w Niemczech od lat blisko 40, czyli od zapoczątkowania t. zw. „Walki kulturnej", której organizatorem był Bismarck.

═ Sejm czecho-słowacki oświadczył się za plebiscytem na Śląsku Cieszyńskiem, a więc przeciw rozstrzygnięciu tej sprawy za pomocą wyroku sądu rozjemczego.

═ Sprawa o wyspy Alandzkie zaostrzyła się pomiędzy Szwecją a Finlandją. Prasa finlandzka grozi wojną. Jak się zdaje, Niemcy podżegają obiedwie strony do kroków zaczepnych.

═ Z powodu upośledzenia interesów japońskich przez politykę rządu amerykańskiego w Kalifornji, przedstawiciel Japonji w Waszyngtonie założył u rządu St. Zjednoczonych oficjalny protest.

# OGŁOSZENIA.

## Ogłoszenie.

Sędzia śledczy zapasowy, pow. noworadomskiego, podaje do publicznej wiadomości, że w powierzonym mu rewirze przy sprawie S. 132/19, znajduje się dowód rzeczowy zegarek złoty masywny, kryty z monogramem „N. P.", firmy „Monopol", ze złotemi dewizką i brelokiem, zakwestjonowany we wrześniu 1919 r. przez policję częstochowską, a r e s z t o w a n e m u b a n d y c i e.

Wyżej opisany zegarek pochodzi prawdopodobnie z rabunku lub kradzieży, wobec czego poszkodowany winien w najkrótszym czasie zgłosić się po odbiór takowego, przedstawiając odpowiednie dowody własności.

p. o. Sędzia śledczy
St. Roszkel.

Noworadomsk, dn. 17 VI 1920 r.

## PASZPORTY ZAGINIONE:

Morgensztein Sura, Nowy-Świat 36 —3
Gorzeliński Gersohn, Nowolipki 70 —3
Grabski Abram, Dzielna 45 —3
Lipszyc Lejzor Wolf, Długa 55 —3
Bresteczer Szyja, Śliska 55 —3
Miziarski Stanisław, Towarowa 56 —3
Borensztein Majlech, Błońska 7 —3
Stanik Piotr, Czerniakowska 210 —3
Halpern Eijasz-Ber, Świętojerska 36 —3
Halpern Mina, Świętojerska 36 —3
Złotnicki Jankiel Aron, Brzeska 13 —3
Szynik Szmul, Stawki 15 —3
Raftenberg Szulim, Krochmalna 19 —3
Glenis Henryk, Targowa 11 —3
Winawer Szlama, Krochmalna 15 —3
Zigelman Motel, Krochmalna 15 —3
Markus Hersz, Pawia 92 —3
Szwarcman Jankiel, Polna 90 —3
Mendelsberg Majer Boruch, Nowolipki 47 —3
Słowik Jan, Dzielna 44 —3
Chlebowski Edward, Sowia 5 —3
Kuczyński Władysław, Belwederska —3
Frajbaum Moszek, Pl. Witkow. 4 —3
Goldberg Naftal, Nowolipie 30 —3
Kasprzyński Kazimierz, Mylna 9 —3
Horowicz Moszek, Smocza 5 —3
Prajgrod Elka, Smocza 5 —3
Kierszkowski Szlama Dawid, Nowiniarska 13/15 —3
Goldsztajn Hil, Dzika 1 —3
Niżewski Karol, Kacza 10 —3
Szusterman Jakub, Wołyńska 7 —3
Dąbrowski Walenty, Wołomińska 9 —3
Gutgeld Lajwa, Puławska 60 —3
Mech Rubin Mordka, Miła 24 —3
Rajzla Hagiel, Śliska 10 —3
Halper Sura, Przychodnia 5 —3
Rzyczkowski Serafin, Nowolipie 2/3 —3
Wasikiewicz Walerja, Konopacka 7/9 —3
Wasikiewicz Janina, Konopacka 7/9 —3
Guta Moszek Aron, Nowolipie 28 —3
Szyper Konstancja, Wolska 40 —3
Nawrocki Anastazy, Jerozolimska 87 —3
Czyczerska Gitla, Dzielna 36 —3
Lewandowski Izrael, Dzielna 43 —3
Lichtenbaum Nuchim, Ogrodowa 27 —3
Orłowska Marja, Hoża 37 —3
Rydel Hersz, Grzybowska 59. —3
Olęcki Piotr, Wolska 93 —3
Hildebrand Dwojra, Pl. Żel. Br. 6 —3
Sadowska Marja, Ogrodowa 54 —3
Wyskocka Marja, Pl. 3 Krzyży 14 —3
Rozenfeld Juljan, Gabinetowa 30 —3
Auslinder Szulim, Franciszkańska 4 —3
Czapski Władysław, Wronia 4 —3
Patrol Jankiel, Smocza 4 —3
Tamres Hinda, Sapieżyńska 21 —3
Paciorkowska Helena, Nowe-Miasto 10 —3
Rybacki Eljasz, Nowolipie 47 —3
Żylbersztein Adela, Marszałkow. 53a —3
Apel Jakób, Solna 17 —3
Wajnsztok Szulim, Solna 17 —3
Czapski Karol, Pańska 107 —3
Glejzner Katarzyna, Siedlecka 34 —3
Kozłowska Władysława, Ogrodowa 22 —3
Tryduski Roch, Pańska 44 —3
Kamień Srul, Gęsia 13 —3
Gościcka Marja, Kawęczyńska 39 —3
Messerszmidt Krystyna, Obozowa 3 —3
Krakowiak Jan, Elektoralna 14 —3
Małolepszy Jan, Koszykowa 48 —3
Laskowski Jakób, Rynkowa 14 —3
Rychter Gitla, Wołyńska 25 —3
Zalcsztein Zanwel, Wołyńska 14 —3
Babiński Władysław, Widok 24 —3
Szachma Szol, Śliska 34 —3
Ocioszyński Mieczysław, Żórawia 6 —3
Jabłońska Pejsach, Ząbkowska 46 —3
Zajdenwar Daniel, Krochmalna 7 —3
Szer Szmul Dawid, Żelazna 83 —3
Babic Izrael Icek, Leszno 110 —3
Eksztein Szmul, Moskiewska 44 —3
Nachsztern Eljasz Icek, Moskiew. 44 —3
Gilewski Ignacy, Wielka 34 —3
Miszkiewicz Antoni Filip, Bednar. 23 —3
Wajsenblum Ajdla, Grzybowska 8 —3
Tananiewicz Zygmunt, Freta 12 —3
Koszewski Wojciech, Kościelna 10 —3
Blusztein Szejwa, Pawia 25 —3
Kupiec Fajga, Bonifraterska 4 —3
Kupiec Szmul, Bonifraterska 4 —3
Bok Frajda Ruchla, Smocza 31 —3
Strykowski Władysław, Nowowiejs. 17 —3
Goldszein Icek, Krochmalna 11 —3
Grosman Fajga, Krochmalna 11 —3
Sadzewicz Stanisław, Krochmalna 11 —3
Sadzewicz Stanisław, Koszykowa 19 —3
Gotlieb Eljasz Josek, Grzybowska 59 —3
Koper Mordka, Łucka 33 —3
Lewkowicz Izrael Dawid, Pawia 45 —3
Michalski Wiktor, Marjensztadt 18 —3
Szron Chaja Sura, Karmelicka 11 —3
Hermanowski Włodzimierz, Nowol. 51 —3
Brod Jakób, Dzika 5 —3
Lacman Szmul Jojne, Miła 24 —3
Wasilewska Amelja, Koszykowa 37 —3
Wajdenfeld Isochober, Sapieżyńska 21 —3
Zaliwski Jan, Smolna 30 —3
Ryterland Dawid, Bonifraterska 17 —3
Sztabrib Abram, Nowolipki 6 —3
Wajcman Froim, Franciszkańska 13 —3
Lichtensztein Benjamin-Lejb, Chłodna 41 —3
Migdał Jakób, Karmelicka 26 —3
Migdał Hinda, Karmelicka 26 —3
Perlis Majer, Grzybowska 59 —3
Lenga Hinda, Ogrodowa 26 —3
Lenga Chaja, Ogrodowa 26 —3
Kenigsberg Abram, Krochmalna 15 —3
Atlasberg Josek Chaim, Tłomackie 7 —3
Szulc Stefan, Marszałkowska 25 —3
Stache Franiciszka, Nowowolska 13 —3
Kudrawcew Józef, Grocka 27 —3
Szaul Waksman, Ptasia 3 —3
Szejnwik Abram, Nowolipie 67 —3
Podczasiak Stefańja, Pawia 102 —3
Padzik Zofja, Łucka 35 —3
Podraszka Szymon, Traugutta 5 —3
Gutkin Maks, Chłodna 66 —3
Korzycka Eugenja, Kr. Przedm. 17 —3
Zaks Izrael Chaskiel, Dzielna 52 —3
Morawski Ignacy, Nowolipki 21 —3
Besser Markus, Wspólna 33 —3
Murawski Stanisław, Nowy-Świat 5 —3
Jagodziński Aleksander, Puław. 68 70 —3
Sobieszczański Józef, Sandomier. 6 —3
Szatz Haim, Puławska 5 —3
Szatz Idel, Puławska 5 —3
Cybulski Antoni, Wilcza 72 —3
Rotmic Fajwel, Niska 5 —3
Karelsztadt Majlech, Pawia 29 —3
Pejsakowicz Abram, Dzika 36 —3
From Luzer Wolf, Pańska 64 —3
Kuczyńska Marja, Hoża 47 —3
Kabacznik Szlama, Złota 26 —3
Kabacznik Rachela, Złota 26 —3
Passensztein Izaak, Ogrodowa 26 —3
Wróbel Antoni, Kr.-Przedm. 62 —3
Goldszlak Chaja, Waliców 12 —3
Windfang Jakób, Dzielna 14 —3
Szpiro Abram-Dawid, Muranowska 42 —3
Zemelmacher Pessa, Nowolipie 38 —3
Szereszewska Gitla, Nowolipie 23 —3
Dreszman Sura, Nalewki 9 —3
Skoczylas Marceli, Gabinetowa 38 —3
Lamprecht Emilja, Nowogrodzka 22 —3
Czarnoliwski Icek, Pańska 64 —3
Młynarz Sura, Leszno 11 —3
Haupt Marja, Nowolipie 15 —3
Hast Chaim Jojne, Brzeska 16 3
Ryba Jankiel, Muranowska 37 —3
Tarnowski Wacław, Śliwicka 2 —3
Praszek Marjanna, Nowostalowa 4 —3
Empacher Stanisława, Sprzeczna 2 —3
Herman Sura, Przejazd 13 —3
Kapuścińska vel Kapuściana Dwojra Leszno 73 —3
Biderman Izydor, Nowolipie 21 —3
Janiak Marja, Pawia 63 —3
Mundlak Jakób, Karmelicka 23 —3
Wajde Dawid, Karmelicka 23 —3
Litsche Paweł, Chmielna 102 —3
Kronsztein Beila, Królewska 23 —3
Wonchockier Mordka, Żelazna 43 —3
Balber Jankiel, Zielna 43 —3
Szpiro Binem, Pańska 111 —3
Kosińska Helena, Kolejowa 9 —3
Arbajtman Riwa, Żelazna 69 —3
Markus Mordka, Miła 3 —3
Baumerd Marjem —3
Prongowski Berek, Nowiniarska 12 —3
Kleinerman Raca, Al. Ujazdowskie 18 —3
Gurdus Gienia, Nalewki 37 —3
Lawenda Abram Izrael, Płock, Tumska 14 —3
Szpektor Mendel Kasriel, Płock, Tumska 14 —3
Cwedel Nicefor, Płock, Dobrzyńska 11 —3
Piórkowski Bronisław, Płock, Szeroka 16 —3
Kalinowski Franciszek, Płock, Błonie 2 —3
Bol Mordka, Płock, Stary-Rynek 19 —3
Majzner Jakób, Płock, Kolegjal. 20 —3
Perelgric Abram, Płock, Szeroka 3 —3
Serkus Szmul, Płock, Bielska 9 —3
Buch Benjamin, Płock, Bielska 31 —3
Hassensprung Samuel, Płock —3
Jagoda Hinda, Płock —3
Dębska Zofja, Płock, St.-Rynek 8 —3
Weismel Szymon, Płock, Królewska 6 —3
Adamkowski Wład., Płock, Grodska 10 —3
Holcman Chaskiel, Płock, Synagoga 1 —3
Rulko Marja, Płock, Kolegjal. 14 —3
Czajkowska Eugenja, Płock, Bielska 12 —3
Kozłowska Genow., Płock, Grodzka 8 —3
Rutecka Eleonora, Płock, Bielska 5 —3
Kwiatkowski Stanisław, Drobin —3
Perelgric Leib, Płock —3
Boruczak Malachyn, Płock —3
Lisser Szaja Zeinwel, Płock —3
Pakuła Izaak, Płock —3
Benisz Jadwiga, Mińska 27 —3
Wrońska Józefa, Smolna 18 —3
Perkowski Jan, Staszica 5 —3
Jaworska Zofja, Daniłowiczowska 8 —3
Haskel Salomon, Karmelicka 20 —3
Linde Moszek, Nowolipki 36 —3
Ugołowska Teofila, Brzeska 11 —3
Wróblewski Józef, Górna-Kaskada —3
Kubaszewski Władysław, Wolska 50 —3
Borkowska Anna, Świętojerska 34 —3
Melman Ewa, Nowolipki 10 —3
Elbaum Kiwa, Solna 17 —3
Frajnlich Fajga, Krochmalna 9 —3
Beresiewicz Kazimierz, Kopernika 42 1—3
Świda Marja, Hoża 3 1—3
Niedźwiecka Alina, Puławska 5 1—3
Cichy Kazimierz, Daleka 5 1—3
Hazen Mordka, Nowolipie 36 1—3
Michałowska Janina, Węgierska 6 1—3
Bojanowski Zacharjasz, Nalewki 15 1—3
Wierucki Władysław, Chmielna 124 1—3
Wakszal Lejbuś, Pawia 49 1—3
Rasskin Abraham, Dzielna 31 1—3
Zylberwasser Luzer-Fajwel, Pawia 88 1—3
Halpern Sura Brana, Dzielna 52 1—3
Goldfarb Chil-Majer, Nowy-Zjazd 4 1—3
Urbankiewicz Feliks, Leszno 113 1—3
Kwaterka Hudes, Dzielna 69 1—3
Paszkiewicz Stanisław, Janowska 6 1—3
Segał Edward i Marja, Hipoteczna 32 1—3
Najman Zelman, Nowolipki 39 1—3
Skrzyński Aleksander, Szczera 13 —2
Appel Abram, Solna 17 —2
Rozenfarb Moszek, Dzielna 38 —2
Edelsburg Herszon Henoch, Ceglana 19 —2
Nachtsztern Hersz, Moskiewska 44 —2
Sobieska Jadwiga, Nowy-Świat 60 —2
Wolf Oznowicz, Nalewki 15 —2
Zalcman Moszek, Grzybowska 24 —2
Skurnik Josek, Muranowska 29 —2
Rosmanowa Wiera, Dobra 64 —2
Fajans Roman, Fredry 4 —2
Łabędzki Władysław, Puławska 33 —2
Seros Chaim, Dzika 24 —2
Myndialis Mandla, Dzika 24 —2
Goldsztein Abram, Moskiewska 46 —2
Binet Benjamin Dawid, Brzeska 13 —2
Wasserman Herman Herszek, Długa 30 —2
Cytryn Abram, Grochowska 29 —2
Rajtman Icek, Grochowska 29 —2
Gaj Julja, Wołomińska 23 —2
Rotensztein Szlama vel Salomon, Nowolipki 48 —2
Jedyński Antoni Lucjan, Piękna 40 —2
Mahowsi Franasz, Nowoczysta 5 —2
Rabinowicz Jehuda Mendel, Żelazna 47 —2
Perczuk Froim, Nowolipki 47 —2
Becher Franciszka, Elektoralna 7 —2
Fridman Froim Fiszel, Waliców 12 —2
Wajntraub Hena, Leszno 19 —2
Meinemer Icek, Ząbkowska 19 —2
Meinemer Basza, Ząbkowska 19 —2
Lewenbaum Dawid, Grzybowska 24 —2
Lewenbaum Gerszon Chenoch, Grzybowska 24 —2
Lewenbaum Bajla, Grzybowska 24 —2
Wolnowicz Szmul, Smocza 40 —2
Muszkat Szymon, Nowolipie 58 —2
Dobros Marja, Nowolipie 48 —2
Maroko Rubin Zeinwel, Karmelicka 15 —2
Glezer Dola, Nowolipie 40 —2
Sztern Hersz Jankiel, Nowolipie 27 —2
Podolak Józef, Leszno 73 —2
Solmeo Dawid, Bonifraterska 19 —2
Ajzyk Wajnberg, Freta 18 —2
Kowalska Marja, Pawia 3 —2
Skurnik Judka, Pawia 75 —2
Marczak Jakób, Wiktorska 3 —2
Rybak Majer, Stawki 9 —2
Lejdman Lejbuś, Nowolipie 60 —2
Gur-Arje Jan, Plac Grzybowski 7 —2
Gur-Arej Teofila, Plac Grzybowski 7 —2
Rygier Mojsze, Krochmalna 21 —2
Ain Dawid, Browarna 10 —2
Nida Stanisław, Senatorska 26 —2
Cierkońska Marja, Piękna 60 —2
Rzepkiewicz Wiktor, Piękna 60 —2
Wojciechowski Aleksander, Deotymy Nr. 13 —2
Goldman Abram Majer, Ząbkowska 6 —2
Bauman Mendel, Świętojerska 30 —2
Nikołajew Jan, Rybaki 29 —2
Stein Ryfka, Nowolipie 36 —2
Zajtman Abram Icek, Nowopowązkowska 34 —2
Fuks Hersz, Nowopowązkowska 34 —2
Krawczyk Szmul, Szlachtuzowa 20 —2
Minc Izaak Majer, Nowopowązkowska 31 —2
Wiśniewska Apolońja Lipowa 9 —2
Sztrupfman Moszek Szyja, Muranowska 29 —2
Michrowski Edmund, Hoża 22 —2
Hendel Frajndla, Nowolipki 54 —2
Perelman Marja, Ogrodowa 27 —2
Wald Chaim Szapsa, Nowolipie 49a —2
Wagner Szmul, Grzybowska 24 —2
Wajs Salomon, Franciszkańska 12 —2
Wajnfeld Dyna, Długa 50 —2
Majewski Jan, Dzielna 33 —2
Kletkie Jerzy, Piwna 12 —2
Pinkus Zolberg, Dzielna 9 —2
Gluch Bogusław, Stalowa 6 —2
Prync Aron Dawid, Kupiecka 5 —2
Strzyżewska Emilja, Karmelicka 3 —2
Braun Jakub, Łucka 33 —2
Ramotowski Józef, Podwal 14 —2
Lewental Ignacy, Nowolipie 40a —2
Dulman Icek Wolf, Podwale 28 —2
Lipczyc Szyja, Pańska 75 —2
Kasperkiewicz Wiktorja, Leszczyńs. 9 —2
Gawroński Jan, Chmielna 126 —2
Lussa Stefanja, Sienna 72 —2
Sejdenbajtel Pinkus, Ogrodowa 49 —2
Wiśniewski Feliks Zygmunt, Hotel Continental —2
Ratafia Roza, Muranowska 1 —2
Efroim Bejm, Dzika 37 —2
Goldman Majer, m. Płock —2
Skompka Abram, Krochmalna 14 —2
Gutcharc Szmul, Okopowa 16 —2

Finkielsztein Wolf Berek, Smocza 8 —2
Barańska Marjanna, Piwna 13 —2
Zemlich Mieczysław, Sosnowa 11 —2
Rendel Ignacy, Karmelicka 24 —2
Tran Nute, Dzielna 47 —2
Zaktreger Szmul, Chłodna 17 —2
Madanes Chaja, Nowolipie 58 —2
Zelman Szlama Warm, Twarda 15 —2
Kulegowski Icek, Pelcowizna Kościuszki 6 —2
Lisowska Petronela, Pl. Witkowskiego 6 —2
Lisowski Jan, Plac Witkowskiego 6 —2
Brudnicki Józef, Obożna 2 —2
Welman Szmul, Dzielna 29 —2
Modzelewski Edward, Nowolipki 8 —2
Cynamon Bajla, Krochmalna 11/13 —2
Schwarsztein Dawid, Ogrodowa 20 —2
Guthein Aron, Nowolipki 66 —2
Figiel Wiktorja, Ludowa 3 —2
Bodkier Sara, Ogrodowa 16 —2
Bodkier Rajen, Ogrodowa 16 —2
Margulies Ella, Królewska 29a —2
Kuszer Windor, Nalewki 33 —2
Wajngarten Boruch, Łochów —2
Marja Sommerfeld, Śniadeckich 4 —2
Heitler Abram, Nowolipie 15 —2
Szlesinger Samuel Aleksander, Bielańska 9 —2
Kowalska Eleonora Wyszogrodzka 5 —2
Widera Jadwiga, Solec 61 —2
Kosowski Szlama, Dzielna 47a —2
Sommer Bronisław, Sosnowa 13 —2
Winower Icek Borel, Sienna 84 —2
Marjamin Szczepańiak, Sierakowska 2 —2
Jakubowicz Mindla, Niska 41 —2
Zycher Chana Leja, Twarda 28 —2
Zofja Dobrzyńska, Pańska 4 —2
Wiktorja Orłowska, Chmielna 124 —2
Nissenbaum Cipa, Pańska 23 —2
Kasanowski Józef, Twarda 7 —2
Toba Ita Itka, Śliska 40 —2
Peta Mojzesz Anszel, Złota 62 —2
Płodnowska Aleksandra, Sienna 36 —2
Głowacka Aleksandra, Złota 56a —2
Potulska Józefa, Żelazna 22 —2
Miodownik Kałman, Pańska 15 —2
Medaljon Szlama, Wielka 77 —2
Frydman Szymon, Złota 49 —2
Brucha Eilender, Śliska 51 —2
Paprocka Aniela, Agrikola 9 —2
Zanwel Hermelm Majer, Twarda 2 —2
Puczyc Marjem, Śliska 72 —2
Tomaszewicz Zofja, Złota 43 —2
Bozan Jadwiga, Twarda 23 —2
Spirytus Michel, Twarda 6 —2
Przybyłko Aleksander, Śliska —2
Lichtenberg Jakób, Wielka 73 —2
Lichtenberg Alta, Wielka 73 —2
Szor Rachwil, Marjańska 5 —2
Grende Jonas, Pańska 45 —2
Fiszbein Abram, Pl. Grzybowski 2 —2
Flinkier Juda, Sienna 21 —2
Szostak Helena, Al.-Jerozolimskie 61 —2
Kubiecki Ignacy, Złota 56 —2
Bronowski Mojżesz, Twarda 15 —2
Grunblat Icek, Marjańska 8 —2
Rozenblit Frajda, Pańska 53a —2
Ajzynowicz Cypa, Twarda 8 —2
Majdenbaum Srul, Marjańska 7 —2
Wajnryb Icek Dawid, Pańska 49 —2
Fingierchut Dawid, Sienna 23 —2
Goldfaj Nuchim Wolf, Pańska 27 —2
Sochaczewski Stanisław, Złota 36 —2
Ryklewski Władysław, Próżna 12 —2
Finkielkraut Majer, Sienna 38 —2
Zynger Izrael, Grzybowska 5 —2
Tenenbaum Lejb, Twarda 15 —2
Ellender Brucha, Śliska 51 —2
Waserszstand Mordka, Ciepła 4 —2
Kowalczyk Walerjan, Wolowa 43 —2
Sieradzki Józef, Marjensztad 7 —2
Kamińska Leokadja, Pawia 61 —2
Blumenkram Szyja, Dzielna 3 —2
Pasensztein Bencjan, Muranowska 40 —2
Berman Bernard, Ogrodowa 26a —2
Cynamon Rejrun, Targowa 14 —2
Wald Moszek, Muranowska 40 —2
Garula Kazimiera, Wronia 52 —2
Tarczewski Szczepan, Łochowska 41 —2
Jagielak Marceli, Włocławek —2
Jarosionek Ireneusz Józef, Plac Kazimierza Wielkiego 4 —2
Maniak Katarzyna, Krochmalna 39 —2
Jacyniewicz Aniela, Ujazdowska 39 —2
Gawliński Władysław, Jerozolims. 76 —2
Włoszko Rajzla, Nowolipki 65 —2
Lipczyc Majlech, Puławska 60 —2
Lipszyc Chaja, Chłodna 20 —2
Abram Hejbier, Muranowska 1 —2
Frankowska Marja, Nowosielska 8 —2

Wertcheim Uszer, Leszno 31 —2
Glajchman Szymon, Pawia 41 —2
Berlinerblau Józef, Dzielna 51 —2
Obrembalski Aleksander, Grójecka 72 —2
Lula Majer, Nowe Powązki 12 —2
Freiber Hersz, Dzielna 55/57 —2
Goldak Symcha Lejba, Smocza 17 —2
Ginzberg Eljezar, Hoża 3 —2
German Dwojra, Wołowa 6 —2
Gostkowski Józef, Solec 67 —2
Dekler Bronisława, Senatorska 38 —2
Kaczyński Józef, Leszno 140 —2
Bombolecki Tomasz, Pomnikowa 20 —2
Żukowski Aleksander, Młynarska 9 —2
Kiełpsz Marja, Marjensztat 9 —2
Zylbernagiel Mordka Mendel Pawia 64—2
Zyto Hersz, Żelazna 43 —2
Gwiazda Wojciech, Skierniewicka 151 —2
Dabrowska Bronisława, Wołowa 29 —2
Zalcensztein Izrael, Grójecka 68 —2
Grünberg Chemja-Ber, Nowolipie 47 —2
Wesoły Mordka, Ciepła 19 —2
Reinerman Marja, Chmielna 43 —2
Kestenber Blima, Krochmalna 9 —2
Frukacz Bronisława, Krochmalna 76 —2
Gołębiowski Jan, Pruszków Ołówkowa —2
Matejuk Marja, Natolińska 10 —2
Tyk Blima, Kopernika 11 —2
Lutomski Bronisław, Tylna 3 —2
Lutomska Franciszka, Tylna 3 —2
Truszkowski Bronisław, Towarowa 27 —2
Radzyner Hersz, Nowolipki 30 —2
Tosio Elira, Leszno 64 —2
Pszonicki Jan, Rymarska 2/4 —2
Reichman Mojżesz, St.-Krzyska 20 —2
Zieliński Gotfryd, Marjensztadt 6 —2
Walejko Zygmunt, Wronia 21 —2
Wójcicki Franciszek, Staszyca 2 —2
Biedniak Aleksander, Nowoczysta 5 —1
Berger Szmul Nusyn, Nalewki 36 —1
Kiełbasiński Henryk, Pomnikowa 20 —1
Goldberg Moszek-Hersz, Toruńska 14 —1
Pytelman Eljasz, Pawia 5 —1
Sznajderman Mordka, Złota 10 —1
Domański Jan, Elektoralna 21 —1
Rusin Zofja, Młynarska 66 —1
Mundlak Aron, Leszno 52 —1
Cederbaum Hersz, Zielna 11 —1
Machała Szymon, Towarowa 32 —1
Epsztein Izaak, Piękna 35 —1
Lipowski Szewel, Leszno 28 —1
Lipowska Gita, Leszno 28 —1
Targus Małgorzata, Nowolipie 59 —1
Skarnik Kercel, Dzielna 19 —1
Niewiadomska Serla, Toruńska 3 —1
Rozenberg Majlech, —1
Perzyńska Zofja, al. Jerozolim. 29 —1
Szczucka Anna, Skierniewicka 5 —1
Zyman Moszek Moryc, Pawia 29 —1
Ostryński Jakób, Zielna 25 —1
Majzler Izrael Lajzer, Sapieżyń. 10-a —1
Maślanka Stanisława, Wiślana 4 —1
Abramska Judyta Elektoralna 19 —1
Rozenberg Froim, Muranowska 16 —1
Altman Rafał Fule, Piwna 7-9 —1
Cyndrowska Katarzyna, Chełpińska 14 —1
Podolska Kunegunda, Czerniak. 190 —1
Hendles Mendel, Grzybowska 92 —1
Kwiatkowski Stanisław, Towarowa 31 —1
Krugman Regina, Ogrodowa 1 —1
Politur Ruchla vel Róża Leszno 47 —1
Szapiro Rebeka Nowolipki 2 —1
Raczkowska Zofja, Bracka 11 —1
Tork Izydor vel Izrael, Leszno 47 —1
Budnik vel Budny Symcha Nowolip. 46 —1
Granchar Tobjasz Chaim, Sienna 88 —1
Halperin Hinda Ajdla, Pawia 51-a —1
Wiltfogel Aron, Nowolipie 12 —1
Zabrozińska Katarzyna, Chłodna 9 —1
Herman Frajda, Krochmalna 23 —1
Porebski Mieczysław, Senatorska 4 —1
Kapert Jan, gm. Wiązowna pt. Warsz. —1
Narkiewicz Iodko Władysław, —1
Hofenbergam Abram, Górczewska 57 —1
Adamczyk Jan, Wolska 133 —1
Pilichowska Anna, Wolska 122 —1
Edelsztein Cecylja, Wolska 127 —1
Dywan Petronela Prądzyńskiego 27 —1
Rogozińska Olga, Dworska 46 —1
Ruczyński Władysław, Belwederska 7 —1
Krzyżanowski Józef, Kazimierzow. 11 —1
Gorgolewski Stanisław, Kazimierz. 6 —1
Fliegelman Izrael, Belgijska 3 —1
Gross Wacław, Wronia 4 —1
Gorgolewska Stanisława Kwiatowa 11 —1
Naftal Goldglas, Puławska 12 —1
Goldberg Jankiel, Puławska 87 —1
Lewartowicz Aleksander, Elektor. 11 —1
Zajdel Jocheskel, Orla 7 —1
Katz Rylka, Graniczna 4 —1

Brandman Chaim, Karmelicka 15 —1
Brandman Dwojra, Karmelicka 15 —1
Banasiak Franciszka, Mińska 31 —1
Jakubowska Anna, Plac 3 Krzyży 18 —1
Jakubowski Jan, Plac 3 Krzyży 18 —1
Rubinsztein Fiszel, Dzielna 51 —1
Gottib Szaja Josek, Nowolipie 15 —1
Kurek Władysław, Leszno 112 —1
Wolner Sara, Pawia 14 —1
Łuszczyk Wojciech, Lewicka 1 —1
Szarcman Fajga, Nowolipie 28 —1
Zalewski Marcin, Młynarska 19 —1
Grinsztajn Łaja, Krochmalna 9 —1
Gen Mowsza, Leszno 6 —1
Bursztyn Gersohn, Ceglana 19 —1
Szpirglas Cyrla, Nowolipie 6 —1
Smolarek Stanisława, Św. Barbary 1 —1
Majewski Władysław, Przemysłowa 13 —1
Sztabryb Chaja, Nowolipki 6 —1
Sztabryb Pesa-Frajda, Nowolipki 6 —1
Zieliński Jozyf, Nalewki 14 —1
Kryszek Jakób, Nowogrodzka 40 —1
Rudzki Zdzisław, Nowolipki 94 —1
Goldflam Abram, Ogrodowa 7 —1
Ślenczyński Aron, Al. Jerozolim. 111 —1
Kumegis Szlama, Twarda 6 —1
Szulc Szyja Major, Waliców 10 —1
Rochman Jakub, gm. Konary —1
Frydman Chaim, Nowolipki 41 —1
Wąchocker Jankiel, Szwedzka 17 —1
Medyński Czesław, Górczewska 8 —1
Ball Tauba, Nowolipie 60 —1
Sojher Psachja, Radzymińska 12 —1
Pocztaruk Chaja Sura, Nowolipie 59 —1
Kon Perla, Żelazna 48 —1
Rozenszpir Szyja, Nowolipie 23 —1
Krysiak Jan, Szara 1 —1
Kania Józef, Smolna 8 —1
Bomarder Marjal, Smocza 4 —1
Wojdyńska Franciszka, Olesińska 12 —1
Wertheim Jakub, Dzielna 47 —1
Zielińska Walentyna, Matejki 8 —1
Gruszczyńska Stanisława, Nowolipki 49 —1
Horchsztejn Estera, Ząbkowska 12 —1
Reinerman Leib, Chmielna 43 —1
Topas Icek Jakub, Leszno 28 —1
Markiewicz Ruchla, Leszno 28 —1
Gradus Sura Ruchla, Dzielna 51 —1
Herszenfus Jakub, Dzika 9 —1
Bocianowski Teofil, Zapiecek 2 —1
Rezenberger Bronisława, Miła 33 —1
Romanus Henryk, Elektoralna 21 —1
Rogowska Eleonora, Pawia 61 —1
Wiener Dawid, Nowolipie 50 —1
Szajdenfisz Mordka, Nowolipie 41 —1
Finkielsztejn Judka-Idel, Żelazna 44 —1
Wajsbrot Izrael, Dzika 46 —1
Zalcwas Icek, Miedziana 16 —1
Sejneński Chaim, Nowolipie 50 —1
Altman Gitla, Wołyńska 7 —1
Kienikwald Frajda, Wołyńska 14 —1
Korzeniowska Marja, Nowoczysta 20 —1
Kowalewski Stefan, Dzielna 81 —1
Grunszwald Abram, Gęsia 27 —1
Białolew Helena, Rynkowa 3 —1
Joselewicz Izrael, Nowolipie 10 —1
Szpryngier Jakób Izrael, Łucka 10 —1
Klejnbard, Nowolipie 49a —1
Lichtensztein Szmul-Eljasz Pl. Krasińskich 2 —1
Kuczyńska Marja, Ordynacka 10 —1
Ruer Abram, Ogrodowa 8 —1
Kurasiewicz Marjanna, Kacza 12 —1
Jabłońska Janina, Szczęśliwa 14 —1
Wajsbrot Chaim, Sierakowska 2 —1
Kartman Chaja Marjem, Wolska 13 —1
Dancygier Ruchla, Solna 17 —1
Malinowski Wiktor, Wilcza 27 —1
Holtorf Marjan, Chmielna 60 —1
Wernik Ignacy, Freta 25 —1
Rozenrot Gitla Ruchla, Francisz. 26 —1
Zaleska Helena, Stare-Miasto 27 —1
Florkiewicz Jankiel, Pawia 69 —1
Paciorkowska, Franciszka Kawen. 65 —1
Ejger Lejba, Pańska 93 —1
Zylber Szmul Zelman, Pańska 93 —1
Zielony Nusyn Gdala, Żelazna 37 —1
Frajntlich Marjan, Krochmalna 5 —1
Ślazelak Adam St. Pelcowizna —1
Karmelek Izrael, Świętojerska 34 —1
Faiba Jakub Dawid, Krochmalna 3 —1
Szapiro Rebeka, Nalewki 5 —1
Perelsztein Bela, Brudnowska 4 —1
Blankier Judel, Hoża 3 —1
Blankier Chejwet, Hoża 3 —1
Acheman Zelman, Leszno 49 —1
Wagner Jan, —1
Mięsnik Szmul, Freta 25 —1
Elberg Zofja, Tylna 3 —1
Bojski Jan, Senatorska 28 —1

Kopcukier Mordka Wolf, Grzybow. 14 —1
Cegłowski Jan, Nowolipki 74 —1
Arasimowicz Stanisław, Petersbur. 7 —1
Pindor Marjamin, Staszica 14 —1
Termont Moszek Wolf, Miła 3 —1
Pijanowska Walerja, Nowolipie 36 —1
Goldberg Estera, Przejazd 13 —1
Mały Jankiel, Miła 7 —1
Rotkiewicz Szymon, Wileńska 21 —1
Langman Perla, Marszałkowska 56 —1
Swierczyńska Eugenja, Chmielna 16 —1
Orczewski Adam, Wielka 41 —1
Kifer Kazimierz, Długa 43 —1
Błaszczyński Marek, Wilcza 19 —1
Rybuszewicz Rozalja, Białostocka 1-a —1
Bekier Elka, Nowo-Karmelicka 15 —1
Hermalin Jakub, Krochmalna 19 —1
Ejzenberg Chaim, Krochmalna 19 —1
Karolicki Icek, Nowolipki 41 —1
Biernacka Michalina Wolowa 34 —1
Mroczkowski Karol, pl. Kazimierza 6 —1
Wieprz Mendel Majer, Ciepła 19 —1
Rosłon Stanisław, Krucza 31 —1
Kacperski Władysław, Opaczewska 6 —1
Strzelecki Feliks, Elektoralna 30 —1
Trop Mojzesz, Krochmalna 24 —1
Czajkiewicz Binem, Krochmalna 7 —1
Ryntfleisz Ajzyk, Zimna 7 —1
Cuplewska Małka, Dzika 46 —1
Zolberk Moszek, Miła 19 —1
Brodek Szmul Zanwel, Waliców 12 —1
Trydman Froim Fiszel, Grzybow. 57 —1
Bieloch Etla, Ogrodowa 26-a —1
Zolberg Izrael Majer, Ogrodowa 26 —1

## ZAGUBIONE:

Zaginął dowód osobisty wyd. w pow. Sokółka z. Grodzieńskiej na imię Estery Topolańskiej zam. przy ul. Leszno 41. —3

Dnia 10 czerwca r. b. zgubiono na ul. Ulańskiej, legitymację wystawioną przez 13 komisarjat na imię Zofji Czarnockiej. —3

Skradzione paszporty Napoleona i Zofji Łysakowskich, Moniuszki 5. —3

200 marek nagrody za odnalezienie i doręczenie zgubionych w nocy dnia 9 b. m. na stacji Dęblin na imię Aleksandra Markiewicza referenta Wydziału A. P. dokumentów paszportu, legitymacji urzędniczej i dowodów osobistych. Smolna 21 m. 6. —3

Zaginął paszport i matrykuła uniwersytecka Fryde-Szulcowej, Wielka 9. —3

Skradziono kartę odroczenia wyd. Jankielowi Patrolowi, Smocza 52. —3

Zgubiono paszport i przepustkę nocną wyd. Józefowi Lewandowskiemu, Tomka 39. —3

Zgubiono książeczkę zwolnienia z wojska podchor. Lesisza Czesława, Wspólna 17. Niniejszym unieważnia się. —3

Skradziono kwit firmy A. Chowańczak za Nr. 736 na imię Emanuela Eichenblatta, Waliców 6. —3

Zgubiono paszport i kartę odroczenia Szochura, Gęsia 21. —3

Zgubiono czy skradziono w tramwaju torebkę z pieniędzmi i paszportem na imię Adrjanny Rydzewskiej zamieszkałej przy ul. Złotej Nr. 59a m. 2. Znalazca proszony jest o odesłanie paszportu. —3

Skradziono dnia 11 b. m. pugilares zawierający m. in. paszport, dwie legitymacje: 1) Straży Obywatelskiej, 2) Milicji Miejskiej, dwie 1/8 loterji opłaconej II kl. i kwit weterańskie wyd. na imię Aleksandra Maciejewskiego, Solec 89. —3

Zgubiono kartę odroczenia wyd. Janowi Lasocie, Obozowa 52. —3

Zgubiono książkę odroczenia za Nr. 471/0 Bolesława Markiewicza zam. ul. Twarda Nr. 13 m. 4. —2

Zgubiono książkę odroczenia Józefa Czyżewicza zam. Natolińska Nr. 9 —2

Zgubiono legitymacje funkcjonarjusza Gł. Kom. P. P. P. Heleny Ufnalskiej. —2

Zgubiono książkę odroczenia Jakuba Frajn zam. Nowolipki 60 —2

Skradziono paszporty wyd. na imię Chaima, Ruchli Bejli i Chany Szwarców, Smocza 10 —1

Zgubiono paszport austryjacki wydany w m. Bruku w Styrji na imię Janusza Dullebo zamieszk. przy ul. Brackiej 20 —1

Skradziono pozwolenie na broń Bocianowskiego Teofila, Zapiecek 2. —1

Skradziono na stacji Kowelskiej paszport Antoniego Jankowskiego zam. w Nasielsku. —1

Paszport zagraniczny na imię Jakuba Folmana zaginął Erywańska 14 —1

17)

# PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

**b. prefekta paryskiej policji śledczej.** (Ciąg dalszy).

Głównym inspektorem był naówczas **G a i l l a r d**, który ustąpił jeszcze podczas mojej służby w policji. Był to człowiek niewielkiego wzrostu, ogorzały brunet, liczący jednak już z górą piąty krzyżyk, a służący w prefekturze około dwudziestu lat. Prawa ręka panów Claude'a i Masse'go, odznaczał się niezwykłą energją i zręcznością. Miał on szczególną ansę do lekarzy-ekspertów, z którymi miewał wielokrotne zatargi, z powodu sądowo-lekarskich ekspertyz i którym niejednokrotnie uparcie się opierał i to nie bez powodzenia. Tak np. w sprawie niejakiego Miéla, kiedy znaleziono w Sekwanie pocięty trup Lebon'a, doktorzy, w protokółach sporządzonych, z powodu trzech sądowo-lekarskich sekcji, uparcie przytem obstawali, że ciało uległo rozcięciu przez śrubę parostatkową. Jeden Gaillard upierał się przy swojem, dowodząc, że miało tu miejsce przestępstwo, wskutek czego prefektura zażądała nowej sekcji, podczas której lekarze znaleźli ślady zębów piły. I rzeczywiście po paru dniach Gaillard aresztował mordercę Miéla.

Drugim, niemniej od niego doświadczonym był **J a u m e**, którego wkrótce potem mianowałem głównym inspektorem. Był to typowy agent śledczy, do szaleństwa odważny, przebiegły i całą duszą oddany sprawie. Tęgi, niezgrabny o dość prostackim wyglądzie, człowiek ten oczywiście bynajmniej nie nadawał się do roli wytwornego gentelmana, któremu możnaby było polecać dokonanie rewizji na przedmieściu Saint Germain; natomiast nie miał on równego sobie, o ile chodziło o zatrzymanie czelnego zbrodniarza, w którejś z jaskiń takich dzielnic, jak Belleville lub Villete.

**R o s s i g n o l**, agent, którego nazwisko nieraz już figurowało w sprawozdaniach z procesów,—typ paryskiego gamin'a, bezgranicznie odważnego, wzruszającego ramionami, kiedy przestępca zwracał ku niemu lufę rewolwerową. Były żuaw, odznaczał się fizyczną siłą, tudzież zręcznością, i umiał jak małpa wdrapać się na dach, albo na pierwszy lepszy parkan w pościgu za mordercą.

**S o u d a i s**, zdobył rozgłos swoimi podróżami po Europie, w poszukiwaniu Artona. Był to sobie poczciwy mieszczuch, zgoła niewymowny, którego raporty bywały zazwyczaj dość mętne, ale nikt za to nie umiał zręczniej od niego, z większą ścisłością i sumiennością, uchwycić wątku jakiejś najbardziej zawikłanej sprawy.

**P r i n c e** był specjalistą od łowów na grubszą zwierzynę. Wysokiego wzrostu, o solidnym i wzbudzającym zaufanie wyglądzie, zawsze wytwornie ubrany, Prince był jednym z tych agentów, którzy z zupełnem powodzeniem dopełniają polecenia, nawet najbardziej delikatnej natury, przenikając we wszystkie warstwy społeczne.

**B a r b a s t e**, będący początkowo młodszym inspektorem, zajął następnie miejsce Jaume'a i został mianowany starszym. Posiadał on szczególny dar wydobywania z przestępców przyznania się do winy. Metoda, którą się przytem posługiwał była tak prosta, że stanowiła ona najlepszy dowód, jak rzadko przestępcom udaje się zachować zupełną jasność umysłu, po dokonanem przestępstwie. Tak np. chcąc „wydębić" przyznanie się do winy od przypuszczalnego mordercy, który uparcie wypierał się zbrodni, nawiązywał z nim mniej więcej następujący djalog:

— Posłuchaj no, chłopie, właściwie, to ja, doprawdy, że nie pojmuję, dla czego, ty nie chcesz się przyznać, żeś utrupił to bydlę, przecie, prawdę powiedziawszy, on ci „po dziadziu" zalał sadła za skórę i, gdybym ja tak był na twojem miejscu, to, jak Boga kocham, zrobiłbym zapewne to samo, choć przecie wcale nie taki drań ze mnie.

— A jak byś pan wiedział!—odpowiadał najczęściej przestępca, szczerze tem uradowany, że znalazł nowy system samoobrony.

Ale Barbaste miał jeden gruby „feler". Przypominał on pod pewnym względem jeden z nieśmiertelnych typów Wiktora Hugo, owego Javerta, który tak ślepo wierzył w nieomylność władzy sądowej i rządu: już z góry upatrywał on winę w każdym, kto miał do czynienia z policją i zawsze ze szczególną uwagą musiałem sprawdzać jego wywiady, tyczące się rozmaitych osób. Tak np., jeżeli pisał o kimś w swoim raporcie „człowiek ten jest znany, jako jednostka wysoce niemoralna", to znaczyło to poprostu, że nieborak ów miał stosunek z mężatką; kiedy zaś powiadamiał: „powiadają, że posiada on nienaturalne skłonności", to należało to rozumieć, że nikt nie znał jego kochanki. Takie wyolbrzymianie faktów stanowi zresztą ujemną stronę wielu agentów i dla tego też jest właśnie obowiązkiem naczelnika policji śledczej skrupulatne i sumienne sprawdzanie podobnych informacji.

Wymienię jeszcze **H o u i l l e r ' a** i **O r i o n ' a**, dwu agentów władających doskonale angielskim językiem, którzy z równem powodzeniem prowadzili poszukiwania w Anglji, jak i u siebie w domu. Natychmiast po mojem wstąpieniu do policji śledczej, zastałem już Houiller'a na stanowisku pracownika drukarni; wkrótce potem, poznawszy się z nim bliżej, zrozumiałem, że będzie on o wiele pożyteczniejszy, w czynnych brygadach. I rzeczywiście moje przypuszczenia sprawdziły się, ponieważ niebawem, dzięki jemu odkryto parę nader ważnych przestępstw. Co się zaś tyczy Orion'a, który podał się do dymisji i jest obecnie komisarzem policji w Monaco, to, po mojem ustąpieniu, wysłano go do Londynu, gdzie kierował aresztowaniem Artona.

(D. c. n.).



REDAKTOR E. GRABOWIECKI. ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej. Nr. 557. 3.7.1920.